

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 40 (308)

3 PAŹDZIERNIKA 1997 R.

CENA 1,20 ZŁ

NOWA CENTRALA TELEFONICZNA

Plany oddania nowej centrali telefonicznej na przełomie sierpnia i września br. nie zostały w pełni zrealizowane, ponieważ do tej pory nie udało się ułożyć kabla światłowodowego w relacji Krosno - Sanok, po którym ta centrala ma współpracować w ruchu ACMM. Według informacji ZRiT Kraków oddanie do eksploatacji kabla światłowodowego planowane jest na przełomie października i listopada br.

Umożliwi to oddanie do użytku ok. 4-tysięcy numerów dla chętnych z Sano-

ka i okolic tj. Płowiec, Treczy, Zabłocie, itd.

Pojawiły się instalacje telefoniczne bez sygnału włączenia, na osiedlach przy ulicy Robotniczej, Waryńskiego, Błonie, Słowackiego i Wójtostwo. W centrum miasta również zakładane są takie instalacje.

Na osiedlach domów jednorodzinnych - Dąbrówka, Olchowce, Okołowiczówka założenie telefonów uzależnione jest od wykonania sieci telefonicznych. Opracowywany jest projekt tech-

nicznej budowy tych sieci. Tymczasem nie ma pozwoleń na rozbudowanie sieci, gdyż ludzie sprzeciwiają się zakładaniu doziemnych kabli na terenie ich posesji.

Dyrektor sanockiej Telekomunikacji - **Marian Krzywdziński** informuje, że w momencie uruchomienia centrali, osoby które złożyły wniosek zostaną poinformowane o terminie podpisania umowy. Obecnie koszt założenia aparatu to 400 zł plus 7% VAT-u, co w sumie daje 428 zł. Każdy klient zobowiązany jest zakupić aparat.

Obecnie notuje się wzrost liczby wniosków o telefony, które będą rozpatrywane według kolejności ich złożenia. W czwartym kwartale bieżącego roku planowane jest podłączenie około 2500 telefonów. (kr)

PARTNERSTWO Z ÖSTERSUND



Moment podpisania umowy partnerskiej przez przedstawicieli Östersund i Sanoka.

W ubiegłą niedzielę Sanok ratyfikował podpisaną 26 czerwca umowę partnerską ze szwedzkim miastem Östersund. W ten sposób po Reinheim i Humenném przybył nam trzeci partner - tym razem skandynawski. Szwedzi przyjechali do Sanoka wraz z delegacją młodzieżową, której członkowie wzięli udział w szeregu imprez sportowych, jakie odbyły się w minioną sobotę. W sumie goście spędzili w naszym mieście wydłużony i pracowity weekend.

O ratyfikacji umowy partnerskiej i pobycie Szwedów w Sanoku piszemy na stronach 6 i 9.

Miss w dziennikarskim typie

Podczas finału konkursu na Miss „Nowin” 18-letnia sanocznica **Małgorzata Śmigiel** wybrana została Miss Dziennikarzy.

Konkurs trwał od kilku miesięcy. Na Miss „Nowin” głosowali sami czytelnicy. Została nią **Natalia Krzemieniecka** z Rzeszowa. Do redakcji dziennika swe zdjęcia przysłało kilkaset dziewcząt. Spośród nich do ścisłego finału, który przed tygodniem odbył się w rzeszowskim klubie „Akademia”, zakwalifikowano 20 dziewcząt.

Przed wyborem Miss Publiczności i Miss Dziennikarzy ślicznotki zaprezentowały się w koszulkach „Nowin”, swetrach, sukniach wieczorowych i gamiturach. Gosia miała wielkie szanse „zgarnąć” obydwie tytuły, lecz z panną Natalią przegrała zaledwie o kilka głosów publiczności. W finale wystąpiła jeszcze jedna sanocznica - Miss Podkarpacia **Aneta Jendrulek**.

W nagrodę za zdobycie tytułu Miss Dziennikarzy **Małgorzata Śmigiel** otrzymała telewizor Sony.

Nie był to pierwszy sukces Gosi. W maju, podczas wyborów Miss Ziemi Rzeszowskiej i Tarnobrzkiej jury wybrało ją II Wicemiss.

- *Na razie nie zamierzam brać udziału w innych konkursach piękności. Uczę się w ostatniej klasie liceum, więc teraz najważniejsza jest matura -* powiedziała piękna sanocznica. (blaz)



GRZEJNIKI

CONVECTOR - 10%
PURMO - 7%

TANIEJ!

„LD”
SANOK

ul. RYMANOWSKA 124.
tel. 46-37-267

KROSNO

UL. PUŻAKA 16

OKNA PCV Z MIKROWENTYLACJĄ

mikrowentylacja gratis!

dostępne w systemach: „Panorama”
„KBE”



Sanok

Hala Targowa I p. tel. (0 13) 463-66-63

OKAZJA! TANIEJ! Jesienna promocja

Grzejniki:

CONVECTOR 11%
PURMO 9%
KERMI 10%

„ELBO” Sanok
ul. Lipińskiego 51
tel. 463-12-14

Zapraszamy

NASI GRAJĄ!

Świetną formę prezentują hokeiści STS-Autosan. Nasi zawodnicy wygrali trzy ostatnie spotkania - po 4-2 z KKH Katowice i Unią Oświęcim oraz 8-2 z KTH Optimus Krynica - i powoli stają się rewelacją tegorocznych rozgrywek ekstraklasy. Tempa nie zwalniają również piłkarze Stali, którzy po objęciu przodownictwa w III Lidze Małopolskiej zremisowali 1-1 w Dębicy z Wisłoką i pokonali 2-1 Karpaty Siepraw, pewnie utrzymując fotel lidera rozgrywek. (b)

KOMPUTERY OPROGRAMOWANIE KASY FISKALNE KSEROKOPIARKI AKCESORIA SZKOLENIA SERWIS

CENA BEZ VAT	KOMPUTER	CENA BEZ VAT	MONITOR	CENA BEZ VAT	MODEL KOMPUTERA	SYSTEM OPERACYJNY	PAMIĘĆ EDO/RAM	PAMIĘĆ GRAFIKI	CD-ROM	KARTA MUZ.
909.-	AMD 5x86 K5-100	566.-	14" analog.	1508.-	ADAX Alfa 150 DOS	MS DOS	8 MB	1 MB	-	-
1039.-	AMD 5x86 K5-133	799.-	15" cyfrowy	1568.-	ADAX Alfa 166 DOS	MS DOS	8 MB	1 MB	-	-
1138.-	AMD 5x86 K5-166	1722.-	17" cyfrowy	2956.-	ADAX Bravo 166	Win. 95	16 MB	1 MB	16x	+
1329.-	AMD K6-166			3645.-	ADAX Bravo MMX 166 HDD 1.2 GB	Win. 95	16 MB	2 MB	16x	+
1578.-	AMD K6-200			4364.-	ADAX Bravo MMX 200 HDD 2.5 GB	Win. 95	16 MB	2 MB	16x	+
989.-	IBM/CYRIX 6x86-166+	509.-	1.2 GB	6124.-	ADAX Bravo Internet 233 modem	Win. 95	16 MB	2 MB	16x	+
1018.-	IBM/CYRIX 6x86-200+	647.-	2.1 GB	2324.-	ADAX Delta 150 DOS	MS DOS	16 MB	1 MB	16x	-
1148.-	INTEL Pentium 133	671.-	2.5 GB	2472.-	ADAX Delta 150	Win. 95	16 MB	1 MB	16x	-
1248.-	INTEL Pentium 166	754.-	3.2 GB	2516.-	ADAX Delta 166	Win. 95	16 MB	1 MB	16x	-
1458.-	INTEL Pentium 200	1364.-	6.4 GB	2632.-	ADAX Delta 200	Win. 95	16 MB	1 MB	16x	-
1319.-	INTEL Pentium 166 MMX			3799.-	ADAX Delta 233	Win. 95	16 MB	1 MB	16x	-
1779.-	INTEL Pentium 200 MMX			5299.-	ADAX Omega 200 PRO	Win. 95	16 MB	2 MB	16x	-
				5612.-	ADAX Omega 200 PRO NT	Win. NT	32 MB	2 MB	16x	-
				6616.-	ADAX Omega Pentium II 233 NT	Win. NT	32 MB	4 MB	16x	+
				7312.-	ADAX Omega Pentium II 266 NT	Win. NT	32 MB	4 MB	16x	+

38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wlk. 6 tel./fax (013) 4630080
SERWIS (013) 4637387
38-400 Krosno, ul. Lwowska 2 tel./fax (013) 4327196
38-600 Lesko, Rynek 1 tel./fax (013) 4698844

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 3.10 Gerarda, Heliodora, Jana i Teresy
- 4.10 Edwina, Franciszka, Manfreda i Rozalii
- 5.10 Apolinarego, Igora, Placyda i Rajmunda
- 6.10 Artura, Brunona, Romana i Fryderyki
- 7.10 Aldony, Dobromiły, Emila i Tekli
- 8.10 Bogdana, Brygidy, Demetriusza i Pelagii
- 9.10 Arnolda, Bogdana, Dionizego i Ludwika

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 8.10 *O świętej Brygidzie babie lato przyjdzie*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 9.10 *Dzień Znaczka (pocztowego)*

VADEMECUM

Sanok

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Wypożyczalnia dla dorosłych: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00

Wypożyczalnia dla dzieci: 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00 sob. – nieczynne

Czytelnia: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (tel. 463-16-72)

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 2,50 zł, ulgowe 1,50 zł

Sanocki Dom Kultury (tel. 463-41-42) ul. Mickiewicza 24

Kino „Pokój”

3-4 października, godz. 20.00, „Jaś Fasola” – film amerykański

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9

O.D.K. „GAGATEK” ul. Kochanowskiego 25 tel. 463-02-62

M.D.K. (Plac Św. Michała 6 tel. 463-09-15)

proceedzi nabór do kół zainteresowań:

Koło Plastyczne dla dzieci w wieku 6-7 oraz 11-15 lat, pierwsze spotkanie 15 października o godz. 16.30.

Zapisy telefonicznie lub osobiście w godz. 9.00-18.00.

Zagórz

Kino „Sokół” przy MOK w Zagórz

Środowiskowy Dom Samopomocy (ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00)

• Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

VIII Festiwal im. Adama Didura

12-19 października 1997

PLAN KONCERTÓW

- 12 X **Wielkie arcydzieła muzyki światowej**
g. 19.00 F. Schubert – *Msza Es-dur*
Soliści, chór i orkiestra Akademii Muzycznej w Krakowie
- 13 X **Taniec inspirowany muzyką wokalną**
g. 19.00 *Niebezpieczne związki*
Ôle con olé
Polski Teatr Tańca w Poznaniu
Wernisaż wystawy malarstwa i tkaniny artystycznej Krystyny Olchawy
- 14 X **Wielka sława to żart – parada gwiazd operetki**
g. 19.00 Teatr Muzyczny „Roma” w Warszawie
Prowadzenie – Bogusław Kaczyński
- 15 X **W krainie operetki**
g. 19.00 F. Zeller – *Ptasznik z Tyrolu*
Teatr Muzyczny „Roma” w Warszawie
- 16 X **Wieczór operowy I**
g. 18.00 M. Kamiński – *Nędza uszczęśliwiona*
Soliści, chór, orkiestra Teatru Wielkiego w Poznaniu
- g. 21.00 **Sztuka i sacrum**
część I: Koncert muzyki cerkiewnej
część II: W. A. Mozart – *Requiem*
Soliści, chór, orkiestra Konserwatorium Lwowskiego
- 17 X **Wieczór operowy II**
g. 19.00 G. Donizetti – *Napój miłosny*
Soliści, chór, orkiestra Konserwatorium Lwowskiego
- 18 X **Wieczór operowy III**
g. 19.00 G. Verdi – *Trubadur*
Soliści, chór, orkiestra Opery Śląskiej w Bytomiu
- 19 X **Koncert Galowy**
g. 19.00 część I *Gwiazdy opery*
część II *Najpiękniejsze partie chóralskie*

Cena karnetu: 100 zł

V Krajowe Mistrzostwa Drużyn Ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża

Tuż za podium

– W ubiegłą sobotę szkolna drużyna ratownicza PCK z Zespołu Szkół Zawodowych im. I. Łukasiewicza w Sanoku odniosła ogromny sukces. Pięcioosobowy zespół w składzie: Monika Filipczak (kapitan), Magdalena Adamska, Malgorzata Adamska, Ewelina Grzeszyk i Joanna Zajdel, przygotowany przez nauczycielkę PO – Halinę Dembiczak, zajął IV miejsce na ogólnopolskich mistrzostwach.

V Krajowe Mistrzostwa Drużyn Ratowniczych PCK odbyły się w niewielkiej miejscowości Przesieka, niedaleko Jeleniej Góry.

W zawodach startowało łącznie 36 drużyn. Oceniana była przede wszystkim skuteczność, która zależała od bezpieczeństwa (samoochrony ratownika, bezpieczeństwa miejsca wypadku, zebrania wywiadu, wezwania pomocy) i ratowania życia (badania wstępnego i szczegółowego, rozpoznania urazu, unieruchomienia, wsparcia psychicznego). Dopiero później, gdy skuteczność była większa niż 70%, oceniane były umiejętności techniczne (dokładność założonych opatrunków, kierowanie akcją i współpraca w drużynie).

O zmaganiach dzielnych ratowniczek w następnym numerze.



Prowizje

Zaoszczędzić choć trochę

Rachunki za: mieszkanie, TV, radio, gaz, energię, telefon ...to zmosfera ludzkości. W poszczególnych instytucjach, które przyjmują takie należności często należy zapłacić prowizję. Jest to procentowe wynagrodzenie za pośrednictwo przy zawieraniu transakcji – wpłaty, zależne od kwoty jaką płacimy.

W Banku Zachodnim, PKO i Spółdzielni Mieszkaniowej generalnie prowizja wynosi 0,5 proc. od wpłacanej sumy, jednakże minimalna wysokość wynosi odpowiednio: 1,50 zł, 1,10 zł i 0,50 zł, z tym, że Bank Zachodni nie przyjmuje należności za radio i telewizję.

W Spółdzielni Mieszkaniowej, która ma konto w Banku Depozytowo-Kredytowym bez prowizji można wpłacić należność za gaz, światło, telefon. Natomiast minimalna prowizja za podatki na rzecz Urzędu Skarbowego wynosi 0,3 proc. Jeżeli nasz rachunek nie przekracza 100 zł to prowizja wynosi 50 groszy.

W BDK-u można uiścić wszystkie rachunki oprócz abonamentu RTV. Minimalna wysokość prowizji wynosi 50 groszy. Stała prowizja od wpłaty wynosi 0,5 proc. od sumy, natomiast przy wybieraniu pieniędzy płacimy prowizję 0,3 proc. Za potwierdzenie czeku zapłacimy 5 zł prowizji natomiast 6 zł za blokadę konta.

PKO BP nie pobiera prowizji za TV, telefon i radio. Zaś jej minimalna kwota w innych przypadkach wynosi 1,80 zł.

W Banku Spółdzielczym nie ma prowizji od należności za światło, gaz, telewizję kablową. Natomiast za mieszkanie, która jest wpłatą obcą zapłacimy 0,5 proc. prowizji, jednakże nie mniej niż

1,30 zł. Osoba fizyczna, która chce założyć rachunek oszczędnościowo rozliczeniowy (czyli rachunek osobisty) nie płaci prowizji. Podmioty gospodarcze, które mają rachunki bieżące w BS płacą prowizję za prowadzenie rachunku 5 zł za 1 miesiąc, 10 zł za założenie rachunku. Przy wpłatach gotówkowych prowizja wynosi 0,1 proc., jednakże nie mniej jak 0,35 zł, przy wypłatach 0,5 proc. wartości.

W Banku PeKaO SA od osób fizycznych nie pobiera się żadnych prowizji. Można tu zapłacić za wszystkie należności.

Na poczcie opłaty za radio, TV, telefon, energię, gaz pobierane są bez prowizji. Natomiast za czynsz na mieszkanie powyżej 100 zł. naliczana jest prowizja w wysokości 0,8 proc.

Koszty wysłania zwykłego przekazu wynoszą odpowiednio: na kwotę do 20 zł prowizja - 1 zł. Od 20-50 zł prowizja 2,50 zł. Ponad 50 zł do 75 zł - prowizja 3,50 zł. Od 75-100 zł - prowizja 5 zł. Natomiast za przekaz telegraficzny zapłacimy tak jak za przekaz zwykły plus 10 zł. Czyli wysyłając przekaz telegraficzny o wartości 20 zł zapłacimy prowizję 2,50 (jak w przypadku zwykłego przekazu) i dodatkowo 10 zł. Łącznie przekaz telegraficzny będzie kosztował 12,50 zł.

/kr/

Szanowni Państwo

Chciałbym przekazać swoje osobiste podziękowanie dla tych, którzy obdarzyli mnie zaufaniem i oddali głos na moją kandydaturę w wyborach do Sejmu RP III kadencji w dniu 21 września br.

Andrzej Bożydar Radwański

DYŻURY W RADZIE MIASTA

465-28-06

6 października
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Mieczysław Kozimor
w godz. od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

9 października
dyżur pełni
radny
Marek Zakrzewski
w godz. od 17⁰⁰ do 18⁰⁰

Swemu Założycielowi

i w intencji mieszkańców Asyża

Od środy 1 października w kościele oo. Franciszkanów trwa triduum przed uroczystością św. Franciszka, założyciela Zakonu. W tych dniach w godz. 9.00 i 18.30 wierni uczestniczą we mszach świętych i słuchają Słowa Bożego. Intencją jest przede wszystkim modlitwa za mieszkańców Asyża oraz franciszkanów kustoszów bazyliki św. Franciszka, którzy ucierpieli wskutek trzęsienia ziemi. Myślą przewodnią natomiast są słowa, jakie św. Franciszek usłyszał w głębi swej duszy na początku „nowej drogi życia” – Franciszku, odbuduj mój Kościół.

W sobotę 3 X o godz. 18.00 odbędzie się niecodzienne nabożeństwo – wspomnienie śmierci św. Franciszka.

W samą uroczystość założyciela Zakonu Franciszkanów, 4 października, oprócz uroczystej sumy odpustowej o godz. 18.30 na Rynku Miasta zaplanowane jest nabożeństwo ekologiczne (o godz. 16.30), podczas którego odbędzie się błogosławieństwo zwierząt, stworzeń bożych, które tak bardzo ukochał św. Franciszek. Na spotkanie ze świętym Franciszkiem serdecznie zapraszają mieszkańców miasta i okolic sanoccy franciszkanie.

W ubiegłą czwartek, w godzinach popołudniowych, odbyła się kolejna sesja Rady Miasta. Dominowały tzw. tematy gruntowe (więcej na ten temat w przyszłym numerze), podjęto także uchwałę dotyczącą przyznania prawa używania herbu miasta Sanoka klasztorowi oo. Franciszkanów. Zgodnie z uchwałą Franciszkanie mogą umieszczać godło naszego grodu na pismach firmowych i wizytówkach klasztornych.

Drodzy uczniowie!

Bezplatnie przyjmujemy od Was życzenia dla nauczycieli z okazji Ich święta. Ułóżcie je i przynieście lub przyslijcie do redakcji najpóźniej do 6 października.

NUMER REDAKCYJNY 463-25-79

Myśli nowoczesne...

PRZYSTANEK CZŁOWIEK

Cóż... Mówiąc szczerze nie należę do wielbicieli srebrnego ekranu. Telewizor włączam jedynie, by obejrzeć Kubusia Puchatka, Muminki, no i oczywiście „Przystanek Alaska”. Ten ostatni od niedawna jest emitowany powtórnie przez program drugiej naszej telewizji. Serial ów zrobił zawrotną karierę na początku lat dziewięćdziesiątych, nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale również w Europie. Doprowadził do powstania jedynej w swoim rodzaju ruchu społecznego, łączącego w swych szeregach ludzi zafascynowanych tym filmem. Niejednokrotnie zadawałem sobie pytanie, na czym polega fenomen popularności „Przystanku Alaska”, tak przecież odmiennego od masowej produkcji amerykańskiej? Produkcji, która karmi nas regularnie tasemcowymi serialami, przejmującymi dreszczykiem emocji gospodynie domowe. A nuż w następnym odcinku okaże się, że ów młody, przystojny biznesmen nie jest synem swego ojca, ale nieszczęśliwym sierotą spłodzonym przez pozaziemską istotę (po czterech operacjach plastycznych), w chwili zamroczenia, z wiernym psem ogrodnika pamiętającego czasy wojny secesyjnej.

Akcja „Przystanku Alaska” rozgrywa się w małej miejscowości na Alasce – Cicely, zamieszkałej przez zaledwie pięćset osób. Tam to trafia właśnie młody doktor Joel Fleisch-

man, nowojorczyk reprezentujący typ człowieka, który skupia w sobie wszystkie lęki i frustracje, jakie ma nam do zaoferowania współczesna cywilizacja. Jesteśmy świadkami tego, jak po początkowym szoku kulturowym doktor powoli zmienia swój system wartości, odnajduje własne miejsce w świecie. W świecie Cicely, gdzie lokalną rozgłośnię radiową prowadzi Chris o Poranku czytający do mikrofonu wiersze Walta Whitmana, a w wolnych chwilach konstruuje kaptułę, z której wystrzeli fortepian szubujący wysoko nad wodami jeziora. Są tam też Indianie dyskutujący z zapartym tchem o filmach Felliniego, szaman, który twierdzi, że aby naprawić przysnuc, trzeba myśleć jak przysnuc, zwariowana pilotka, emerytowany kosmonauta, stary właściciel restauracji tworzący harmonijny związek z nastolatką i wiele innych równie barwnych, a zarazem mądrych postaci.

Fenomen tego filmu tkwi chyba w tym, że zaspokaja on odwieczną ludzką tęsknotę za światem prostych wartości, uczy tolerancji, humanitaryzmu, uczy myślenia i zadawania niebanalnych pytań. W świecie Cicely każdy jest dostrzegany, obok nikogo nie przechodzi się obojętnie. Każdy jest indywidualnością, która ma równocześnie swoje trwałe miejsce we wspólnocie. Ludzie są akceptowani z całą swoją odmiennością i ułomnością. Oczywiście jest to świat Arkadii, który wyrasta z naszych najgłębszych potrzeb i marzeń. Zwłaszcza teraz, kiedy na każdym kroku spotykamy się z agresją, nietolerancją i obojętnością, a człowiek w tłumie jest coraz bardziej anonimowy i samotny.

Jacek Mączka

6 lat Towarzystwa im. św. Brata Alberta

Wyjdź naprzeciw ubogim

Ratuszowa sala herbowa była w ubiegły wtorek miejscem uroczystego spotkania z okazji 6 rocznicy działania Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, które zorganizował zarząd sanockiego koła.

Zgromadziło ono dobroczyńców, wolontariuszy, przyjaciół, przedstawicieli władz Towarzystwa i jego członków. Obecni byli sanocki burmistrzowie, duchowieństwo, kierownicy

bom zasłużonym w promowaniu idei albertyńskiej. Ukonstytuowano nimi Annę Malek, Marie Therese Wolfs, ks. prałata-seniora Adama Sudoła, ks. prałata Mariana Burczyka, Grzegorza Rysza, Jana Błażowskiego, Stanisława Słomę oraz Edwarda Olejkę, Witolda Przybyłę i Piotra Mazurę.

Był także moment osobistych refleksji. Dziękując im burmistrz Olejko stwierdził, że trudno w kilku słowach

nikami uzupełnia naszą działalność samorządową – równocześnie serdecznie dziękując za wyróżnienia nam przyznane.

Równie ciepłe słowa kierował pod adresem Wandy Wojtuszewskiej ks. prałat Sudoł podkreślając, że bez jej zaangażowania koło nie działałoby tak prężnie. Zgodnie z przesłaniem wieszczki „Mierzy ona siły na zamiary” czego dowodem – dom opieki społecznej. I należy starać się, aby takie dzieła kwitły i żyły „Szczęść Boże”.

Życie społeczne może opierać się na różnych zasadach – rozwijał wątek wypowiedzi poprzodników ks. dyrektor Żolnierczyk. Na dość okrutnej – „Człowiek człowiekowi wilkiem”, pragmatycznej – „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe” i ewangelicznej – „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego”. Zgodnie z tą ostatnią od blisko 800 lat na Ziemi Sanockiej rosły różne dzieła charytatywne. Miarą człowieczeństwa jest bowiem zwrócenie się ku najsłabszym i to świadczy o prawdziwym rozwoju. Bądźmy więc z tymi, którzy są w potrzebie, dzielimy się choćby dobrym słowem, spojrzeniem, serdecznym gestem. Za wskazaniem brata Alberta „Dzielmy siebie jak chleb”.

Proboszcz olchowieckiej parafii ks. Michał Drabicki zaś przekazał podziękowania dla proboszczów i mieszkańców okolicznych parafii, które od lat wspierają Albertowe dzieło darując płody rolne. Zaapelował także do znanych i popularnych postaci sanockiej społeczności aby – wzorem Krakowa i Warszawy – w Święto Zmarłych kwstowały na rzecz Towarzystwa.

W atmosferę spotkania wkomponowały się recytacje Kasi i Ani, które przygotowała Janina Lewandowska a dodatkowo uświetnił je występ uczniów sanockiej szkoły muzycznej.

(bem)



MOPS-u i RUP-u oraz osoby współpracujące z Towarzystwem w jego społecznej i charytatywnej misji niesienia pomocy.

Przybyły z Przemysła prezes tamtejszego oddziału Emil Jurkiewicz przedstawił historyczny rys bezdomności oraz przypomniał dokonania sanockiego koła – schronisko dla bezdomnych, jadłodajnia i dom opieki społecznej – podkreślając wielką pomoc władz samorządowych i ofiarność sanockiej społeczności. Dowód wdzięczności i uznania za tę pomoc stanowią listy dziękczynne i pamiątkowe odznaki wręczone przez ks. prałata Bronisława Żolnierczyka oso-

podsumować 6-letni okres działania Towarzystwa. Codzienny trud albertyńskich społeczników obserwuję już od 4 lat z racji sąsiedztwa w olchowiecką placówką dla ludzi dotkniętych przez los. Chcę podziękować wszystkim, którzy angażują się w pracę dla drugich – członkom i władzom Towarzystwa, a także naszym przyjaciołom z Reinheim. Instytucjom i firmom, których pracownicy i właściciele częstą majątku i serca ofiarują bliźnim. Będąc przekonany, że słowa „Bóg zapłać” i „Dziękuję” stanowią wielką zachętę do działania kieruję je pod adresem prezesa Wandy Wojtuszewskiej, która wraz ze współpracow-

FIAT PALIO WEEKEND

FIAT NAJNOWSZY MODEL W NASZYM SALONIE!



4-5 PAŹDZIERNIKA DRZWI OTWARTE

Fiat Palio Weekend czeka na Ciebie w naszym salonie. I coś jeszcze! Jeśli masz już samochód – niezależnie jakiej marki – przyjdź nim do nas 4 października w godz. 10.00-17.00 zapewnimy Ci bezpłatny przegląd pojazdu. Sprawdzimy ustawienie świateł i stan ogumienia. My, dealerzy Fiata troszczymy się o bezpieczeństwo każdego kierowcy.

PRZYJDŹ KONIECZNIE. NIE POŻAŁUJESZ!

„SANTAR”, SANOK, ul. Krakowska 2, tel. 4631423

Sznur samochodów dla nas

Z okazji otwarcia nowego salonu sprzedaży i stacji serwisowej samochodów Daewoo przy ul. Krakowskiej na sanockiej Dąbrówce w przedostatni wrześniowy weekend zorganizowano imprezę pod nazwą „otwarte drzwi”.

Wśród prezentowanych samochodów największe zainteresowanie budził jeden z nowo wprowadzanych na rynek modeli – lanos. Otaczali go starsze „dzieci” koreańskiej rodziny: nexia, tico, espero, a także polonezy – caro plus i atu plus. W trakcie imprezy można było dowiedzieć się wszystkiego na temat produkowanych przez koncern aut, wziąć udział w konkursie dla starszych lub młodszych samochodziarzy, posłuchać kapeli ludowej, zjeść grochówkę i powożać na koszt Auto-Centrum...

Nie brakowało też kielbasek ani piwa. A ponieważ imprezie towarzyszyła szeroka akcja promocyjna w mediach i pogoda zachęcała, przez pomieszczenia salonu przewinęły się tłumy potencjalnych klientów z całymi rodzinami.

W niecały tydzień później nastąpiło oficjalne otwarcie placówki. Zaproszono na nie przedstawicieli władz samorządowych i rejonowych, instytucji i zakładów pracy. W obecności dyr.

Mirosława Osipa z Lublina oraz prezesa Romana Holzera z Rzeszowa tradycyjnie przecięto wstęgę i spełniono toast za pomyślność firmy i klientów. Z osiągnięciami i planami firmy gości zapoznawali przedstawiciele rzeszowskiej placówki – dyrektorzy: Teresa Bieniek, Tadeusz Wiącek i Piotr Stanisławek. Prezentowane samochody starały się dorównać urodą hostessom, przygotowane przez sanocki Beef-San szwedzki stół kusił wyglądem i smakowitą ofertą. No i pobrzmiwał swing...

W połowie października odbędzie się kolejna prezentacja – Daewoo przedstawi swe najnowsze modele: lanosa, nubirę i laganę. Tymczasem jutro 4 października w godz. 8-14, w stacji obsługi Auto-Centrum (przy ul. Krakowskiej) każdy samochodziarz może bezpłatnie wyregulować światła i zbadać sprawność układu hamulcowego.

(ra)

KOMAX 3

KOMPUTEROWE I BIUROWE MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE
Sanok, ul. Mickiewicza 29 tel. (0-13) 463-14-39 w.55

PAPIER K OMPUTEROWY PAPIER KSERO ROLKI DO FAKSÓW I KAS ETYKIETY SAMOPRZYLEPNE	KASETY I TASMY DO DRUKAREK KOMPUTEROWYCH KAS FISKALNYCH MASZYN DO PISANIA	CARTRIDGE DO DRUKAREK LASEROWYCH ATRAMENTOWYCH TONERY DO KSEROKOPIAREK	DYSKIETKI MYSZKI, FILTRY I INNE AKCESORIA KOMPUTEROWE
---	--	---	---

dostawy na

reklamy

Antyki
Pracownia Renowacji Mebli
SPRZEDAŻ - SKUP
Sanok, ul. Zagumna 54
tel. 463-66-81

TUIR „Warta” SA Filia w Sanoku
WYDZIERŻAWI
pomieszczenia biurowe
(ul. Piłsudskiego 10, I piętro, nad apteką)
2 pokoje o pow. 36 m².
Cena wynajmu za 1 m² 20 zł plus VAT
Szczegółowe informacje: 38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 10
TEL. (013) 463 29 97

Polecieli z Warszawy LOT-em, razem z nagrodzoną nauczycielką, która przygotowała najwięcej uczestników konkursu. Z lotniska Ben-Guriona w Tel Awiwie o świcie zabrał ich Szlomo Achitw, przedstawiciel izraelskiego ministerstwa oświaty. Zatrzymali się w pięciogwiazdkowym hotelu „Chen”, a potem przenieśli do doskonale urządzonego schroniska młodzieżowego. Stamtąd jeździli we wszystkie strony kraju. W Jerozolimie zwiedzili między innymi Ścianę Placzu, bazar Machane Jehuda, gdzie niedawno doszło do bombowego zamachu. Poznali też Jad WaSzem - narodowy instytut upamiętniający ofiary Holocaustu. Pojechali na pustynię Negew, do Beer-Szewy, nad Morze Martwe. Wjechali kolejką na wzgórze Masada z ruinami pałacu Heroda. Ta była twierdza, zdobyta w końcu przez Rzymian po trzech latach w 73 roku, jest symbolem oporu i walki Żydów o wolność. Mimo zakazu i niebezpieczeństwa udało im się odwiedzić wzgórze Golan. „Wycieczka była dla mnie ważna również z tego powodu, iż mogłam odwiedzić miejsca związane z chrześcijaństwem. Nazaret, Kanę Galilejską, Jezioro Genezaret, Bazylikę Grobu Pańskiego na Golgocie, ale Betlejem było zamknięte przez wojsko”. Pytana

IZRAEL W NAGRODĘ

Anna Kafara, tegoroczna maturzystka i absolwentka II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku, nie miała problemów z egzaminami na studia. Prawdę mówiąc wcale ich nie zdawała, a indeks na upragnioną historię na Uniwersytecie Warszawskim otrzymała jako jedną z nagród w ogólnopolskim konkursie „Historia i kultura Żydów polskich” zorganizowanym po raz trzeci przez Fundację „Shalom”. Dodatkową nagrodą dla trójki laureatów pierwszej nagrody był pobyt w Izraelu od 10 do 17 sierpnia. O tej wycieczce rozmawiam z Anną w Sanoku dzień przed jej wyjazdem na studia.

o wrażenia stwierdza, iż pokrywają się w części z wcześniejszymi wyobrażeniami, na przykład Jerozolima z rzucającymi się w oczy ortodoksyjnymi Żydami. „Ale Żydzi i Palestyńczycy są pełni energii i bardziej dynamiczni, niż myślałam - i dodaje - że, Tel Awiw okazał się bardzo europejską metropolią, z nocnym życiem i dziewczynami ubierającymi się nowoczesnie”. Ich przewodnik Aleks Bek, który mówił po polsku, choć trochę człowiekiem, podobnie jak inni spotykani tam Żydzi polscy. „Odwiedziliśmy między innymi Wiołę Wein w jej domu, autorkę wydanej niedawno w Polsce książki „Mezalians”. W kibucu Bojowników Gett przyjmował nas pan Benjamin Anolik, działacz korczański, doskonale zorientowany w życiu dzisiejszej Polski i oczywiście mówiący płynnie naszym językiem. To było zaskakujące dla mnie - mówi Anna Kafara - jak dużo osób tam mówiło po polsku”. Jednego dnia kierowca Palestyńczyk zabrał ich do domu przyjaciół. „To była wieloletnia uboga rodzina. Właśnie miało się tam odbyć wesele, przyjęto nas serdecznie i poczęstowano figami oraz specyficzną herbatą, która smakuje jakby była z miodem”. Oczywiście nie dało się podczas siedmiodniowego pobytu spróbować wszystkich specjalów izraelskiej kuchni, ale najważniejsze jedli. „Był humus i thina, falafel, pita i oczywiście mnóstwo wspaniałych owoców, produkowanych w tym pustynnym kraju. Znałe tam są też i polskie zupy, np. grzybowa, czy jarzyno-

wa. Podczas spotkań starsi dopytywali się o zmiany w Polsce. Z młodzieżą izraelską mówiliśmy o potrzebie kontaktów ze szkołami, bo oni przyjeżdżają do Polski, ale widzą tylko Oświęcim i Majdanek. Zanim przyjadą boją się strachu, jakie mogą wyrzucić na nich te miejsca. W kibucach rozmawialiśmy o różnicach w życiu młodzieży polskiej i izraelskiej. W Izraelu i chłopcy i dziewczyny idą po szkole średniej do wojska, potem przed podjęciem stu-



diów przez rok zwiedzają świat”. Anna Kafara uważa, że Izrael to wspaniały kraj, gdzie stara cywilizacja współżyje z nowoczesnością. A podróż do domu spędzili razem z grupą sanockich Żydów, którzy lecieli do Polski, by odwiedzić Sanok (o ich wizycie w Sanoku 19 sierpnia TS pisał w numerze 34) i Anna siedząc obok pani Rywki miała okazję porozmawiać między innymi o żydowskiej przeszłości Sanoka.

Notowała Maria Tomkiewicz

Króluje OPERA

Rozmowa z Waldemarem Szybiakiem dyrektorem Sanockiego Domu Kultury i organizatorem VIII Festiwalu im. Adama Didura

- Jaka jest idea programowa festiwalu?
- Początki festiwalu to rok 1989. Natomiast festiwal w obecnej formie prowadzony jest od 1992 roku. Koncepcję stworzyliśmy wspólnie ze Stefanem Olbertem i pracownikami SDK-u. Od 1992 r. zmieniona została formuła festiwalu. Oprócz koncertów które są zasadniczym elementem festiwalu pojawia się cykl imprez towarzyszących o charakterze edukacyjno-artystycznym związanych z organizowaniem obozu humanistyczno-artystycznego, a także konkursy kompozytorskie dla młodych kompozytorów na muzykę wokalną, którzy nie ukończyli trzydziestego roku życia oraz spotkania autorskie i sesje popularno-naukowe poświęcone różnym dziedzinom twórczości związanej z operą. Te wszystkie elementy składowe od 1992 r. składają się na formułę festiwalu. Dzięki temu, że nie jest to tylko festiwal koncertów lecz i edukacyjny, impreza zyskuje na oryginalności i zarazem atrakcyjności.

- Czy tegoroczny festiwal będzie w jakiś sposób odbiegał od festiwali, które miały miejsce w latach poprzednich?

- W zasadniczy sposób nie będzie odbiegał od festiwali z lat poprzednich, natomiast tegoroczny festiwal niewątpliwie będzie najbardziej widowiskowy, tzn. przez cały tydzień będą miały miejsce wykonania wielkich dzieł muzycznych przez orkiestrę,



solistów, chóry i balety. Takiego natłoku imprez i rozmachu jeszcze nie mieliśmy. Nie oznacza to, że poprzednie festiwale były gorsze, lecz takiej liczby wykonawców i zespołów, przy jednocześnie bardzo interesującym programie, według mojego uznania, jeszcze nie było. Szczególną wagę pragnę zwrócić na wykonanie przez Teatr Wielki z Poznania pierwszej polskiej opery „Neddy uszczęśliwionej” napisanej w XVIII w. To przedstawienie odbędzie się w ramach corocznego schematu prezentującego dorobek kultury polskiej. Po raz pierwszy

Trzecią grupą jest grupa plastyczna, zajmująca się zagadnieniami związanymi z szeroko rozumianym malarstwem widziannym poprzez przyrządy muzyczne. Czwartą grupą jest grupa taneczna, która zajmować się będzie zarówno tańcem funkcjonalnym w operze jak i tańcem tradycyjnym. Ponadto w ramach warsztatów odbędzie się spotkanie z Bogusławem Kaczyńskim, Sławomirem Pietrasem i Małgorzatą Komorowską. - W programie festiwalu wśród zaproszonych gości można znaleźć wiele znakomitości. Czy mieliście Państwo jakieś problemy z zaproszeniem na festiwal tak wielu sław? - Środowisko operowe i artystyczne zna już ten festiwal, dlatego też zaproszenie znanych gości nie wiąże się z pytaniami: co to jest?, gdzie to jest?, jakie to miasto?, itd. Ten etap już przebraliśmy na początku lat 90-tych. Jedynie problemy, które pojawiają się w związku z organizacją festiwalu to brak w Sanoku bazy noclegowej na wysokim poziomie. W tym roku przewidujemy przyjazd prawie siedmiuset wykonawców. W takim przypadku, zadaniem organizatora jest dostosowanie ciekawego pomysłu programowego do możliwości bytowych. Innymi problemami związanymi z festiwalem są problemy natury finansowej. W tym roku pomimo dużych zniżek, jakie otrzymaliśmy od teatrów, festiwal ten będzie kosztował w granicach 150 tysięcy złotych. W normalnych warunkach i przy normalnych układach, bez tzw. koneksji i znajomości towarzyskich, musielibyśmy zapłacić dwa razy tyle. Często jest tak, że teatry, których jedno przedstawienie kosztuje ok. 44 tysiące zł, u nas występować będą za połowę tej ceny. Tak więc pomysł na imprezę i znalezienie pieniędzy są dwoma filarami, które muszą być spełnione, aby cokolwiek zaistniało. Trzecim elementem, wspomnianym już przeze mnie, są możliwości bazy lokalowej i noclegu. Zapraszanie coraz lepszych zespołów i znanych ludzi spowodowało, że festiwal przekracza w chwili obecnej możliwości jakie są w Sanoku. Organizacja całego festiwalu wygląda w ten sposób, że do końca nie wiemy ile uda nam się zgromadzić pieniędzy na imprezę.

Innym zagadnieniem, które pojawiło się wraz z rozwojem festiwalu, to dylemat, czy biuro organizacyjne ma być w SDK-u, i pracownicy pracujący w nim, łącznie z dyrektorem, mają robić festiwal w ramach etatów. W takiej sytuacji obawiam się tego, że ludzie, którzy poza ogromną satysfakcją, nie mając żadnych gratyfikacji finansowych, mogą się po pewnym czasie zniechęcić do dalszej działalności. W Polsce generalnie wygląda to w ten sposób, że powołuje się biuro organizacyjne, które czuwa nad całością imprezy.

Druga grupa w tegorocznych warsztatach - grupa literacko-teatralna, będzie śledzić mity wyrosłe na podłożu literatury, a następnie zaadaptowane przez operę, jak np. mit faustowski czy mity biblijne.

- Wspomniał Pan tutaj o problemach z bazą noclegową. Jak udało się Wam, jako organizatorom, rozwiązać problem zakwaterowania wszystkich zaproszonych uczestników festiwalu?

- Problemy z bazą noclegową rozwiązaliśmy w ten sposób, że ludzi, których traktujemy jako honorowych gości festiwalu umieściliśmy we „Dworze” w Woli Sękowej ze względu na to, że jest to miejsce historycznie związane z Adamem Didurem. Pozostali nasi goście będą zakwaterowani w hotelach sanockich. Dzięki negocjacjom udało nam się pozytywnie rozwiązać wszystkie problemy związane z zakwaterowaniem.

- W ramach festiwalu organizowany jest także Oboz Humanistyczno-Artystyczny pt. „Moje inspiracje sztuką”. Ile napłynęło do chwili obecnej prac na tenże oboz?

- W tym roku najprawdopodobniej w obozie weźmie udział od 40 do 50 uczestników. Część osób będzie z naszego regionu, a pozostali z Polski. Generalnie, największym zainteresowaniem cieszą się grupy muzyczne, chociażby z racji festiwalu, ale bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się także plastyka. Kilka lat temu, gdy rozpoczęliśmy festiwal, zaczęliśmy sobie, że podczas festiwalu przedstawiana będzie sztuka na wysokim poziomie. Potwierdzeniem słuszności naszych założeń są komplety widzów w sali podczas festiwali i wyprzedzanie karnetów w bardzo krótkim czasie.

- W tym roku po raz drugi gościnnie Państwo Teatr Poznański. Wynika z tego, że artyści bardzo sobie cenią Wasz festiwal.

- Z teatrami tańca mamy bardzo dobre kontakty. Spowodowane jest to tym, że po pierwsze mamy człowieka, który się tym zajmuje, po drugie mamy zespół, a po trzecie - regularnie uczestniczymy w bytomskich konferencjach związanych z tańcem nowoczesnym. Najczęściej jest tak, że ci spośród wykonawców, którzy do tej pory brali udział w festiwalu wyjeżdżali z Sanoka bardzo zadowoleni, ponieważ spotkali się tutaj ze wspaniałym przyjęciem i dobrą organizacją. Dlatego też chcą tutaj później wracać. Słyszałem na przykład, że w Operze Śląskiej są losowania osób, które tutaj mają przyjechać. Jest to bardzo mile dla nas, gdyż warunków rewelacyjnych nie posiadamy. Podobnie jest z Polskim Teatrem Tańca z Poznania, który bardzo dobrze się zaprezentował w tamtym roku. Kończąc chciałbym zaprosić wszystkich miłośników muzyki wokalnej do uczestniczenia w naszym festiwalu, na którym, jak co roku, oprócz świetnych wykonawców, różnorodnych dzieł scenicznych zapewniamy wspaniałą atmosferę, która spotęguje doznania artystyczne.

Rozmawiał Artur Kruczkiewicz

LISTY ... LISTY ... LISTY ... LISTY ... LISTY ... LISTY

Epilog tzw. Sprawy brzozowskiej

W „Tygodniku Sanockim” z 26 września br. ukazał się obszerny artykuł Krzysztofa Kaczmarek: „O mordzie w Brzozowie i procesie w Sanoku” Nie od rzeczy będzie dorzucić parę słów uzupełnienia, które oświetlą (choć, jak myślę, skomplikują) opowiedziane przez p. Kaczmarek zdarzenie. Bowiem w epilogu tzw. Sprawy brzozowskiej ginie jeszcze dwóch ludzi.

W 1935 roku, w czasie kiedy toczy się jego proces apelacyjny, umiera w więzieniu w Łomży w niewyjaśnionych okolicznościach 41-letni komisarz Bolesław Drewniński, porucznik rez. W.P., wyróżniony odznaczeniami za udział w pierwszej wojnie światowej, a potem za nienaganą służbę w Policji Państwowej. Jego relacje ustne i pisemne do rodziny z okresu przebywania w więzieniu w Łomży wskazują jednoznacznie, że był świadomy iż został poddany dość specyficznej kuracji zastrzykami, która w szybkim tempie pogarszała stan jego zdrowia. Potwierdzał to jego wygląd człowieka coraz bardziej ciężko chorego. Mimo wielu starań, nie dopuszczono do wizyty lekarza z zewnątrz a zwłoki zmarłego w Łomży Bolesława Drewnińskiego wydano rodzinie w zapieczętowanej trumnie z zakazem otwierania.

W tym samym czasie zostaje otruty znany adwokat lwowski, mec. Głuszkiewicz, prowadzący sprawę apelacyjną kom. Drewnińskiego, i to akurat wtedy gdy przybiera ona pozytywny dla oskarżonego obrót. Otrucie mec. Głuszkiewicza było szokiem dla palestry tamtego okresu.

Moje informacje czerpię nie tylko z relacji rodziny Bolesława Drewnińskiego. Znamienna jest tu opinia adwokata dr Mieczysława Jarosza, czołowego obrońcy w procesach politycznych okresu międzywojennego, autora m.in. książki: „Wędrówki po ścieżkach wspomnień”, który nazwał Sprawę brzozowską wielkim skandalem politycznym II Rzeczypospolitej, podkreślając, że sam „proces miał wszelkie znamiona manipulacji”.

Janusz Szuber

125 LAT SANOCKIEJ STRAŻY POŻARNEJ

W niedzielę sanocka Straż Pożarna obchodziła wielkie święto – 125-lecie istnienia. Głównym punktem uroczystości było nadanie sanockiej jednostce sztandaru, ufundowanego specjalnie na tę okoliczność przez społeczność miasta. Jubileuszowe obchody zorganizowano w sposób wzorowy, a podniosły nastrój uroczystości uszanowali widzowie, zachowując należytą kulturę.



Jeszcze przed rozpoczęciem uroczystości na sanockim Rynku przez dwie godziny trwała wystawa sprzętu pożarniczego. Część oficjalną poprzedziła msza święta w kościele Przemienienia Pańskiego, w której uczestniczył i Słowo Boże wygłosił arcybiskup **Ignacy Tokarczuk**. Następnie oddziały mundurowe od kościoła przez ulicę 3-go Maja przemaszerowały na sanocki Rynek. Tam odbyła się część oficjalna uroczystości – nadanie sanockiej jednostce sztandaru.

Na uroczystość przybyło wielu honorowych gości. Byli oczywiście przedstawiciele strażackich władz: zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej starszy brygadier **Aleksander Szymański**, komendant wojewódzki **Eugeniusz Stukus**, prezes Zarządu

Wojewódzkiego Ochotniczej Straży Pożarnej **Janusz Konieczny**. Władze wojewódzkie reprezentował wojewoda krosnieński **Piotr Komornicki**, przybył też senator **Ireneusz Zarzycki**. Nie brakowało oczywiście i przedstawicieli władz Miasta i Gminy Sanok na czele z przewodniczącym Rady Miasta **Andrzejem Radwańskim** i burmistrzem **Edwardem Olejką**, który złożył strażakom gorące podziękowania za ich służbę dla dobra społeczeństwa.

– Waszej pracy nie można przecenić – powiedział burmistrz. – *Niesiecie pomoc, narażając własne życie dla ratowania życia innych lub ich mienia. Niech Wasza praca będzie chlubą, a wdzięczność społeczeństwa nagrodą.*

Historię pożarnictwa w grodzie Grzegorza krótko przedstawił komendant sanockiej jednostki **Adam Nędza**. Jej korzenie sięgają kilkuset lat wstecz, jednak 125 lat temu powstała w bardziej zorganizowanej formie. Komendant zaznaczył również, że obecny kształt sanocka Straż Pożarna przyjęła w 1991 roku, na skutek połączenia się trzech jednostek: miejskiej, stomilowskiej i autosanowej. Szczególną uwagę słuchaczy wzbudziło przypomnienie najtragiczniejszych pożarów, które w ciągu owych 125 lat kilkakrotnie nawiedzały i niszczyły Sanok.

Po przemówieniach przysła kolej na najważniejszy punkt programu. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał duszpasterz polskich strażaków ks. **Jerzy Kołodziejczak**. Potem burmistrz Olejko wręczył



sztandar komendantowi głównemu PSP **Aleksandrowi Szymańskiemu**, który z kolei przekazał go dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Sanockiej Straży

Pożarnej **Krzysztofowi Abramowi**.

Oczywiście jubileusz był doskonałą okazją do wręczenia strażakom odznaczeń pożarniczych za ich dotychczasowy trud i poświęcenie. Komendant **Adam Nędza** wyróżniony został Dyplomem Komendanta Głównego SP oraz srebrną odznaką Ministra Ochrony Środowiska. Natomiast za ofiarną postawę podczas akcji powodziowej na wyższe stopnie awansowani zostali **Franciszek Lasek** i **Wojciech Błażko**.

Uroczystość zakończył ponowny przemarsz-parada orkiestry strażackiej OSP z Beska, kompanii Nadwiślańskiej Jednostki Wojskowej MSW oraz kompanii honorowych Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej i ochotniczych jednostek z okolic Sanoka.

A później w sanockiej jednostce SP była tradycyjna strażacka grochówka.

Bartosz Błażewicz



Uwiedziona przeszłością

rozmowa z **Barbarą Bandurką** – konserwatorem dzieł sztuki w Muzeum Historycznym w Sanoku, malarką i poetką

– Czym dla Pani jest poezja?

– *Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Nigdy się nad tym nie zastanawiałam. Chętnie czytałam poezję, ale nie było to jakąś moją pasją. Podobnie jest z malarstwem. Zawsze lubiłam rysować – studiowałam na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Nie mogę jednak powiedzieć, aby było to moją pasją życiową, bym się temu oddawała wyłącznie i bez reszty. Tak specjalnie to nic mnie nie fascynuje. Lubię rzeczy na wysokim poziomie, o najwyższej klasie.*

– Czy świat „Dedykacji” jest podróżą sentymentalną w krainę dzieciństwa, czy raczej wyrazem buntu i niemożności zaakceptowania współczesnego świata?

– *I jednym i drugim. Z perspektywy lat dzieciństwo, dla wielu ludzi, jawi się jako coś bardzo pięknego, sporo z nas chętnie wraca do niego we wspomnieniach. Jest taką niewinną i świeżą częścią życia – „dopiero rozpoczyna się wchodzenie na wieże”. Człowiek jeszcze świata nie zna i wierzy w wiele rzeczy.*

Natomiast jeśli chodzi o świat współczesny to mogę jedynie stwierdzić, że jest zepsuty, wulgarny i w dużej mierze pozabawiony tego wdzięku, jaki niegdyś posiadał. Na każdym kroku zaobserwować można zachłystanie się ludzi techniką, wręcz jej sakralizację. Świat stał się przez to sztuczny. Szczególnie trudno zaakceptować to osobom takim jak ja – uwiedzionym przeszłością, należącym duchowo do tamtej, innej rzeczywistości.

– W jaki sposób powstają Pani utwory?

– *Staram się pisać z dystansu do pewnego wydarzenia. Lubię przeszłość – wydaje mi się, że stosunek do niej jest*

zdrowszy. Teraźniejszość jest odbierana zbyt emocjonalnie – przeszłość jest zdecydowanie lepszym tworzywem.

Moja muza jest kapryśna, przychodzi, kiedy chce. Czasem trochę napiszę, a później długo, długo nie powstaje nic. I dopiero po pewnym czasie udaje mi się coś stworzyć. Dlatego wiersze z mojego debiutanckiego tomiku powstawały w odstępach kilkuletnich.



Muszę jednak dodać, że pisanie wymaga sporo pracy, ciągłego doskonalenia warsztatu. To nie jest tak, że coś tam napiszę i już jest gotowe, mogę przejść do następnego. Od kuchni wygląda to bardziej uciążliwie. Czasem musi upłynąć trochę czasu zanim znajdzie się słowo wiążące, odpowiednią metaforę czy brakujący wyraz. Mam taką zasadę, że nigdy nic nie robię na siłę, nic nie jest przypadkowe. Jako twórca wciąż dojrze-

wam, wciąż poszukuję. Za swój duży sukces uważam, że robię to, co lubię i kiedy chcę. Nie jestem ograniczona żadnymi terminami, jestem zupełnie niezależna.

– Czy wzoruje się Pani na kimś, gdzie szuka Pani inspiracji?

– *Nie czytam za wiele poezji, żeby się nie sugerować, aby unikać zapożyczeń. Z polskich poetów lubię Julię Hartwig, trochę czytam Adama Zagajewskiego. Bardzo szanuję twórczość Janusza Szubera – uznanego sanockiego poety.*

W malarstwie szczególnie cenię dzieła flamandzkie – za niedoścignioną perfekcją, fantastyczną techniką i powściągliwością w mówieniu o wielkich rzeczach. Lubię też francuskich impresjonistów.

alistką, ale pewne osobowości wywierają na mnie ogromny wpływ. Część z tych ludzi to przyjaciele, którym coś zawdzięczam w sensie duchowym, z którymi do tej pory jestem związana. Inni to twórcy, którzy charakteryzują się podobną wrażliwością, w ich dziełach odnajduję zbieżność z tym, w jaki sposób ja postrzegam świat.

– Dlaczego w Pani utworach pojawia się tematyka żydowska?

– *Na złość antysemitom. Ale tak poważnie mówiąc to już od wielu lat interesuję się kulturą żydowską – przez pewien czas pisywałam do dwutygodnika społeczno-kulturalnego „Słowo Żydowskie”. Społeczność ta w sposób sztuczny zniknęła z naszych ulic. Przez prawie tysiąc lat Żydzi byli związani z narodem polskim, bardzo dużo wnieśli do naszej kultury. Mało osób wie, że wielu znanych ludzi świata sztuki i nauki było pochodzenia żydowskiego.*

– Czy reprodukcje Pani obrazów zamieszczone w tomiku są równocześnie ilustracją dla wierszy?

– *Nie. Obrazy te zostały dobrane w sposób zupełnie przypadkowy. Był to zabieg czysto plastyczny.*

– W jaki sposób doszło do wydania „Dedykacji”?

– *Zainspirowali mnie znajomi. Nie miałabym śmiałości proponować czytelnikom czegoś, co nie zostało ocenione przez profesjonalnych krytyków. Dopiero, gdy usłyszałam ich recenzje, poczułam się usprawiedliwiona, że dyrekcja muzeum wydaje mój tomik i organizuje wieczór autorski.*

Wieczór autorski Barbary Bandurki zgromadził wielu miłośników poezji. Niewielka sala sanockiego muzeum szybko wypełniła się po brzegi – spóźnialscy mogli liczyć jedynie na pospiesznie dostawiane krzeselka na korytarzu. Wiersze Bandurki wspaniale brzmiały w wykonaniu, debiutującego w tej roli,

REKLAMY

DEKORBET S.C. produkuje:

Dekoracyjne słupki ogrodzeniowe
Elementy betonowe dla budownictwa

Wzory wyrobów: P.W. „SEZAM”
Sanok, ul. Okulickiego 8
tel. 463-20-09

GABINET PEDIATRYCZNY

Halina Ciećkiewicz
Młynarska 63
tel. 463 55 30

Przyjmuje
CODZIENNIE OD 17.00
w tym
WIZYTY DOMOWE
u pacjenta

MŁYNARSKA 63 TRAUUTRA
BIAŁOGÓRSKA MKS

Janusza Szubera oraz **Katarzyny Preisner**. Niezwykły nastrój poetyckiego skupienia i zadumy potęgowała muzyka **Zbigniewa Praisnera**.

Poetycki wieczór połączony był z promocją debiutanckiego tomiku poezji „Dedykacje”, który jest jeszcze do nabycia w Muzeum Historycznym w Sanoku.

(am)

SANOK – ÖSTERSUND

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

SPOTKANIE W FABRYCE

Pierwszym punktem „Programu ratyfikacji umowy partnerskiej Sanok – Östersund” było spotkanie w fabryce Autosan S.A., w którym uczestniczyło 17 osób ze Szwecji, Humenného, Reinheim i oczywiście Sanoka. Z historią zakładu i jego dniem dzisiejszym zapoznali zebranych Roman Majewski – wiceprezes Zarządu spółki, związany z zakładem od 30 lat. Z jego wystąpienia goście dowiedzieli się, iż zakład zatrudnia obecnie 2.300 osób i sprzedaje 1.000 autobusów rocznie, głównie krajowym przewoźnikom miejskim i międzykrajowym. Od dwóch lat rozwija się tu eksport. W tym roku firma sprzedaje 300 autobusów do Rosji. Autosan współpracuje z zakładem w Zwoleniu na Słowacji, gdzie montowany jest 11-metrowy „granus”. Podejmuje współpracę z Samarą i Orenburgiem w Rosji. Ryszard Majewski odpowiadając też na pytania gości wyjaśniał, iż do Szwecji autobusów Autosan nie sprzedaje, że jest to zakład zatrudniający najwięcej pracowników w Sanoku, a jego roczny obrót sięga 200 mln złotych. Ceny autobusów wahają się od 50 do 160 tysięcy dolarów, a różnica między firmowym „mercedesem 0404” a sanockim „cezarem” sięga 100 tysięcy marek niemieckich. Goście interesowali się zmianami, jakie nastąpiły w firmie po 1989 roku i tu gospodarz wyjaśnił, że najistotniejszą jest fakt, iż wcześniej zakład produkujący do 4.000 autobusów nie troszczył się o ich zbyt. Wprost przeciwnie, to klienci zabiegali o względy. Było to komfortowe dla pracowników, ale zabójcze dla zakładu, któremu bez zewnętrznego przymusu brakowało warunków rozwoju. Jak mówił R. Majewski – o kolosalnym postępie zakładu po 1989 roku świadczy fakt opracowania dwóch modeli autobusu w 1996 roku, podczas gdy wcześniej nowe modele wprowadzano co 6-7 lat. I to w warunkach braku rządowego wsparcia dla zakładów na prowincji, jakie istnieje w Szwecji – co zauważył jeden z östersundzkich gości. Szwedzi pytali też o osobę głównego udziałowca, posiadającego aż 75% udziałów. Informacja kim jest w Polsce Sobiesław Zasada, prezes Rady Nadzorczej Autosanu, oka-

zała się interesującym faktem. Po krótkiej rozmowie o sporcie motorowym i rajdowym mistrzu uczestnicy spotkania oglądali produkowane dziś w „Autosanie” autobusy.

Pracę z tymi miastami, według słów burmistrza, liczy większość sanockich instytucji kulturalnych, jak np. oba muzea, szkoła muzyczna, domy kultury, zespoły artystyczne. Jednocześnie zwrócił uwagę na potrzebę szczególnej współpracy młodzieżowej.

W drugiej części spotkania do przedstawionych projektów odnieśli się goście spotkania, generalnie aprobując projekty, które celem realizacji winny być jeszcze przedstawione władzom swoich miast i szczegółowo omówione. Bror Tegelid – przewodniczący Rady Miasta Östersund wyznał, iż jego miasto od dawna już współpracuje z innymi miastami, ale bez oparcia o formalną umowę, jaka powstała z Sanokiem. Doświadczenia z jej podpisania skłaniają jednak Szwedów do realizacji podobnych umów z dotychczasowymi partnerami. Jo-Svend Glaser, odpowiedzialny za współpracę miast partnerskich w östersundzkim magistracie proponował przede wszystkim rozwijać istniejące już formy i wzbogacać kontakty o nowe pomysły. Zastępca burmistrza Reinheim Dieter Knapp wyraził swoją pewność, iż niemiecki partner będzie współrealizował przedstawione propozycje, ale wymaga to wcześniejszego uzgodnienia. Partnerstwo, to nie tylko wizyty urzędników – powiedział D. Knapp – ale też kontakty rodzinne. Jakkolwiek chcemy doprowadzić do wymiany urzędników miejskich, celem wymiany doświadczeń. W Reinheim działa biuro do spraw partnerskich. Partnerstwo musi rozwijać się systematycznie, ale bez ponaglenia – zauważył Dieter Knapp.

SANOCKI BIZNES

Po południu w sali herbowej Regionalna Izba Gospodarcza prezentowała gospodarczą działalność w Sanoku. Ekspozycja nieestety nie oszalała rozmachem, sanocznianie mogli zauważyć nieobecność wielu lokalnych przedsiębiorców i producentów. Jan Kikta – prezes RIG zauważył, iż ekspozycję zorganizowano z myślą zapoznania szwedzkich gości z tutajszą działalnością, by z kolei oni zainteresowali własne środowisko, co może zaowocuje współpracą. Nie przekreślamy kontaktów z Humenném, dodał prezes J. Kikta. Swoje wyroby pokazała wytwórnia preli i paluszków Danuty Pakosz, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, „Ton-Plast” (m.in. wanny, pojemniki na śmieci, łódki, spoiłery samochodowe), działająca od pół roku „Huta Szkła” Jana Kikty, już mająca pierwsze kontakty ze Szwedami, drukarnia „Piaśt Kołodziej”, „Time-Pol” – olszaniński producent zegarów w korku naturalnym i drzewie, producent mebli „Liwek” i „Herb-bis”, produkujący pasy klinowe, węże gumowe, taśmy, itp. i już kooperujący ze Szwecją.

Przywołalem ten przykład specjalnie, ponieważ po raz kolejny uświadamia on nam, że rzeczywistość jest o wiele mniej przewidywalna niż sądzimy, a oznacza to, że być może to, co dzisiaj wydaje się nam fantastycznym marzeniem za kilka lat stanie się rzeczywistością.

Uroczystość rozpoczęła się trzema hymnami: Polski, Szwecji i Unii Europejskiej. Przewodniczący Rady Miasta Sanoka Andrzej Radwański witał wszystkich zaproszonych gości, a szczególnie serdecznie przewodniczącego Rady Miasta Östersund Brora Tegelida, zastępcę burmistrza Östersund Döte Muréna, primatora Humenného Jána Pavlika, członka Zarządu Miasta Reinheim Dietera Knappa, wojewodę krośnieńskiego Piotra Komornickiego, wójta gminy Borowa Stanisława Mieszkowskiego, duchowieństwo Sanoka z ks. Adamem Sulem, Zarząd Miasta Sanoka, radnych i wszystkich mieszkańców Sanoka.

W dniu dzisiejszym do naszej rodziny miast partnerskich przyjmujemy Östersund – mówił przewodniczący RM A. Radwański – Trzy miesiące temu podpisaliśmy w Szwecji dokument umowy o partnerstwie. Dziś, w obecności naszych przyjaciół z Niemiec i Słowacji oraz najszerzej obywateli naszego miasta, ważność tego układu potwierdzamy. Czynimy to w sposób uroczysty, aby podkreślić ogromne znaczenie tego kroku dla naszego miasta.

Jeśliby dziesięć lat temu ktoś z nas powiedział, że na jednej sali spotkają się z własnej potrzeby serc, bez akceptacji władz centralnych, władze miast ze Słowacji, Niemiec, Szwecji i Polski, musiano by go uznać za niepoprawnego fantastę.

Przewodniczący Radwański mówił o tym, co należałoby zrobić, by kontakty między naszymi miastami zaowocowały nie tylko wymianą oficjalnych delegacji, ale przede wszystkim kontaktami między obywatelami. Szczególne nadzieje należy pokładać w wymianie młodzieżowej. Bo to właśnie młodzież wyrasta w czasach, w których kontakty zagraniczne nie są już czymś wyjątkowym. To właśnie w ich osobach idea wspólnej Europy, gdzie każdy mogąc zachować swoją tożsamość narodową staje się członkiem rodziny europejskiej, ma pełną szansę ucieleśnienia.

Musimy nawzajem zadbać o to, aby jak największej liczbie mieszkańców naszych miast nazwy Östersund i Sanok kojarzyły się nie tylko z punktami na mapie, ale również z konkretnymi osobami. Mam nadzieję, że dzięki układowi o partnerstwie, który dzi-

Trzeci

Od ubiegłej niedzieli Sanok ma trzecie miasto partnerskie. W hotelu „SANLUX” ratyfikowano, zawartą 26 czerwca, umowę partnerską ze

siaj ratyfikujemy, stanie się to faktem w niedługim czasie – tymi słowami zakończył swoje przemówienie przewodniczący RM Andrzej Radwański.

Fotograficzne i uwarunkowane tym różnice klimatyczne, zewnętrzne podobieństwo Sanoka i Östersund, pod względem geograficznym i topograficznym jest zadziwiające – mówił przewodniczący RM Östersund Bror Tegelid – Podobna wysokość: ponad 300 m n.p.m., sąsiedztwo wód lądowych, przystrojone lasami wzniesienia i urodzajne doliny dookoła. Daleko od centralnej władzy państwowej, mocne poczucie własnej wartości regionalnej. Jeśli prawdą jest, że środowisko przyrodnicze kształtuje nastawienie i temperament, to Sanok i Östersund muszą mieć ze sobą bardzo wiele wspólnego!

Chociaż nasze tło kulturowe jest bardzo różne. Historia Sanoka sięga korzeniami wczesnego średniowiecza. Sanok znajdował się, jeśli nie w samym centrum, to jednak blisko jakże bogatego środkowoeuropejskiego rozwoju regionalnego. Potem były częste i ciężkie walki z różnymi obcymi wojskami, okupacja, ludzie byli zmuszani do ucieczki. I wreszcie żmudna odbudowa w latach pokoju.

Östersund – miasto młode, założone w roku 1786, na peryferiach Europy, na szlaku niezbadanych i nieznanych bezładnych terenów Północy, rozciągających się od koła podbiegunowego praktycznie aż po biegun północny. Miasto, leżące w kraju, który nigdy nie przeżywał wojny, ale – jako, że na początku wzniesione z drewna – często było pustoszone przez pożary, jak większość wczesnych miast szwedzkich.

Bror Tegelid zaznaczył, że w chwili obecnej nasze miasta stoją u progu nowoczesnej Europy. Podpisanie umowy partnerskiej stawia obydwie miasta na początku nowej, niewypróbowanej jeszcze drogi.

Gratulacje w imieniu Rady Miasta i Zarządu Miasta Reinheim przekazał również Dieter Knapp, który w swoim spiczu zaznaczył, że budowanie nowego domu – Europy, niesie ze sobą odpowiedzialność i obowiązki, a podpisanie partnerstwa pomiędzy Sanokiem a Östersund kładzie kolejny kamień milowy na drodze ku wspólnej Europie.

Każdy z nas tu obecnych zapewne postawił sobie pytanie, dlaczego tu dziś jesteśmy, co nas skłoniło do zawarcia umowy partnerskiej, z tak daleko położonym miastem jak Östersund – mówił burmistrz Sanoka Edward Olejko – Niewątpliwie początkowym impulsem dla pierwszych spotkań była ciekawość: jak żyją ludzie w Szwecji



zała się interesującym faktem. Po krótkiej rozmowie o sporcie motorowym i rajdowym mistrzu uczestnicy spotkania oglądali produkowane dziś w „Autosanie” autobusy.

PARTNERSKA WSPÓLPRACA

Po wizycie w fabryce goście udali się do Urzędu Miasta, gdzie Edward Olejko – burmistrz Sanoka zaproponował omówienie kwestii współpracy partnerskich miast w najbliższym okresie. Piotr Mazur – zastępca burmistrza przedstawił projekty Sanoka, wśród których był konkurs fotograficzny „Miasta partnerskie w obiektywie” (inicjatywa Korporacji Literackiej), dni narodowe – „Dzień Szwecji”, „Dzień Niemiec”, „Dzień Słowacji”, „Dzień Polski”, lub jeden wspólny „Dzień Europy”, stanowiące blok imprez – wystawy, promocję literatury, spotkania z szanowanymi i znaczącymi osobami, itp. I wreszcie „Dzień Sportu Młodzieżowego”. Poza tym jak mówił Piotr Mazur, Sanok przygotowuje się do obchodów 660 rocznicy otrzymania praw miejskich, co można połączyć z obchodami 5-lecia partnerstwa z Reinheim w 1999 roku, a rok później obchodów 850 rocznicy istnienia Sanoka. Chcielibyśmy – powiedział P. Mazur – by w imprezach uświetniających te wydarzenia wzięli udział partnerzy z Reinheim, Humenného i Östersund. Na wspólny

WOLNA GRUPA BUKOWINA

W niedzielny wieczór odbył się drugi z zaplanowanych koncertów. Na sali widowiskowej SDK wystąpił znany zespół „Wolna Grupa Bukowina”. W komplecie zjawili się członkowie delegacji oficjalnej, nie zabrakło też młodzieży z zaprzyjaźnionych miast.

Artyści pokazali swoją klasę, wykonując utwory nowsze, jak i te całkiem stare, pochodzące z początków istnienia zespołu. Ze sceny zabrzmiały: „Majster Bieda”, „Ballada o Czešku piekarzu”, „Piosenka wiosenna” czy też dwie „Bukowiny”. I przy tych nieco starszych przebojach po sali niesły się oklaski, wiele osób odśpiewywało wraz z „Grupą”. Bo kto jeździł na obozy, rajdy, biwaki, musiał się spotkać z utworami „Wolnej Grupy Bukowiny”.

Niestety z charakteru muzyki jaka płynnie ze sceny, nie zdawała sobie chyba sprawy część sanockiej młodzieży, która obsiadła tylne rzędy. Wyrażnie się bowiem nudziła, ciągle rozmawiając, trzaskając krzesłami, co chwilę wychodząc i wchodząc. Szkoda, że na sali znalazły się tak przypadkowe osoby, które zakłóciły nastrój koncertu. No, ale tak zwykle bywa, gdy wstęp jest wolny...



REKLAMY - REKLAMY - REKLAMY

WYPOŻYCZALNIA SUKIEŃ ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

Ceny reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Sanockim”

- Ogłoszenia drobne**
 - cena jednego ogłoszenia (do 10 słów).....3,00 zł
 - druk wytuszczony + 50%
 - 1a. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy**
 - osoba prywatna (bezrobotna).....bezpłatnie
 - firma, instytucjabezpłatnie do 3x, kolejne wg cennika
 - dodatkowa praca (emeryt, rencista)płatne wg cennika
 - 2. Reklamy**
 - 1 cm²1.60 zł (z VAT)
 - minimalny moduł - 15 cm kw.20 zł (cena promocyjna, bez ulg)
 - reklama na stronie pierwszej+ 100% (wliczona cena koloru)
 - reklama na ostatniej stronie.....+ 50% (wliczona cena koloru)
 - wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe).....+ 10%
 - 3. Podziękowania, nekrologi**
 - podziękowania, nekrologi: 30 cm² lub 60 cm².....
 -80% wartości ogłoszenia reklamowego
 - 4. Tekst reklamowy**
 - promocyjny.....50% wartości ogłoszenia reklamowego
- Stosujemy bonifikaty dla stałych klientów!!!**

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO- USŁUGOWE



ogłasza

przetarg ofertowy na rozbiórkę budynku magazynowego przy ul. Podgórze 8 w Sanoku.
Obiekt można oglądać codziennie od 8.00 do 16.00.
Oferty należy składać w zaklejonych kopertach do dnia 10.10.97 r., w biurze przedsiębiorstwa „WIR”
W sprawie dodatkowych informacji prosimy dzwonić:
463-79-70; 0-90 395-419

MARLEY® STANLEY® DECORA®

DRZWI HARMONIIKOWE | SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH | KASETONY SUFITOWE

SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
SANOK, ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06

HURTOWNIA WĘDLIN, MIĘSA I PRZETWORÓW MIĘSNYCH

oferuje WĘDLINY Z ZAKŁADÓW MIĘSNYCH W WADOWICACH GÓRNYCH

- WYSOKA JAKOŚĆ** • **NISKIE CENY**
- zamawianie na telefon
 - dostarczanie do klienta
 - dogodne warunki płatności
 - degustacja na miejscu
 - okazja przy organizowaniu wesel i imprez okolicznościowych

w soboty sprzedaż dla osób indywidualnych po cenach hurtowych

Jerzy Marcinkowski
38-500 Sanok, ul. Podgórze 1, tel./fax (013) 463-04-17



FIRMA
HANDLOWO-
REKLAMOWA

„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hala targowa - stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

- oferuje:
- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
 - sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych
- ZAPRASZAMY!**

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

SPRZĘT I MATERIAŁY SPAWALNICZE

- spawarki, półautomaty
- palniki, reduktory
- dysze, elektrody, druty

FIRM: EINHELL, BESTER
PERUN, OZAS, POMET
SPAWMET, BAILDON

HURTOWNIA GAZÓW TECHN.
„TRANS GAZ” TREPCZA

tel.fax (013) 463-13-09
(013) 463-19-52

Spedycja Polska „SPEDPOL” Sp. z o.o.

Rejon w Rzeszowie ul. Chmaja 4

poszukuje w centrum Sanoka

biura wraz z magazynem o powierzchni do 50 m².

Telefon kontaktowy:

Rejon Rzeszów - Dział Marketingu 0-17 8525511
Filia Sanok 4637867

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ

38-500 SANOK, ul. BEMA 3

tel. (013) 463-41-04, fax (013) 463-16-25

Posiada do sprzedaży:

→ płyty betonowe typu „L” o wym. 2,3 x 1,0 x 1,5 m
(wys. x szer. x dł. stopy) - 60 szt.

oraz do wynajęcia:

- pomieszczenia biurowe o pow. od 9,5 do 200 m²
- pomieszczenia świetlicy o pow. ok. 150 m² z osobnym wejściem
- pomieszczenia magazynowe o pow. ok. 150 m²

W/w pomieszczenia znajdują się na terenie bazy PPKS w Sanoku przy ul. Bema 3.

FOTO-STUDIO-KOLOR

ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
 - PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 - ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
 - APARATY NA RATY
 - SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
- Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie



FPHU WOJAN s.c. OFERUJE

- SIDING USA biały - 17,87
kolory - 19,00
- SIDING GAMRAT JASŁO - 16,75
- BOAZERIA PCV BELGIA Ogrodowa

- OKŁADZINY ZEWNĘTRZNE
- ROLVAPLAST BELGIA biała - 18,90
kolory - 24,00

CENY Z VAT!!!

SANOK

ul. OGRODOWA 42A - PRUGARA-KETLINGA

RATY
do 5000
bez zyrantów

Bezpłatnie
• obmiar,
• doradztwo,
• transport do 20 km

ZAPRASZAMY
w godz. 9⁰⁰ - 16⁰⁰

!!! OKAZJA !!!

AGENCJA INFORMATYKI I HANDLU 3A

zawadamia, że posiada wolne środki z funduszu na dofinansowanie zakupu kas fiskalnych, komputerów i urządzeń biurowych.

Procedura uproszczona
- prosimy o składanie wniosków !!!



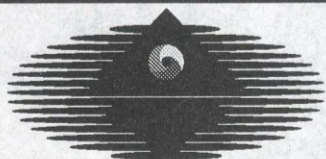
KOMPUTERY KASY FISKALNE

DRUKARKI FISKALNE
MEBLE I URZĄDZENIA BIUROWE
SYSTEMY TELEWIZJI PRZEMYSŁOWEJ

Sanok ul. Zamkowa 3 ☎ 463-67-88

Krosno ul. Lwowska 8 ☎ 432-15-12

Ustrzyki Dln. ul. Dworcowa 2 ☎ 461-14-63



FOTOLAND
CENTRUM FOTOGRAFICZNE

SANOK
UL. KOŚCIUSZKI 24

ZAPRASZAMY!

Szeroka gama aparatów i innych akcesoriów fotograficznych

REKLAMY

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU
- poziome
- pionowe (VERTICALE)
ul. Kościuszki 31
tel. 463-20-66 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

RADIA SAMOCHODOWE KENWOOD I INNE

AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY
HALA TARGOWA
II piętro, stoisko nr 4
• SUPER CENY! •

PIZZERIA - RESTAURACJA BUSTAR

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
tel (013) 463-35-42

DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

UKŁADANIE GLAZURY I TERAKOTY

ORAZ USŁUGI
OGÓLNOBUDOWLANE
Andrzej Fiejtek
Rudenska 6
tel.469-80-55 wew.254

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- pilśniowe, lakierowane
- panele podłogowe
- drzwiczki do mebli kuchennych MDF
- kasetony sufitowe

SANOK, ul. II Armii WP 40
(baza SPB)

TEL. (0-13) 463-29-91

czynny 8.00 - 16.00
soboty 9.00 - 13.00

HURTOWNIA ARMATURY WOD.-KAN., C.O. „INSTALEX”

Sanok, ul. II Pułku Strzelców
Podhalańskich 1 (OBOK STADIONU MOSIR)

tel. 463-66-68

POLECA:

- ⇒ KOTŁY
- ⇒ GRZEJNIKI
- ⇒ PCV, MIEDŹ
- ⇒ ZAWORY
- ⇒ POMPY

Ceny fabryczne!

Dla handlowców instalatorów
WYSOKIE RABATY!

CZYNNE: od 8⁰⁰ do 16⁰⁰
w soboty od 9⁰⁰ do 13⁰⁰

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE



Sanok
ul. II Armii Wojska Polskiego 31
tel. 463-72-62

OFERUJE:

- ◆ Cement 35 po 180 zł/1t
25 po 160 zł/1t
Cement luz 35 po 160 zł/1t
- ◆ Ekologiczne płyty parkingowe **JOMB**
- ◆ Piaski i żwir
- ◆ Kręgi betonowe, przepusty, cieki, cokoły
- ◆ Krawężniki drogowe, obrzeża, pustaki i inne elementy
- ◆ Siatki zbrojeniowe zgrzewane

ZAPRASZAMY
od 7.00 do 16.00

SKLEP SPORTOWO-TURYSTYCZNY

w Sanoku przy ul. Traugutta 9 (w pawilonie „Alfa”)
oferuje w sezonie jesiennie-zimowym:

- kurtki, kombinezony narciarskie wodoszczelne, wiatroszczelne, oddychające,
- kurtki, bluzy, spodnie z POLARTEC-u,
- kurtki, kombinezony dziecięce,
- dresy, bluzy, koszulki
- plecaki turystyczne i szkolne
- łyżwy, sanki
- oraz wiele innych artykułów sportowo-turystycznych

Dom Wycieczkowy PTTK
38-608 Wetlina, tel. 15

Jadwiga i Władysław Wróblewie

zapraszają i polecają:
wycieczki szkolne i zakładowe

wyżywienie
rajdy, obozy
baran

(z wcześniejszym zamówieniem)
niskie ceny
zniżki PTTK

Przyjaciółki

- Ślicznie wyglądasz w tym nowym kostiumie.
- Wiem, już Kryśka mi o tym powiedziała.
- I ty jej wierzysz?

Poznanie

- Kiedy poznałeś swoją żonę?
- Po ślubie.

HUMOR

Kielbasa

- W Iodówce były dwa kawałki kielbasy, a teraz tylko jeden. Nie wiesz co się stało?
- Nie było światła i musiałem nie zauważyć.

Zawód żebraczka

- Panie, daj parę złotych na mleko dla dziecka! - zaczęła Cyganka przechodnia.
- Niestety, nie mam pieniędzy.
- To czemu się nie weźmiesz za robotę?

Piwosz

- Na pewno nie powiesz mamusi, ile dziś piw wypitem?
- Nie powiem! Zresztą wiesz tatusiu, że ja umiem liczyć tylko do 10.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony

1. na wykonanie Projektu Budowlanego przebudowy, organizacji ruchu z zastosowaniem sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. Krakowskiej z ul. Iwaszkiewicza w Sanoku.
2. na wykonanie Projektu Budowlanego organizacji ruchu z zastosowaniem sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. Kościuszki, ul. Mickiewicza, ul. Daszyńskiego w Sanoku.

Termin realizacji zamówienia: 31 marca 1998 r.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium:

w wysokości: po 1.000,00 zł (słownie: jeden tysiąc złotych) na jedno zadanie.

Wadium należy wnieść w kasie Urzędu Miasta Sanoka, pokój nr 30 w terminie do 14 października 1997 r. do godz. 9-tej.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta w Sanoku, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 7.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 4.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Zygmunt Borowski - tel. 465-28-33

Termin składania ofert upływa 14 października 1997 r. o godz. 9-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, pokój nr 64 w dniu 14 października 1997 r. o godz. 10-tej.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy,
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Zarząd Gminy w Tyrawie Wołoskiej ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie dokumentacji technicznej Sali Gimnastycznej wraz z łącznikiem w Szkole w Tyrawie Wołoskiej.

Przetarg odbędzie się 15 października 1997 r. o godz. 10.00.

Wadium w wysokości 500 zł należy wpłacić w Kasie Urzędu Gminy Tyrawa Wołoska do 15 października 1997 r. do godz. 9.00.

Specyfikacje istotnych warunków zamówienia można nabyć w Sekretariacie Urzędu Gminy za odpłatnością 20 zł.

Zarząd Miasta Sanoka

działając na podstawie ustawy o zamówieniach publicznych

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na prowadzenie szaletu miejskiego przy ul. Daszyńskiego w Sanoku (Dworzec MKS).

Zainteresowanych prowadzeniem w/w szaletu prosimy o składanie ofert.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego.

Wadium w wysokości 200 zł należy złożyć do dnia 14 października 1997 r. do godz. 9.00 w kasie Urzędu Miasta, pokój nr 30. Zamkniętą kopertę zawierającą oferty należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 2. Koperta zawierająca oferty powinna być oznaczona: „Przetarg na prowadzenie szaletu miejskiego przy ul. Daszyńskiego w Sanoku”.

Na kopercie tej nie może być oznaczony nadawca. Pracownikiem upoważnionym do kontaktu z oferentami jest Marek Wyborny, pokój nr 6, tel. 465-28-31.

Termin składania ofert upływa 14 października 1997 r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, pokój nr 64, w dniu 14 października 1997 r. o godz. 10.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

1. są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym,
2. nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 Ustawy o zamówieniach publicznych (Dz.U. Nr 76 z 1994 r.),
3. spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszemu reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”.



PIZZA CZEKA - NIE ZWLEKAJ

Zarząd Miasta Zagórza

ogłasza przetarg ofertowy

na sprzedaż samochodu marki NYSA

- typ 522 TOWOS - ciężarowo-osobowy,

rok produkcji 1991, Nr rejestracyjny KSS 839E.

Cena wywoławcza - 7.000,00 zł.

Samochód można oglądać w siedzibie sprzedającego

w godz. 8.00-15.00 od poniedziałku do piątku.

Przetarg odbędzie się 23 października 1997 r.

Informacji przetargowych udziela się telefonicznie pod nr tel. 463-14-15.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przyszłość” w Sanoku

ogłasza

przetarg nieograniczony

na sprzedaż mieszkań przy ul. Wolnej 46 i 48.

Przedmiotem przetargu są dwa mieszkania dwupokojowe o pow. użytkowej 36,47 m².

Cenę wywoławczą 1 m² powierzchni ustala się na 800 zł/m².

Ustala się wadium w wysokości 500 zł które należy wpłacić w terminie do dnia 21.11.97 r. na konto

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przyszłość”

BDK Lublin O/Sanok nr 10701249-425773-2221-0100

Przetarg odbędzie się w dn. 22.11.97 r. o godzinie 11.00 w świetlicy spółdzielni przy ul. Wolnej 46.

Mieszkania można oglądać w terminie 20-21.11.97 r. w godz. 12.00-15.00.

Szczegółowych informacji udziela się w biurze spółdzielni w godzinach przyjmowania stron lub telefonicznie pod nr 465-02-28.

Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn.

PRZETARGI

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Podaję do publicznej wiadomości, że w dniu 15.10.97 o godz. 10.00 w Biurze Komornika Sądu Rej., Sanok, ul. Kościuszki 5/8 odbędzie się w trybie ustalonym w art. 867 kpc pierwsza licytacja ruchomości należących do dłużnika: **MALCZAK JAN, 38-500 SANOK, SOBIESKIEGO 20/6** i składających się z:

Lp	Nazwa ruchomości	Ilość	Suma oszacowania	Suma wywołania
1.	niekompletne konstr. garaży blaszanych	3*)	1.000,00	750,00
2.	sam. PEUGEOT KUS 8295	1	3.000,00	2.250,00
3.	spawarka wirowa „Bester”	1	2.000,00	1.500,00
4.	65 mb kątownika 40 mm	11*)	150,00	112,50
5.	wiertarka słupowa	1	500,00	375,00
6.	wiertarka stołowa	1	700,00	525,00

*) cena za sztukę

Warunkiem przystąpienia do licytacji jest wpłacenie wadium w wysokości 10% sumy oszacowania najpóźniej na godzinę przed licytacją.

Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Podaję do publicznej wiadomości, że w dniu 15.10.97 o godz. 10.00 w Biurze Komornika Sądu Rej., Sanok, ul. Kościuszki 5/8 odbędzie się w trybie ustalonym w art. 867 kpc pierwsza licytacja ruchomości należących do dłużnika: **PACH ALEKSANDER, 38-500 SANOK, STRÓŻE MAŁE 84** i składających się z:

Lp	Nazwa ruchomości	Ilość	Suma oszacowania	Suma wywołania
1.	Piłarka ramowa „Trak”	1	3.500,00	2.625,00

Warunkiem przystąpienia do licytacji jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny oszacowania najpóźniej na godzinę przed licytacją.

Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

ÖSTERSUND – SANOK

Partner

szwedzkim miastem Östersund. Na uroczystość przybyli zaproszeni goście ze słowackiego Humenného i niemieckiego Reinheim.

Jakie problemy mają tamtejsze samorządy, czy pomiędzy tak różnymi, pod wieloma względami, społecznościami istnieje w ogóle możliwość współpracy? Proszę wierzyć, że takie właśnie pytania stawialiśmy sobie w magistracie.

Dziś na część z nich znamy już odpowiedź. Kilka lat trwające kontakty ze Szwecją zostały wzmocnione dzisiaj ratyfikacją umowy o partnerstwie, a stało się to za przyczyną tych osób z Sanoka i Östersund, które dowiodły, że płaszczyzna ewentualnej współpracy jest większa, niż się z początku zdawało. Co więcej istnieją mechanizmy, które czynią ją możliwą. Oponenci, bo przecież i takich nie brakuje, mówili, że nie uda się zorganizować żadnej większej wspólnej imprezy. Jak pokazał dzień wczorajszy – nie mieli racji. Mam nadzieję, że organizowany w tym roku w sposób spontaniczny Dzień Sportu Młodzieżowego Miast Partnerskich stanie się imprezą cykliczną, być może rozgrywaną kolejno w różnych miastach.

Zastępca burmistrza Östersund Döte Murén mówił o swoich wrażeniach z dnia poprzedniego. Podczas meczów, w oczy rzuciło mu się to, że wszyscy uczestnicy przepelnieni byli przyjaźnią. Podczas koncertu w SDK-u, występowała radosna młodzież, która swoją radością zaraziła również członków delegacji oficjalnej. I to właśnie sport i kultura stanowią mogący pomost, który łączy obydwa miasta partnerskie.

Głos zabrali również ks. Adam Sudół, który mówił o swoich doświadczeniach ze Szwedami i Szwecją. Podkreślił, że właśnie stamtąd płynęły dary, stamtąd szła pomoc, za co on i wielu sanoczan jest dłużnikami Szwedów, i w tym właśnie miejscu on im za wszystko dziękuje. Dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego Stanisław Obara mówił o sześciolietniej współpracy II LO z Palmcrantzskolan z Östersund. Od 1991 roku 48 uczniów i 7 nauczycieli brało udział w wymianie, i co ważne – uczniowie dzięki temu sami przekonują się, jak ważna jest nauka języka angielskiego, by można było rozmawiać z młodzieżą szwedzką. Swoje krótkie przemówienie dyrektor Obara zakończył życzeniami, by w 2006 roku właśnie Östersund było organizatorem zimowej olimpiady.

Wszystkich zebranych na sali zaskoczył kurator oświaty Marian Duda, który do szwedzkich gości zwrócił się... w ich ojczystym języku. Życzył wytrwałości, by współpraca przyniosła pożądane efekty, bowiem jak powiedział: – aby dopłynąć do źródeł, należy płynąć pod prąd. Radny Eugeniusz Bara szczególnie uwagę zwrócił na podej-

ście Szwedów do problemów ekologii. I wśród życzeń owocnej współpracy, zażyczyli sobie, byśmy byli w tej dziedzinie tak dojrzały, systematyczni i dokładni jak oni.

Przewodniczący RM A. Radwański usprawiedliwił nieobecność na uroczystości dwóch honorowych obywateli naszego miasta: ks. Zdzisława Peszkowskiego i Stefana Stefańskiego. Pierwszy brał w tym czasie udział w uroczystościach w Londynie, drugiemu zaś choroba nie pozwoliła na udział w uroczystościach.

Po polsku i po szwedzku odczytano tekst umowy partnerskiej, po czym swoje podpisy pod nią złożyli Bror Tegelid, Döte Murén, Andrzej Radwański i Edward Olejko.

Podczas uroczystości miało miejsce jeszcze jedno mile zdarzenie. Otóż pierwszym wymiernym efektem współpracy obydwu miast było przekazanie przez Szwedów 20 000 koron (9 000 PLN) na rzecz zniszczonej przez powódź gminy Borowa.

– Chcieliśmy pomóc jakiejś gminie, która doświadczyła tragedii powodzi. Sanok w swej szczerości serca, poprosił o pomoc dla gminy Borowa – jakież to piękny przykład współpracy – mówi Bror Tegelid.

– Jestem bardzo wzruszony uroczystością. Tak jak w czasie powodzi była ogromna solidarność między gminami, między województwami, po powodzi okazało się, że nawet granica nie jest przeszkodą w niesieniu pomocy – powiedział wójt gminy Stanisław Mieszkowski –

Powodzi nie da się opowiedzieć, zobaczyć w telewizji, to trzeba przeżyć. W naszej gminie poszkodowanych jest 3000 ludzi czyli około 600 gospodarstw. Na dzisiaj 70 rodzin nie ma gdzie mieszkać. Zalane było 51% powierzchni gminy, zniszczone płody rolne, zalane były 4 szkoły, zniszczona sieć dróg.

Po okresie walki z powodzią, przysłała ta wspaniała pomoc od Państwa. I ta pomoc przywraca nam nadzieję, że po kilku latach wrócimy do normalności.

Wzniesiono toast szampanem za dalszą pomyślną współpracę, delegacje wszystkich partnerskich miast wymieniły się podarunkami, i po początku spotkania wszyscy udali się na Dąbrówkę, gdzie na rogatkach miasta odsłonięto tablicę z nazwą „Östersund”.

– Odsłaniamy ją na rogatkach, by wszyscy ci, którzy wjeżdżają do Sanoka, wiedzieli, że Sanok ma kolejnego europejskiego partnera – powiedział przewodniczący RM Andrzej Radwański.

(cdy)



♦ Mimo, że mecze piłkarskie miały czysto towarzyski charakter, żadna z drużyn nie zamierzała stosować taryfy ulgowej. Młodzi futboliści grali ostro, choć oczywiście bez złośliwości. W turnieju zwyciężyli sanoczan, mimo porażki w pierwszym meczu z drużyną Humenné. Podopieczni Mariana Konicznego przegrali 0-1 – bramka: Viktor Fajcik – lecz zaznaczyć należy, że rywale byli średnio o 2 lata starsi od sanoczan. W kolejnym meczu Słowacy nie sprostali jednak dobrej technicznie drużynie Östersund, przegrywając 1-2. Gole zdobyli Jurgen Nilsson i Karim El Hage oraz Milan Beraniec. O ostatecznym triumfie miał więc zdecydować pojedynek między Sanokiem i Östersund. Szwedom wystarczył remis, ale stalowcy sprzyli się, wygrywając 2-0, po trafieniach Sylwestra Biesiady i Marcina Wojdyły.

Wszystkie drużyny zgromadziły po 3 punkty, a o zwycięstwie naszych piłkarzy zdecydował najlepszy stosunek bramek.

Do Sanoka przyjechały również młodzieżowe delegacje z Östersund i Humenného. Po zwiedzaniu miasta oraz wizycie w Muzeum Historycznym, gdzie młodzi goście obejrżeli wystawę ikon i obrazy Zdzisława Beksińskiego przyszedł czas na zmagania sportowe. Były turnieje piłki nożnej, siatkówki, koszykówki i ping-ponga oraz mecz hokejowy i dwa pojedynki tenisowe. Dzień pełen wrażeń zakończył się w Sanockim Domu Kultury, gdzie zagrały zespoły Yank Shippers i Matragona.



♦ Również na „Torsanie” lepsi okazali się Słowacy. Po ciekawym meczu drużyn juniorów młodszych hokeiści SK Humenné pokonali STS 7-4 (0-1, 2-2, 2-4). Młodzież z południowej granicy zaprezentowała hokej oparty na solidnej obronie, a szybkie kontry zwłaszcza w I tercji siału spustoszenie pod sanocką bramką. Technicznie nasz zespół nie ustępował rywalom, a sam mecz mimo niekorzystnego wyniku był dość wyrównany. Bramki strzelali: dla gości – Andrejčik 4, Bolca, Rimko, Glot, dla STS-u – Grzegorz Karnas 2, Robert Kosteckii Robert Krynicki.

♦ Bardzo dobre, ponad 2,5-godzinne spotkanie rozegrały w SP7 siatkarki Sanoczanek i Chemesu Humenné. Dynamicznym atakom naszych zawodniczek Słowaczki przeciwstawiły solidną grę w obronie, po pięciusetowej walce wygrywając 3-2 (w tie-breaku 15:12). O zwycięstwie siatek Chemesu zdecydowała też mniejsza liczba błędów – m.in. w ostatnim secie sanoczanek zespoły dwie zagrywki. W drużynie Ryszarda Karaczkowskiego najlepiej zaprezentowała się Agnieszka Zabielska. Sanoczaneczka wystąpiła już bez Sylwii Maciejowskiej i Doroty Zubik, które ukończyły wiek juniorski.

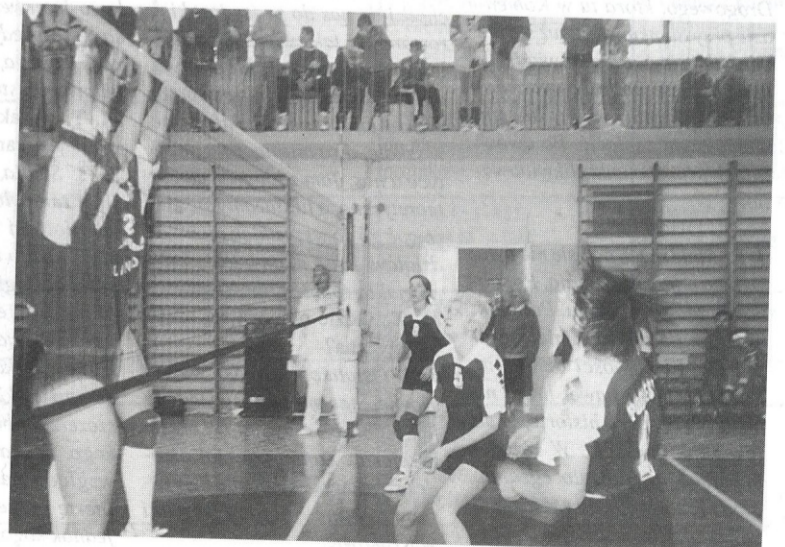


Młodzież połączył sport

♦ Na sanockich kortach grano w obydwie odmiany tenisa. W turnieju ping-ponga zawodnicy z Östersund górowali nad rywalami zarówno wiekiem jak i techniką, więc wynik był łatwy do przewidzenia. Ostatnie miejsce zajął nasz zespół, czemu jednak trudno się dziwić, biorąc pod uwagę, że Szwedzi i Słowacy grają w młodzieżowych ligach swych krajów. Natomiast na kortach ziemnych rozegrano tylko dwa, polsko-słowackie pojedynki. Edyta Dubiel – Marianna Zubova 6:2, 6:2, Anna Krzanowska – Viera Nemiova 2:6, 1:6.

♦ Nie doszła do skutku tylko jedna z zaplanowanych imprez sportowych. Z powodu słabej frekwencji zaniechano zmagania kolarskich. Tych kilku zawodników, którzy przybyli na miejsce startu, pokonało wyznaczoną trasę sposobem towarzysko-rekreacyjnym.

(bart)



Maria Tomkiewicz: Od kiedy jest pan w służbie organów bezpieczeństwa i jaki jest dotychczasowy przebieg pańskiej pracy?

Janusz Pleśnar: Po studiach w 1981 roku rozpocząłem służbę w Rzeszowie, czyli tam, gdzie kończyłem studia. Pracowałem tam przez dziewięć miesięcy. Po ożenku i przyjeździe na świat dzieci, z powodu sytuacji materialnej, braku mieszkania, itp., przeniosłem się do Sanoka. Tu od czerwca 1982 do 1989 roku byłem inspektorem do spraw nieletnich. Potem przez pół roku pełniłem obowiązki zastępcy naczelnika wydziału kryminalnego. W 1990 roku zostałem powołany na komendanta rejonowego tutejszej placówki. Tę funkcję pełnię do dzisiaj.

M. T.: A jaki kierunek studiów pan ukończył?

J. P.: Prawo administracyjne w filii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Rzeszowie.

M. T.: Proszę powiedzieć, jak przebiegały zmiany w sanockiej policji po 1989 roku.

J. P.: Na przełomie lipca i sierpnia 1990 roku zmieniono nazwę z Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych na nazwę obecną. W tym samym roku z resortu odeszła spora grupa ludzi. Starsi, często nie chcąc poddawać się weryfikacji przeszli na emeryturę. Innych, właśnie po weryfikacji, zwolniono. Tak, że po tej zmianie, w okresie jesiennym owego roku przyjęliśmy około pięćdziesięciu młodych funkcjonariuszy. Praktycznie, całkiem nowych policjantów.

M. T.: Ilu było tych zweryfikowanych negatywnie?

J. P.: Kilkanaście osób, to jest jakieś dziesięć procent wszystkich zatrudnionych.

M. T.: Przyjęto pięćdziesięciu nowych, a ilu było dotąd funkcjonariuszy w rejonie?

J. P.: Tych pięćdziesięciu, to było około jednej trzeciej stanu osobowego rejonu. Stan ten w ciągu lat wahał się w granicach piętnastu etatów, które najpierw nam przyznawano, potem zabierano, praktycznie co roku. Była likwidacja komisariatu kolejowego w Zagórz, jeśli pamiętam z dziewięcioma etatami, z których w naszym rejonie zostały cztery, a pozostałe poszły do Komendy Wojewódzkiej.

M. T.: Podobnie stało się z posterunkiem w Rynku?

J. P.: Te posterunki lokalne, to była inna historia. Utworzono je chyba w roku 1992 z etatów już tu istniejących. Były takie trzy posterunki. Jeden w Rynku, dwa inne przy ulicy Traugutta i przy ulicy Robotniczej. Pomieszczenia na Robotniczej wykorzystalem do lokalizacji obecnie Sekcji Ruchu Drogowego, która tu w Komendzie przy Sienkiewicza już się nie mieściła. Nawiasem mówiąc szukam jeszcze dodatkowych pomieszczeń biurowych, ale nie mamy czym zapłacić. Po dwóch latach te posterunki zlikwidowano.

M. T.: Dlaczego?

J. P.: Mnie niech pan się nie pyta. To była odgórna decyzja. Podobno nie zdały egzaminu. Policjant w takim posterunku miał ograniczone możliwości działania.

Podobno mieli nawet bronić nie nosić. Były różne historie, to się jakoś tak mieszało. W różnych miastach to zdawało egzamin, albo nie zdawało. Ja twierdzę, że w Sanoku to miało jakiś sens.

Można było ewentualnie to zmodyfikować, otworzyć w to miejsce komisariaty. Samo umieszczenie w mieście tabliczki, już robiło wrażenie. To się odczuwało, chociażby po utworzeniu posterunku przy Robotniczej, gdzie sytuacja zmieniła się momentalnie i spadło zagrożenie. Po likwidacji praktycznie pozostała tylko przy Traugutta placówka, gdzie w określonych godzinach urzęduje dzielnicowy. Jego funkcja ogranicza się do interwencji, za-

M. T.: Jakie wykształcenie mają policjanci?

J. P.: Muszą mieć wykształcenie średnie.

M. T.: A wyższe?

J. P.: Wykształcenie wyższe wymagane jest przy stanowiskach oficerskich. Oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie w zatrudnieniu na zwykłego policjanta kogoś po wyższych studiach.

M. T.: Ale to rzadkie przypadki.

J. P.: Niemniej jednak zdarzają się.

BEZPIECZNE MIASTO

O sanockiej Policji dzisiaj, rozmawiamy z podinspektorem Januszem Pleśnarem, komendantem Komendy Rejonowej Policji w naszym mieście.

Dzisiejsza Policja Państwowa poszukując swego rodowodu jako organu bezpieczeństwa, sięga 75 lat wstecz, do roku 1922, kiedy to zakończono proces ujednoczenia formacji i przepisów funkcjonujących dotąd w trzech różnych zaborach rozpoczęty wydaniem w 1919 roku dekretu o powstaniu policji państwowej.



łatwiania spraw nie wymagających natychmiastowego działania.

M. T.: Jaka jest struktura rejonu sanockiego?

J. P.: Prócz Komendy Rejonowej w Sanoku istnieje pięć komisariatów: w Zagórz, Zarszynie – obejmujący gminy Zarszyn i Besko, w Komańczy, Bukowsku, i komisariat gminy Sanok – obejmujący także gminę Tyrawa Wołoska.

M. T.: Jak przebiega szkolenie sanockich policjantów?

J. P.: Każdy policjant, który przychodzi do nas do pracy jest kierowany na tak zwane przeszkolenie podstawowe, które trwa dziewięć miesięcy systemem przemiennym. Dwa miesiące w szkole, dwa miesiące na praktyce u nas. Tam zdobywa wiedzę teoretyczną, a tu staramy się kierować go do wszystkich pionów i działów, jakie mamy, tak, żeby poznał tą robotę policyjną.

M. T.: Gdzie odbywa się część teoretyczna?

J. P.: Ostatnio w ośrodku w Rzeszowie. Staramy się, żeby to było jak najbliżej, z uwagi na częste przejazdy. Zanim powstał ośrodek rzeszowski, szkolenia były organizowane między innymi w Krakowie.

M. T.: Ale nie w Sanoku.

J. P.: W Sanoku. Oczywiście. Jesteśmy w takim terenie, że gdybym ogłosił, że dzisiaj jest nabór do policji, to w ciągu połowy dnia miałbym stu chętnych, w tym dwadzieścia do trzydziestu procent z wyższym wykształceniem. Zatem, mógłbym mieć policjantów tylko z wyższym wykształceniem. Ale posiadanie wyższego wykształcenia nie zawsze jest równoznaczne z posiadaniem pewnych predyspozycji potrzebnych do pracy w policji. W typowej służbie prewencyjnej, patrolowo-interwencyjnej potrzebne są inne predyspozycje, sprawność fizyczna, wytrzymałość psychiczna na stress, na nerwy.

M. T.: A jak policjanci rozmawiają językami obcymi?

J. P.: Studia, szczególnie wcześniej tak było, poza przypadkami filologii obcej, najczęściej dają bardzo minimalne umiejętności posługiwania się językiem. Mamy tu jednego człowieka uczestniczącego w policyjnym kursie języka niemieckiego. Co do angielskiego, to powiedzmy szczerze, obecnie nie mamy nikogo. Był taki wcześniej, ale ze względu na lepszą finansową ofertę odszedł. Będę starał się jednak kogoś ze znajomością ję-

zyka angielskiego znaleźć. Praktycznie to jest kwestia tych dwóch języków. Szkoła oficerska w Szczytnie daje podstawy języka obcego, ale to są tylko podstawy.

M. T.: Jakie jest wyposażenie Komendy Rejonowej?

J. P.: Standartowe. Jeśli chodzi o komputeryzację, to jesteśmy podłączeni do systemów centralnych i krajowych, co jest bardzo przydatne, zwłaszcza przy pracy pionu kryminalnego.

M. T.: W jaki sposób?

J. P.: Do przesyłania wszelkich danych. Na przykład podczas zatrzymania w nocy samochodu, policjant podaje przez radiostację dyżurnemu numery rejestracyjne pojazdu, a ten na komputerze w centralnym rejestrze pojazdów utraconych sprawdza, czy ten samochód nie został gdzieś skradziony. Mamy dostęp do bazy danych krośnieńskiego wydziału komunikacji i praktycznie możemy sprawdzić każdy samochód. Na przykład, jeśli podczas wypadku, którego sprawcą zbiegł, ktoś zauważył numery rejestracyjne jego pojazdu, to w ciągu dwóch minut wiemy, kto jest właścicielem i znamy jego adres. Korzysta się z tego często. Dawniej należało napisać pismo do wydziału komunikacji, a jak zdarzyło się w sobotę, to trzeba było dwa dni czekać na informację.

M. T.: Jaka jest, taka jest, ale ważne, że jest.

J. P.: Porównywałem ją z komputeryzacją francuską i jeśli chodzi o programy i sprzęt, oni wcale nie są na wyższym poziomie. Oczywiście, jest perspektywa roku 2003, do którego już nawet na komisariatach mają być terminale komputerowe.

M. T.: Z takich sieci, jak Internet nie korzystacie?

J. P.: To nie mogą być sieci ogólnodostępne. Mamy własne sieci wewnętrzne, policyjne.

M. T.: Gry też macie?

J. P.: Tu jest system Unix i choć można, to jednak trudno jest zainstalować gry, nikt nie chciałby się w to bawić. Nie ma na to czasu.

M. T.: A pozostałe wyposażenie?

J. P.: Co do łączności, mamy trochę radiostacji Motorola, na w miarę przyzwoitym poziomie, również w samochodach policyjnych większość już wymieniono ze starych polskich radiostacji na Motorola. Jest kwestia wymiany centrali, być może w przyszłym roku. Na ilość samochodów możemy nie narzekać, ale ich jakość pozostawia wiele do życzenia. Osobowe oznakowane samochody są w miarę nowe, ale jest problem z terenowymi. „UAZ-y” i „tarpany” są już wyeksploatowane i nie mamy czym ich zastąpić. A teren jest głównie górski. W Komańczy, Zagórz, czy Bukowsku potrzebne są samochody terenowe. „Land rover” w Komańczy niestety często się psuje. Z zakupu centralnego przed paru laty, mamy cztery „volkswageny”, w tym patrolowy i więziarski.

M. T.: A jak z uzbrojeniem?

J. P.: Problemów nie ma. Na standartowym wyposażeniu mamy pistolety, wśród nich kilka „Glocków”, które jednak nie sprawdzają się do końca, ale są o tyle lepsze, że można tu zalać więcej amunicji.

M. T.: Teraz będziecie częściej zmieniać umundurowanie.

J. P.: To trwa od ubiegłego roku

w większych miastach. Prawdopodobnie zakończy się w przyszłym roku. Dotychczasowa marynarka będzie traktowana jak strój galowy, a na co dzień do pracy będzie bluza o innym kroju, poza tym sweter na chłodne dni. Do tego czapki baseballówki, dużo wygodniejsze od obecnych czapek z daszkiem, ciężkich, gorących latem, niewygodnych i spadających podczas pościgu.

M. T.: Na ile mieszkańcy Sanoka są bezpieczni?

J. P.: Z ankiety przeprowadzonej wśród sanoczan wynika, że Sanok jest w miarę bezpiecznym miastem. Byłem nawet zaskoczony trochę, z uwagi na ubiegłoroczne doświadczenia z punkami i skinami.

M. T.: Ale czy ta opinia bierze się z małej kryminogenności Sanoka, czy z poczucia opiekuńczości policji?

J. P.: Myślę, że z jednego i drugiego.

M. T.: O ile wiem, to policjanci sanoccy mieliby dużo więcej spokoju, gdyby nie było rowerów górskich.

J. P.: To nie jest problem tylko policji sanockiej. W Warszawie też mają z nimi problemy, tylko innego rodzaju, bo tam prócz kradzieży z piwnic, zdarzają się napady w biały dzień na ulicy na rowerzystów z pobiciami i odbieraniem rowerów. U nas tego na szczęście nie ma, ale trudno sobie wyobrazić, żeby policjanci pilnowali piwnic. Poza tym jest problem, bo wiele rowerów, szczególnie importowanych, nie ma numerów ramy. Dlatego apelujemy do właścicieli o umieszczenie niewidocznych znaków, ułatwiających rozpoznanie w przypadku kradzieży i odzyskania roweru. A ludzie bardzo często nie pamiętają nawet marki roweru.

M. T.: Czym jest program „Bezpieczne miasto”? Czy tworzy się jakieś formy współpracy policji z mieszkańcami?

J. P.: Program jest realizowany w ramach prewencji kryminalnej od prawie trzech lat. Przybierał różne formy. Próbowaliśmy, jak pan tu sugeruje, zmobilizować społeczeństwo na spotkaniach z samorządami dzielnicowymi, ale nie ma zainteresowania ze strony ludzi jakimiś wspólnymi patrolami. I ja się nie dziwię. Bo ten program jest potrzebny szczególnie tam, gdzie istnieje duże zagrożenie. Trudno wyobrazić sobie takie patrole na sanockich parkingach osiedlowych, gdzie rocznie ginie jakieś siedem osiem samochodów. Nie ma tu poczucia zagrożenia. Może trochę więcej ginie radioodtwarzaczy, ale do tego ludzie nie przywiązują zbyt dużej wagi. Tak więc, po kilku spotkaniach nie było żadnego odzewu i my nie zmusimy nikogo do takiego działania. Ze swej strony próbujemy działać inaczej, poprzez media, ulotki. Na przykład, przez te siedem lat nie było – może się pomyliłem o jeden przypadek – włamania do samochodu z alarmem, bo nasi złodzieje są na tyle prymitywni, że nie są w stanie pokonać zwykłego dźwiękowego alarmu.

M. T.: Całkiem niedawno mieliśmy przy okazji napadu w Suwałkach przykład korupcji policjanta. Czy w Sanoku istnieje zjawisko bezprawnych zachowań policjantów?

J. P.: Jak długo tu jestem komendantem, nie było przypadku oficjalnego oskarżenia policjanta o wzięcie łapówki, czy inne nieprawne, przestępcze działania. Owszem, są skargi ludzi na zachowanie policjantów podczas różnych interwencji. Często chodzi tu o zbyt późną interwencję, ale to wynika z braku etatów. A w porównaniu do Krosna, czy Jasła, mamy tu najwięcej interwencji. Najwięcej skarg jest z kolei przy karaniu mandatem. Policjanci czasem niepotrzebnie wdają się w dyskusję.

M. T.: Jak pan generalnie ocenia kulturę policjantów w Sanoku?

J. P.: Na średnim poziomie.

M. T.: Co się robi, żeby go podnieść?

J. P.: Jest cały system szkoleń. W praktyce, w przypadkach odbiegania od normy, przeprowadza się rozmowy, a jeśli ktoś nie spełnia wymogów właściwego zachowania, postawy, jest przenoszony na inne stanowisko. Poza tym od kilku miesięcy w komendzie wojewódzkiej pracuje policyjny psycholog do rozwiązywania również i takich problemów.

M. T.: Czy policjanci nie nazbyt pochopnie karają mandatami?

J. P.: Już dawno przestaliśmy mierzyć aktywność policjantów według ilości wydanych mandatów. Może jeszcze ktoś ma takie ciągotki. U nas według statystyk kilkanaście razy więcej jest pociągów, niż mandatów. Dużo sporów powstaje z powodu parkowania samochodów. Poza tym jest wiele przypadków, gdzie my nie mamy prawnej podstawy do interwencji. Na przykład na podwórkach.

M. T.: Ten problem wiąże się ze współpracą z władzami miasta w ogóle. Jak ona się układa obecnie? Choćby kwestia parkowania na ulicy 3 Maja, gdzie zatrzymuje się wiele pojazdów dostawczych.

J. P.: We współpracy z samorządem większych problemów nie ma. Wzajemnie sugerujemy sobie pewne rozwiązania, choćby co do przeciwdziałania alkoholizmowi. Alkohol w Sanoku jest, nawiasem mówiąc, główną przyczyną zakłócania porządku. Myślę, że razem z władzami miasta utworzymy przynajmniej dwa lokale dzielnicowe o z podobną lokalizacją, jak poprzednio posterunki lokalne. Problemem są klienci nocnych lokali. Mielibyśmy plan zainstalowania systemu monitoringu, obserwacji ulic za pomocą kamer video. Władze miasta bardzo się do tego zapaliły, koncepcja była już dopracowana do końca, ale kiedy doszło do sfinansowania projektu, miasto wycofało się. Chociaż mieszkańcy byli za tym.

M. T.: Jakiej kwoty potrzeba na realizację zamierzenia?

J. P.: W wersji uboższej około 80.000 złotych na 6 kamer. Docelowo 150.000 złotych. Ale Rada Miasta zdaje się wybrała koncepcję utworzenia straży miejskiej. Nas to uwolniłoby od konfliktów wokół wystawiania mandatów.

M. T.: Jak policja jest finansowana przez miasto?

J. P.: Rokrocznie występujemy o dofinansowanie i bywa różnie. W tym roku otrzymaliśmy 10.000 złotych na zakup paliwa i jest to dla nas duża kwota.

M. T.: Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała Maria Tomkiewicz

ŚWIATOWY DZIEŃ ZWIERZĄT 4 X 1997 r.

Jesienią migracja ptaków trwa na całym świecie. Ptaki przenoszą się w miejsca gdzie łatwiej znaleźć pokarm do którego są przystosowane, gdzie dzień jest wystarczająco długi by zebrać odpowiednią ilość pożywienia. Niektóre owadożerne wędrują aż na południowy kraniec Afryki. Innym gatunkom wystarczy przelecieć kilkaset kilometrów, albo przenieść się na czas zimy w pobliże wsi lub miasta, gdzie łatwiej o pokarm. Nad Polską przelatują ptaki ze Skandynawii, państw bałtyckich i Rosji, a nawet z dalekiej Syberii. W naszym kraju krzyżują się szlaki wędrowek łącząc północ Europy z jej zachodnią i południową częścią oraz z Afryką i południowo-zachodnimi obszarami Azji. Stan naszej przyrody jest przez to ele-



Najważniejszymi środowiskami na drodze ptaków wędrownych w naszym regionie są:

- doliny rzek
- płytkie zbiorniki wodne
- mokradła, bagna i torfowiska
- naturalne, bogate w różnorodne gatunki roślin i mające złożoną strukturę lasy.

Zapraszamy wszystkich na wspólną wędrowkę z ptakami w dniu 4 X 97 r. Spotkamy się obok mostu na Białą Górę w Sanoku, skąd wyruszymy o godzinie 8⁴⁰ w dolinę Sanu. Nasze kilkugodzinne obserwacje przyczynią się na pewno do lepszego poznania gatunków przelatujących i odpoczywających w naszym krajobrazie. Zobaczymy tu różnorodność rodzimej przyrody, w tym również „Stare Sanisko” w Międzybrodziu.

Światowy Dzień Ptaków to moment, żeby przystanąć na chwilę i przypomnieć sobie, że jesteśmy częścią przyrody. To również czas aby zwrócić uwagę na to, co dzieje się wokół nas, a co nie jest ustawicznym bieganiem za dobrami materialnymi i uciekającym czasem.

Agata i Maciej Skowrońscy
Ogólnopolskie Towarzystwo
Ochrony Ptaków

BirdLife
INTERNATIONAL
ŚWIATOWY
DZIEŃ
PTAKÓW
1997

mentem biologicznej równowagi trzech kontynentów. Chroniąc miejsca odwiedane przez ptaki w czasie wędrowki zapewniamy im możliwość zebrania zapasów energii na dalszą drogę i bezpieczny wypoczynek. Przerwanie szlaku wędrowkowego może spowodować wymieranie dużych populacji ptaków, a nawet zagrozić istnieniu niektórych gatunków.



*Ogon pyszny, puszysty, stalowe muskufy,
nos jak atlas wilgotny, nade wszystko czuły.
Ciało wiecznie gotowe do gonitw i skoków,
fuki żeber wypięte nad wpadliną boków.
Oczy złote i krwawe do ostatka wierne,
w nich kochanie bez granic, kochanie bezmierne.*



PRZYJDŹ I PRZYPROWADŹ PRZYJACIELA

Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Sanoku informuje, że w ramach „Światowego Dnia Zwierząt” 4 października (sobota) o godz. 16.45 w dzień św. Franciszka – patrona przyrody na Rynku przed kościołem oo. Franciszkanów odbędzie się błogosławieństwo zwierząt.

Składka podczas mszy świętej (o godz. 17.00) przeznaczona będzie na pomoc zwierzętom z terenu powodzi.

W imieniu Towarzystwa zapraszamy do licznych udziału.



Obchodź się łagodnie ze zwierzętami

*Zwierzątkom dokuczać to bardzo zła wada
I piesek ma czucie, choć o tym nie gada.
Kto z pieskiem się drażni, ciągnie za uszko,
To bardzo niedobre musi mieć serduzko.*

POSIEDZENIE MŁODZIEŻOWEJ RADY MIASTA

Jak poinformował 30 września na ostatniej sesji Rady Miasta jej przewodniczący – Andrzej Bożydar Radwański, w czwartek 9 października o godz. 16.00 w Sali Herbowej Urzędu Miasta odbędzie się posiedzenie Młodzieżowej Rady Miasta. Jednym z celów posiedzenia ma być ukonstytuowanie się Młodzieżowej Rady Miasta. Zainteresowanych prosimy o zgłoszenie się do UM.

Załącznik Nr 1 do Protokołu
z ustalenia wyników wyborów
do Młodzieżowej Rady Miasta Sanoka

Obok prezentujemy wyniki wyborów
do młodzieżowego ciała samorządowego.

Załącznik Nr 2 do Protokołu
z ustalenia wyników wyborów
do Młodzieżowej Rady Miasta Sanoka

Lp. Imię i nazwisko	Liczba głosów
1. Paweł Surowiec	- 18
2. Roman Romanowski	- 37
3. Jacek Kucharski	- 60
4. Michał Kowski	- 41
5. Łukasz Solon	- 39
6. Artur Korfanty	- 179
7. Karol Rogoz	- 24
8. Maciej Kipisz	- 29
9. Marcin Młodecki	- 59
10. Sabina Kozimor	- 91
11. Mariola Długosz	- 99
12. Kamil Kudła	- 199
13. Piotr Gaździk	- 44
14. Radosław Guzek	- 49
15. Wojciech Czuryło	- 18
16. Marcin Ekiert	- 30
17. Tomasz Michałkiewicz	- 17
18. Klemens Więckowski	- 17
19. Piotr Kaszycki	- 14
20. Izidor Cypowski	- 32
21. Piotr Sierota	- 83
22. Bogdan Ślazeck	- 34
23. Andrzej Szul	- 29
24. Grzegorz Wajda	- 65

Lp. Imię i nazwisko	Liczba głosów
1. Święch Tomasz	- 154
2. Hajduk Barbara	- 83
3. Koryto Łukasz	- 65
4. Harowicz Paweł	- 62
5. Janowski Marcin	- 60
6. Kozimor Katarzyna	- 59
7. Bałda Piotr	- 52
8. Truskiewicz Karolina	- 50
9. Federońko Tomasz	- 37
10. Futryk Marcin	- 40
11. Haduch Agata	- 47
12. Kijowska Agnieszka	- 25
13. Kopiec Krzysztof	- 28
14. Damian Napieracz	- 31
15. Radmacher Katarzyna	- 25
16. Smolik Renata	- 35
17. Winkowska Sylwia	- 42

Lp.	Nazwa szkoły, okręg wyborczy	Liczba uprawnionych do głosowania	Liczba oddanych głosów w nawiasach głosy (ważne/nieważne)	Liczba oddanych głosów na poszczególnych kandydatów	Nazwisko i imię wybranego członka Rady
1	I LO im. KEN w Sanoku	731	263 (257/6)	1. Adamska A. - 180 2. Janus R. - 142 3. Szalajko G. - 144 4. Uruski P. - 99	1. Adamska Anna 2. Janus Rafał 3. Szalajko Grzegorz
2	II LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Sanoku	276	227 (218/9)	1. Ciupka A. - 90 2. Leszczyk A. - 64 3. Tomusiak M. - 112	1. Tomusiak Marcin
3	I Społeczne LO w Sanoku	40	37 (35/2)	1. Ryniak M. - 29 2. Robel M. - 6	1. Ryniak Małgorzata
4	Zespół Szkół Mechanicznych w Sanoku	1020	522 (514/8)	Załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu	1. Kudła Kamil 2. Korfanty Artur 3. Długosz Mariola
5	Zespół Szkół Ekonomicznych im. Karola Adamieckiego w Sanoku	876	168 (167/1)	1. Garko A. - 72 2. Oleniacz M. - 84 3. Pisanik K. - 82 4. Wasyluk P. - 79	1. Oleniacz Monika 2. Pisanik Katarzyna 3. Wasyluk Przemek
6	Zespół Szkół Budowlanych w Sanoku	851	406 (403/3)	Załącznik Nr 2 do niniejszego protokołu	1. Święch Tomasz 2. Hajduk Barbara 3. Korytko Łukasz
7	Zespół Szkół Zawodowych w Sanoku	1050	360 (339/21)	1. Geza C. - 157 2. Sabat M. - 244	1. Geza Celina 2. Sabat Mariusz
8	Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej	90	32 (32/0)	1. Baran K. - 0 2. Walus K. - 32	1. Walus Katarzyna
9	Komenda Hufca ZHP	62	44 (41/3)	1. Struś S. - 41	1. Struś Sabina
10	Zespół Szkół w Sanoku - Liceum Medyczne	205	131 (130/1)	1. Hardulak K. - 7 2. Filik M. - 40 3. Smoleń E. - 43 4. Warchałowska D. - 30	1. Smoleń Ewa

OGŁOSZENIA DROBNE

"GEO-TOM"
Biuro pośrednictwa w obrocie nieruchomościami
Sanok, ul. Sikorskiego 7, tel. 463-61-86
od 8.00 do 15.30
Oferty sprzedaży:
1. Dom do zamieszkania - Sanok, ul. Traugutta
2. Hala produkcyjna 10x24, 2 km od Sanoka
3. Działki budowlane w Stróżach Małych
ORAZ INNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ♦ Dom - stan surowy, działka 7a ul. Chrobrego, cena 75 tys zł, tel. 463-2938 (wieczorem).
- ♦ M-3 48,20 m² (II p.) dwupokojowe, wiad. ul. Kochanowskiego 15/14 (od 17.00-19.00).
- ♦ Mieszkanie własnościowe 60 m², trzy pokoje, cena 1200 zł/m², tel. 463-52-61.
- ♦ Lokal na ul. Kolejowej w Zagórz, na działalność handlową (możliwość przeniesienia w inne miejsce), tel. 462-21-10.
- ♦ Działkę 53a w tym 17a - działki budowlanej. Wiad. Kostarowce 53.
- ♦ Mieszkanie 40 m² (I p.) pokój z kuchnią w centrum miasta, tel. 463-24-74.
- ♦ Lokal na działalność gospodarczą - Sanok ul. Zamkowa 3, tel. 463-11-68 (po 15.00).
- ♦ Mieszkanie własnościowe 57 m² w centrum Sanoka ul. Daszyńskiego 2/16, tel. 463-33-01.
- ♦ Mieszkanie własnościowe 60,80 m² (II p.) 3 pokoje + kuchnia, przy ul. Kochanowskiego 22, tel. 463-61-72.
- ♦ Mieszkanie własnościowe 58 m² (III p.) 2 pokoje+kuchnia i łazienka, tel. 463-01-96 (po 17.00).
- ♦ Mieszkanie 48,50 m² w Sanoku, tel. 463-61-50.

- ♦ Mieszkanie 23,70 m², tel. 463-56-42.
- ♦ Dom, stodołę, stajnię, las z jesionami 50a, grunt orny 2,8ha, 4 działki budowlane w Strachocinie oraz 2 maszyny młyńskie, tel. 462-63-67.
- ♦ Nowe mieszkanie 66 m², tel. 463-63-42.
- ♦ Atrakcyjny lokal obok hali targowej, tel. 463-74-41 (20.00-21.00).
- ♦ Dom mieszkalny w stanie zamkniętym, 70% wykończony - Sanok Okolowiczówka, tel. 463-12-39 (po 19.00).
- ♦ Mieszkanie 46 m² (II p.) dwupokojowe z telefonem przy Armii Krajowej 15/9, tel. 463-15-93 (po 16.00).
- ♦ Dom w stanie surowym w Zagórz, tel. (012) 411-66-45.
- ♦ Mieszkanie M-3 48 m² (IV p.), tel. 463-79-61.

Kupię

- ♦ Działkę budowlaną na terenie lub w okolicach Sanoka o pow. do 10a, tel. 463-51-88.
- ♦ Dom drewniany na wsi w okolicy Sanoka, tel. 463-29-74 (do 15.00) lub 463-02-30 (po 15.00).

Zamienię

- ♦ Mieszkanie 50 m² (III p.) ul. Rzemieślnicza zamienię na większe lub sprzedam, tel. 463-59-92.

Poszukuję do wynajęcia

- ♦ Kawalerki na terenie Sanoka lub Zagórz, tel. 462-24-00.
- ♦ Młode małżeństwo szuka małego mieszkania w Sanoku, tel. grzeczn. 463-16-06 (od 7.00-15.00).

Posiadam do wynajęcia

- ♦ Dom mieszkalny (90 m²), nadaje się na działalność gospodarczą, tel. 463-12-74
- ♦ Lokal 15 m² Sanok ul. Kościuszki 58a, tel. 463-79-34.

♦ Wolno stojący kiosk 5x5 m² przy ulicy z wodą w Lesku (sklep, usługi, handel hurtowy), tel. 469-66-22.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ♦ Mercedesa 190E 2,0 ABS, szeroka listwa, el. us. lusterka, el. us. świateł, radiomagnetofon (RM) 84000 km, książka serwisowa 10 m-c w kraju, tel. 463-79-33.
- ♦ VW jetę 1,6 (ecotronic) (1988), czerny, tel. 463-11-46.
- ♦ Fiata cinquecento 700 (1997), tel. 462-62-35.
- ♦ Fiata 126p (1989), stan b. dobry, pierwszy właściciel, tel. 463-29-03.
- ♦ Poloneza (1982), cena 1800 zł, tel. 463-21-40.
- ♦ VW passata 2,0 kombi (1992) lub zamienię na mniejszy, tel. 463-69-81.
- ♦ Fiata 125p (1982), cena do uzgodnienia, tel. 463-72-53 (po 16.00).
- ♦ Forda escorta 1,8D (1992), tel. 463-77-96.
- ♦ Fiata 126p (1988) po wypadku, tel. 463-77-96.
- ♦ Fiata 126p (1989), tel. 463-77-96.
- ♦ Audi 80 1,6 (1982), stan dobry, tel. 463-22-99 (po 16.00).
- ♦ Poloneza 1,5 LE (1985), cena do uzgodnienia, tel. 463-48-97 (po 16.00).
- ♦ FSO 1500 combi (1986) w bardzo dobrym stanie, tel. 463-51-88.
- ♦ VW jetę 1500 (1981), brąz metalic, stan dobry, tel. 463-61-20.
- ♦ Forda sierrę 1800 turbo diesel CLX (1990), kolor jasna czerwień, tel. 469-66-22.
- ♦ Mercedesa busa, stan bardzo dobry, tel. 463-01-96 (po 17.00).
- ♦ FSO 1500 (1988), tel. 463-62-47.
- ♦ Mitsubishi colta 1,3 (1985), wiad. ul. Jana Pawła II 31c/5.
- ♦ Poloneza FSO 1,4 GLI 16V/103 KM (rover), 44 tys. km (1994/XII), I właściciel, zielony metalic, alufelgi, RM Sony 4x25 W (panel), autoalarm, blokada skrz. biegów, wiad. Ośrodek Zdrowia Besko, tel. 462-54-11 w. 177 lub 463-20-79 (po 15.00).
- ♦ Poloneza caro 1,9D (1991/XII), tel. 463-14-79.
- ♦ Fiata 126el (1996/X), tel. 463-66-45.

Posiadam do wynajęcia

- ♦ Przyczepę lawetę: oryginalną, lekką, tel. 463-02-05.

RÓŻNE

Sprzedam

- ♦ Tanio - nowe grzejniki aluminiowe, producent: Armatura Kraków, piec c.o. typ KPRI-17 z atestem, tel. 463-61-79.
- ♦ Numer telefonu, tel. 463-31-53 lub 463-61-80.
- ♦ Agregat prądowłóczy, 2,5KW 220V, tel. 463-54-59.
- ♦ Pianino Schubert, rok prod. 1910, cena 1000 zł, gitarę elektryczną solową i basową cena 500 zł za każdą, Korektor Technicks 400 zł do dużej więzy, klawisze YAMAHA PSR 200 cena 750 zł, mikrofony Shure cena 300 zł za sztukę, tel. 463-16-20.
- ♦ Piec stalowy węglowy 0,8 m³, kuchnię białą emaliow. węglową, piec gazowy „Junkers”, kanapę 1-osobową rozkładaną, wiad. Sanok, ul. Brzechwy 8.
- ♦ Okazyjnie - nowe drzwi z uzbrojeniem - drzwi do garażu wysokość 2,52 cm, szerokość 204 cm, wiad. (piśmiennie) 38-500 Sanok ul. Wypiańskiego 45/6 (Olchowce Osiedle Wojskowe) A.M., tel. 463-1924 w. 280.
- ♦ Komputer 486 DX 133 MHz, 8 MB RAM, dysk twardy 850 MB, karta grafiki svga 1 MB, karta dźwiękowa, CD-ROM 4x, monitor kolorowy Daewoo LR NI, tel. 462-22-73 lub 463-07-29.
- ♦ Dwa samochodowe foteliki dziecięce, wózek sportowy dziecięcy i przyczepę towarową jednoosiową, tel. 463-09-82.
- ♦ Tanio - w dobrym stanie używane grzejniki stalowe i żeliwne, Junkers, piec c.o. na gaz, umywalki, tel. 463-09-18 (po 19.00).
- ♦ Siatkę ogrodzeniową w ramach z kątownika 40x40 o wymiarach 250x130 (8 szt.), dodatkowo furtka i słupki z kątownika, tel. 463-21-55.
- ♦ Kiosk „Ruch”, nadwozie stara - izoterma, stara do kapitalnego remontu, tel. 463-11-68 (po 15.00).
- ♦ Kamerę Sony video 8 F 355 e z dodatkowym wyposażeniem: ładowarka, pilot, lampa, filtry, torba, tel. 463-21-55.

- ♦ Bardzo ładną suknię ślubną z dodatkami, tel. 463-49-70.
- ♦ Zakład produkcyjny, tel. 463-08-83.

Kupię

- ♦ Deski bukowe 70 lub 50, tel. 463-40-17.

PRACA

Zatrudnię

- ♦ Samodzielnego tapicera, tel. 463-01-96 (po 17.00).
- ♦ Panią do prowadzenia domu, tel. 463-38-88 (po 18.00).
- ♦ Pomoc domową, tel. 463-49-12 (po 17.00).
- ♦ Kucharke do baru na 1/4 etatu, tel. 463-08-88 (od 9.00 do 16.00).

Poszukuję pracy

- ♦ Usługowe prowadzenie ksiąg i ewidencji do celów podatkowych, posiadam świadectwo kwalifikacyjne wydane przez Ministerstwo Finansów, tel. 463-23-45.
- ♦ Uczciwa i solidna osoba zaopiekuje się dzieckiem lub starszą osobą, tel. 463-72-31.
- ♦ Absolwentka Liceum Ekonomicznego, studentka I-go roku w Wyższej Szkole Ekonomicznej poszukuje pracy, tel. 463-32-98.
- ♦ Absolwentka Akademii Ekonomicznej w Krakowie kier. Marketing i Zarządzanie (licencjat) poszukuje odpowiedniej pracy, tel. 463-23-14.
- ♦ Udzielam lekcji j. angielskiego, wiad. ul. Sadowa 30/24.
- ♦ Lekcje j. angielskiego - przygotowanie do matur i egzaminów, tel. 463-65-51.
- ♦ Udzielam lekcji j. niemieckiego dla dzieci i dorosłych, tel. 463-65-51.
- ♦ Udzielam lekcji j. francuskiego i włoskiego, tel. 463-65-51.

ZGUBY

- ♦ Zgubiono świadectwo szkolne Zespół Szkół Mechanicznych w Sanoku, Piotr Wanielista, ul. Piastowska 47.

• PRZYPOMNIENIE •
Ogłoszenia i reklamy
TYLKO DO PONIEDZIAŁKU

KRZYŻÓWKA NR 40

Poziomo: 2. Dziko żyjące ptaki i ssaki, 8. Jezioro we wschodniej Afryce, 9. Papierowa część papierosa, 10. Zwoje papieru, 11. ...cola - smaczny napój, 12. Stalowa lub miedziana nić, 13. Grecki bóg wojny, 16. Kawał, psota, 18. Drużyna sportowa z Salonik, 20. Lek przeciwbólowy, 21. Gra z bilami, 22. Czulek, roślina zwijająca się po dotknięciu, 23. Miejsowość nad Jeziorem Rożnowskim, 24. Płynie wiosną po rzece

Pionowo: 1. Nazwa rządzącego obozu piłsudczykowskiego, 2. Krótkie spięcie w przewodach elektrycznych, 3. Pierwszy lotnik, syn Dedala, 4. Drużyna piłkarska z Madrytu, 5. Tajemniczy mieszkaniec Himalajów, 6. Twórczyni dzieła literackiego, 7. Rozrusznik, 14. Rzeczy możliwe do zrealizowania, 15. Organ orzekający o winie i karze, 16. Po stracie bliskiej osoby, 17. Miasto wojewódzkie na trasie Rzeszów - Kraków, 18. Pozostałość po ściętych drzewie, 19. Mieszkanie krów.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekują nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I - nagroda o wartości 25 zł (gotówka), II - 15 zł, III - wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „Maskotka”, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 38:

ZŁOTA POLSKA JESIEŃ

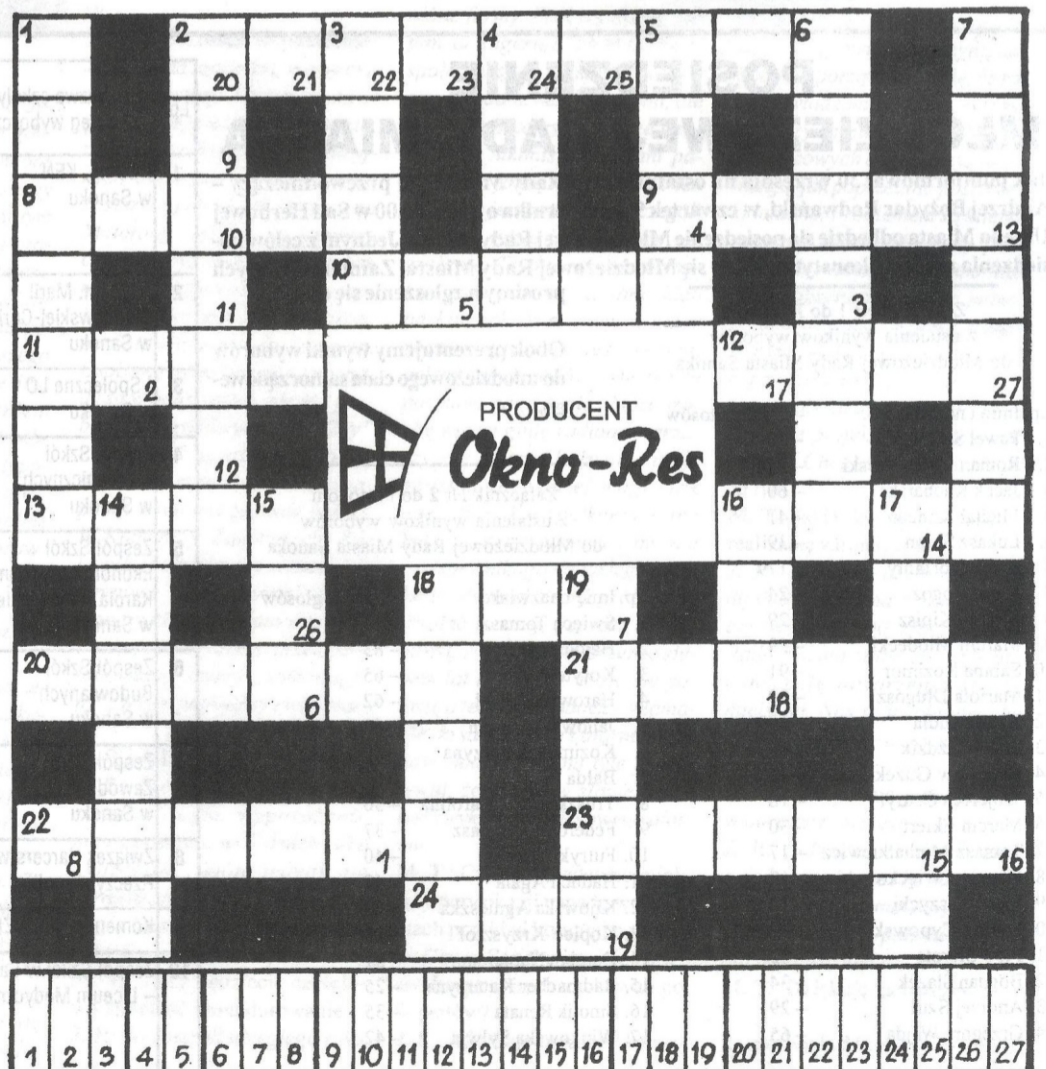
Nagrody wylosowali:

I - Helena Paczkowska,
ul. Sikorskiego 8/20

II - Leopold Hrywniak,
ul. Modrzewiowa 6, 38-540 Zagórz

III - Robert Kopack,
ul. Jana Pawła 41/29

FUNDATOREM I NAGRODY
W DZISIEJSZEJ KRZYŻÓWCE
JEST FIRMA
„OKNO-RES”
KTÓREJ ODDZIAŁ SANOCKI
MIEŚCI SIĘ
NA I PIĘTRZE HALI TARGOWEJ



Sucha mucha z Sanoka

Jesienny Lipień Sanu – jedne z najbardziej prestiżowych zawodów w wędkarstwie muchowym, wliczane do klasyfikacji ogólnopolskiego Grand Prix. Na starcie tegorocznej imprezy stanęło 146 zawodników z 46 dryzyn. Wygrało koło nr 1 z Sanoka! Po raz pierwszy w historii.

Przed rokiem triumfowały Myślenice przed sanocką „jedyńką”, tym razem role odwróciły się. Nasze koło wystawiło dwa zespoły, najlepszy okazał się ten drugi, w którego skład weszli Grzegorz Szmiłyk, Zbigniew Płoszaj i Leszek Serwański. Sanoczanin zgromadził 24 ujemne punkty, o 6 mniej niż Myślenice. Trzecie miejsce zajął klub muchowy „Bukowa” ze Stalowej Woli – minus 39 pkt. Pierwszy zespół sanocki uplasował się na 16. pozycji – minus 89 pkt.

Jesienny Lipień Sanu to zawody, podczas których łowi się tylko na suchą muchę, a obowiązuje formuła martwej ryby. Po ubiegłej niedzieli na odcinku Sanu od Zauża do Łączek pogłowię lipienia drastycznie chyba zmalało, bowiem podczas zawodów wyciągnięto aż 109 miarowych ryb. Komplety 3 lipienia złowiło 13 zawodników. Indywidualnie wygrał słynny muzyk Antoni Tondera (Myślenice), przed Zbigniewem Zasadzkiem („Klepan” Kraków) i Wiesławem Stańdą („Amina” Kraków). Miejsca sanoczan: 5. Szmiłyk, 6. Płoszaj, 48. Serwański (lipień). Dzieciwnym był inny nasz zawodnik, reprezentujący kadrę okręgu Ryszard Cieślak (2 lipienie). Największe ryby imprezy, sztuki 38-centymetrowe złowili Ry-



Zespół sanocki. Od lewej: Zbigniew Płoszaj, Grzegorz Szmiłyk i Leszek Serwański

szard Palus („Złota Rybka” Kraków) i Józef Grądziowski (koło Lesko).

Dobra organizacja, doskonała frekwencja, świetne brania. Oby przyszłoroczna impreza była równie udana. I oby nasze koło powtórzyło swój sukces.

Szachy

Falstart

Po letniej przerwie wznowili rozgrywki szachiste ligi okręgowej. Komunalni rozpoczęli od falstartu – w Ustrzykach Dolnych nieco po frajersku przegrali 2-4 z tamtejszymi Bieszczadami.

Wprawdzie po zwycięstwach Zbigniewa Wojciechowskiego i Anny Perschke zespół sanocki prowadził 1-0 i 2-1 (w międzyczasie przegrał junior Krystian Konieczny), jednak później gra nie układała się już po myśli naszych szachistów. Najpierw rywalowi nie sprostał Stanisław Biodrowicz, po nim praktycznie rzecz biorąc wygraną partię zawałił Waclaw Oklejewicz, na koniec porażki doznał Marian Gólkowski, choć i w tym meczu można było wywalczyć przynajmniej remis.

Dotąd Komunalni zajmowali drugie, a Bieszczady trzecie miejsce. Teraz kolejność odwróciła się.

Solińskie regaty

Cztery w jednym

Mimo że jesienne chłody najbardziej dają się we znaki nad wodą, młodzi żeglarze z „Albatrosa” Julian i Andrzej Lenczykowie ani myślą „odpuszczać”. Startowali we wszystkich czterech regatach, które w ubiegły weekend odbyły się na Zalewie Solińskim. A wiało równo.

Memoriał Darka Dąbrowskiego (bez podziału na klasy) wygrał rzeszowianin Ryszard Deręgowski, z którym płynął Julian Lenczyk. Załoga ta zajęła 2. miejsca w klasie sportowej podczas nocnych Regat Dookoła Jeziora Solińskiego (trudny wyścig, trasa: Wyspa Energetyka – Zawóz – Chrewt) oraz Regat o Puchar Prezesa Rzeszowskiego Zakładu Energetycznego. Oba wyścigi wygrał inny żeglarz z Rzeszowa Wojciech Gryglewicz. Natomiast klasę omegtych ostatnich regat zdominował sanocki duet młodzieńców Andrzej Lenczyk – Piotr Sarana, w pokonanym polu pozostawiając dobrych „dorosłych” żeglarzy przemyskich: drugi był Józef Balkiewicz, trzeci Henryk Worobiec. Andrzej i Piotrek nieźle wypadli też w Regatach o Puchar Prezydenta Miasta Rzeszowa, w klasie łodzi długiego do 6,5 metra zajmując 3. miejsce. Zwyciężył Zbigniew Gibala z Rzeszowa przed Henrykiem Worobcem.

Zawody pływackie

Sześćdziesiąt jeden osób wzięło udział w Otwartych Zawodach Pływackich, które rozegrano na basenie MOSIR-u. Nie obowiązywał konkretny styl. Zawodnicy z pierwszych trzech miejsc w każdej kategorii wiekowej otrzymali karty wolnego wstępu na pływalię.

DZIEWCZĘTA

25 m (kl. III-V): 1. Dorota Haduch, 2. Matylda Jankowska, 3. Agnieszka Kawczyńska.
25 m (kl. VI-VIII): 1. Monika Krzywda 2. Karolina Cetnar, 3. Anna Poziomkowska.
50 m (szkoły ponadpodstawowe): 1. Anna Kloc (ILO) – jedyna uczestniczka.
100 m kobiet: 1. Kloc, 2. Krzywda, 3. Cetnar.

Siatkarze odpuszczają

Rok hibernacji

W bieżącym sezonie sympatyków sanockiej siatkówki zadowolili będą musieli występy dziewcząt. Siatkarze nie zgłosili się do rozgrywek ligowych.

Do tej pory w lidze grali zarówno seniorzy, jak i juniorzy sanockiego Metsanu. Powodem rezygnacji z tegorocznych rozgrywek jest oczywiście brak funduszy na prowadzenie sekcji. Być może Metsan odrozdzi się na przyszły sezon. Nie jest oczywiście wykluczone, że od czasu do czasu juniorzy brać będą udział w okazjonalnych turniejach. Tymczasem ich trener Wiesław Semeniuk oraz zawodnicy Maciej Wiśniowski i Grzegorz Wolanin przechodzą do Colage-u Krosno, zaś Bartosz Serwatko wypożyczony zostaje do Resovii.

Hokej juniorów

Porażki prawie bliźniacze

Po dwa mecze na własnym lodowisku rozegrały z Unią Oświęcim juniorskie ekipy STS-u. Nasi zawodnicy nie sprostałi rywalom, za każdym razem ulegając w prawie identycznym stosunku.

Juniorzy starsi

STS – UNIA 4-6 (2-3, 1-2, 1-1)
4-5 (2-0, 1-3, 1-2)

Spotkania wyrównane, naszym zabrakło nieco szczęścia. W pierwszym meczu bramki strzelili Wojciech Milan, Daniel Rocki, Piotr Sieczkowski i Wojciech Radwański, w drugim zaś trzy razy na listę strzelców wpisał się Milan, a raz Rocki.

Juniorzy młodszy

STS – UNIA 1-8 (0-4, 0-2, 1-2)
2-8 (0-4, 0-2, 2-2)

Przewaga unistów zdecydowana, choć sanoczanin w każdej kolejnej tereji grali lepiej. W pierwszym spotkaniu honorowego gola uzyskał Damian Wojnarowski, dzień później trafili Grzegorz Rapała i Robert Kostecki.

Sprostowanie

W poprzednim numerze, do tekstu „Cracovia górą” wkraść się błąd. Otóż społecznie swą funkcję sprawuje kierownik drużyn młodzieżowych Henryk Hański, natomiast trenerzy za wykonywaną pracę otrzymują wynagrodzenie. Zainteresowanych przepraszam.

CHŁOPCY

25 m (kl. III-V): 1. Bartek Haduch, 2. Piotr Skubiński, 3. Edward Hański.
50 m (kl. VI-VIII): 1. Grzegorz Skoruz, 2. Łukasz Semeniuk, 3. Krystian Pielech.
75 m (szkoły ponadpodstawowe): 1-2. - ex aequo: Przemysław Cieślak (Krosno) i Bartłomiej Nawój, 3. Maciej Babiarz.
100 m (mężczyźni): 1. Daniel Starejki, 2. Bartłomiej Nawój, 3. Miłosz Kielar.
200 m (mężczyźni): 1. Krzysztof Skubiński, 2. Daniel Starejki, 3. Maciej Pastuszek.

Porażka Komunalnych

NIEMRAWO

Po nieudanym początku rozgrywek Komunalni odnieśli trzy kolejne zwycięstwa, lecz w ostatniej kolejce karta chyba znów się odwróciła. Nasz zespół uległ w Strachocinie tamtejszemu Górnikowi. Bardziej od wyniku martwi forma podopiecznych Jerzego Pietrzkiwicza.

– W naszym wykonaniu był to dziwnie niemrawy mecz – powiedział trener Pietrzkiwicz. – Niby chłopcy coś grali, niby przez większość czasu mieli przewagę optyczną, ale prawdę mówiąc nie się nie kleiło. Za dużo było akcji indywidualnych, niepotrzebnego zawężania pola gry, chaosu. Gospodarze wykorzystali to bezwzględnie, odnosząc zasłużone zwycięstwo. Zagraliśmy najslabszy mecz tej rundy.

Pierwsza połowa była dość wyrównana. Górnik prowadzenie uzyskał w 8. min – po nieudanej pułapce ofsjadowej naszych defensorów jeden z miejscowych wypalił z woleja pod poprzeczkę i choć do bramki było 16 metrów piłka przełamała palce Rafała Włodarza. Później gospodarze mieli jeszcze jedną okazję strzelecką. Komunalni mogli wyrównać, ale dogodnych sytuacji nie wykorzystali Bartłomiej Kawski i Łukasz Woźniczak. Próby strzałów z dystansu również nie przyniosły powodzenia.

Przez pierwsze 20 minut II połowy Komunalni – mówiąc językiem piłkarskim – zamknęli rywali, ale jakoś nie potrafili się wstrzelić w ich pole karne. Potem gra nieco się wyrównała i w 76. min po błędzie Macieja Pelca Włodarz po raz drugi musiał sięgnąć

za siebie. Po kolejnych 4 minutach piłkarze Strachociny przeprowadzili akcję godną filmowej kamery: szybka kontra, mocna centra na pole karne i jeden z graczy rywali precyzyjną główką z 11 metrów pakuje piłkę w samo „okienko”.

W końcówce Górnik nieco odpuścił, co wykorzystali Komunalni strzelając honorową bramkę. Dariusz Sieradzki przerzucił futbolówkę nad gólkiperem, a Kawski z 3 metrów głową skierował ją do pustej bramki.

GÓRNIK STRACHOCINA – STAL II KOMUNALNI SANOK 3-1 (1-0). Bramka: Kawski (87). Komunalni: Włodarz – Pogorzelec, Sabat, Kilar, Pelc – Miklicz, Warchoł, Woźniczak, Jaśków (60 D. Sieradzki) – Sumara, Kawski. Żółta kartka: Kawski.

Mimo porażki Komunalni utrzymali 7. miejsce w tabeli. Nasz zespół ma 11 punktów (bramki 12-15).

Kilka dni wcześniej Komunalni rozegrali sparing z Brzozowia, zwyciężając 4-1 (2-0). Bramki zdobyli: Mariusz Sumara, Bartłomiej Kawski, Robert Pogorzelec i Bartłomiej Jaśków.

Futbol juniorów

Bez bramek

Doprawdy chimeryczną formę prezentują ostatnio juniorzy Stali. Udane mecze przeplatają z występami nijakimi, co ma wyraźne odbicie w punktowych zdobyczach. Tym razem żadna z naszych drużyn nie potrafiła strzelić bramki rówieśnikom z krośnieńskich Karpat.

Juniorzy starsi zremisowali bezbramkowo. Trener Kazimierz Pastuszek nie krył rozczarowania postawą swego zespołu. Sam mecz określił jako mało interesujący. Praktycznie przez całe spotkanie nasi zawodnicy posiadali przewagę, jednak niewiele z niej wynikało. Sytuacji strzeleckich było zaledwie kilka, najlepszej nie wykorzystał Adam Cichecki.

Juniorzy młodszy przegrali 0-2. Do przerwy mecz był wyrównany – obydwie strony miały po dwie okazje strzeleckie. Niestety, zaraz na początku II połowy Piotr Ożóg starając się wybić dośrodkowaną piłkę,

wpakował ją do własnej bramki. Kilkanaście minut później jeden z zawodników Karpat po solowym rajdzie ustalił końcowy wynik. Potem inicjatywę przejęli stalowcy, lecz ze skutecznością znów nie było najlepiej. W przekroju całego meczu najlepszych okazji nie wykorzystali Łukasz Kruczkiewicz, Paweł Kosiba i Krzysztof Szewc. Obok Kosiby wyróżnić należy Przemysława Miaso, który jako jedyny z defensorów zaprezentował wymagany poziom.

Trampkarze pauzowali.

Liga Zakładowa

FUX nie zagra w finale!

Do dużej niespodzianki doszło w półfinale turnieju – drużyna firmy FUX, w której chyba wszyscy upatrywali głównego faworyta, zaskakująco wysoko przegrała z RADIEM BIESZCZADY. W finale przeciwnikiem radiowców będzie AUTOSAN I.

Grupa A

AUTOSAN I – BUSSAN 4-1 (1-1)

Początkowo zespołem grającym nieco mądrzej wydawał się Bussan, który uzyskał prowadzenie po strzale Bogdana Żołnierczyka. Z rzutu wolnego wyrównał Andrzej Zańczak i od tego momentu AUTOSAN przejął inicjatywę, nie oddając jej już do końca spotkania. Po przerwie strzelali Ireneusz Krauwecki, Dariusz Gruszka oraz ponownie Zańczak, wykorzystując rzut kamry za wybicie ręką piłki zmierzającej do pustej bramki.

Grupę wygrał FUX przed AUTOSANEM I. Dalsza kolejność: 3. BUSSAN, 4. ZAKŁAD ENERGETYCZNY, 5. BEEFSAN.

Półfinały

RADIO BIESZCZADY – FUX 4-0 (1-0)

Już pierwsza akcja radiowców pokazała, że tego dnia tania skóry nie sprzedadzą. Do przerwy RADIO BIESZCZADY prowadziło po samobójczym gołu Roberta Bara. Po zmianie stron nie było już wątpliwości, kto tego dnia jest lepszy. Najpierw solowy rajd właściwie sfinalizował Dariusz Fineczko, chwilę później z najbliższej odległości bramkę zdobył Artur Rudnicki, wreszcie po bezpardonowym faulu na Danielu Bilasie z 11 metrów celnie strzelił Sławomir Miklicz.

Grupa B

DOM – AUTOSAN II 9-0 (3-0)

Spotkanie o przysłowiową pietruszkę. DOM o jeden mecz za późno wpadł na pomysł, by do składu włączyć większość zawodników z drużyny Przysietnicy. Po 7-1 nad lekarzami DOM odniósł jeszcze okazalsze zwycięstwo. Jego rozmiary mogły być znacznie wyższe, ale najlepszym zawodnikiem AUTOSANU był bramkarz, który wiele razy obroną ręką wychodził z bezpośrednich pojedynków z napastnikami. Gole strzelali: Bogdan Wanic 4, Daniel Wolanin 3, Marek Froń i Grzegorz Jop.

Grupę wygrał BEERLAND/TOMPLAST przed RADIEM BIESZCZADY. Dalsza kolejność 3. DOM, 4. AUTOSAN II, 5. SŁUŻBA ZDROWIA.

AUTOSAN – BEERLAND/TOMPLAST 1-0 (1-0)

Jedyna bramka padła po kilkunastu minutach gry, kiedy to za podanie do bramkarza (zdaniem poszkodowanych było to przypadkowe odbicie piłki) sędzia podyktował rzut wolny pośredni z około 7 metrów. Szansy nie zmarnował Zańczak, trafiając idealnie pod poprzeczkę. Niewątpliwie lepszy był AUTOSAN, jednak zawodnicy zespołu BEERLAND/TOMPLAST mieli sporo pretensji. Ich zdaniem tego meczu nie powinien sędziować pracownik AUTOSANU, ponadto w zwycięskiej drużynie wystąpił zawodnik, który podczas inauguracji grał w zespole SŁUŻBY ZDROWIA.

Ostatnie spotkania rozegrane zostaną w najbliższy wtorek. Mecz o 3. miejsce o godz. 15.00, finał o 16.30.

Od dziś do niedzieli w Szkole Podstawowej nr 7 trwać będzie Międzynarodowy Siatkarski Turniej Juniorów. Oprócz Sanoczanek zagrają w nim Zelmier Rzeszów, MKS II LO Łańcut oraz słowacki Sokol Vranov. W piątek mecze rozpoczną się od godz. 16.00, w sobotę od 9.00 i 15.00, zaś w niedzielę od 9.00.

Kolumnę opracował Bartosz Błażewicz

Tarnawa gromi

Podstawówki z Gminy Zagórz rywalizowały podczas dorocznego turnieju z okazji „Dnia Piłkarza”. Wygrała – i to zdecydowanie – szkoła z Tarnawy Dolnej.

Zespoły podzielono na dwie grupy. W pierwszej Tarnawa pokonała 4-0 Zahutyń i 4-1 „jedynek” z Zagórz, a zaś wygrała z Zahutyń 3-2. W grupie drugiej triumfowała zagórska „dwójka”, po 2-1 wygrywając z Czaszynem i Łukowem, w których bezpośrednim pojedynku padł remis 2-2.

W finale Tarnawa rozgromiła SP2 Zagórz 7-1.

Popis Demkowicza

Postacią numer jeden w spotkaniu przeciwko KKH Katowice był Tomasz Demkowicz. Oprócz dwóch zdobytych bramek, zaliczył asystę i stwarzał największe zagrożenie pod bramką rywali. Do formy Demkowicza dostosowali się pozostali zawodnicy STS-u, a że katowiczanie również nie pozostawali dłużni naszym hokeistom, kibice w Sanoku obejrzeli wreszcie widowisko na wysokim poziomie.

Od początku mecz był szybki i emocjonujący, a hokeiści obydwu drużyn walczyli o każdy krążek, stwarzając raz po raz niebezpieczeństwo pod którąś z bramek. Jedyne na co można narzekać w pierwszej tercji to nie najlepsza skuteczność i co za tym idzie brak goli, które są solą każdego widowiska. Pojedynek bardzo dobrze rozpoczął się dla gospodarzy, wszak już po upływie półtorej minuty gry, karę podwójną za zahaczenie otrzymał Ludwik Czupka, dzięki czemu podopieczni Władimira Katajewa przez 4 minuty grali z przewagą jednego zawodnika. Na bramkę Mariusza Kiecy strzelali w tym okresie Andrzej Truty i Tomasz Jęknier, lecz krążek minimalnie mijał bramkę KKH. Goście wszakże, mimo osłabienia, także nie rezygnowali z uzyskania prowadzenia. W 3. min, po błędzie Wojciecha Zubika, sam na sam z Tomaszem Wawrzkiwiczem znalazł się Marek Koszowski. Sanocki bramkarz wykazał się dużym kunsztem i udaną interwencją zażegnał niebezpieczeństwo. W 7. min Grzegorz Lowas ograł Czesława Niedźwiedzia, wychodząc na czystą pozycję. Na szczęście dla katowiczów obrona naprawił swój błąd, blokując składającego się do uderzenia Lowasa. W odpowiedzi ponownie przed szansą zdobycia gola stanął zawodnik gości, ale i tym razem górą był Wawrzkiwicz, który w znakomitym stylu obronił strzał Czupki. W 12. min na silny strzał zdecydował się Maciej Radwański, jednak lot krążka przerwał Kieca. Tuż przed zakończeniem I tercji sanoczanowie jeszcze dwukrotnie mieli szansę na pokonanie przyjeźdnego golkipera. W 18. min, po uderzeniu Dariusza Zabawy „guma” przeleciała tuż nad poprzeczką, a tuż przed syreną Demkowicz z bliska nie trafił do bramki.

Drugą odsłonę nasi rozpoczęli grając w przewadze, gdyż na ławce kar siedział Marek Szymański. Powtórzył się scenariusz z pierwszych minut I tercji i bramka nie padła. W 25. min wychodzący na czystą pozycję Demkowicz został sfaulowany i sędzia przyznał naszym rzut karny. Pewnym egzekutorem okazał się sam poszkodowany i miejscowi objęli prowadzenie. Cieszyli się nim jednakże zaledwie kilkadziesiąt sekund. W 27. min Marek Pohl podał do Koszowskiego, a ten mając przed sobą odsłonięte pół bramki, szansy nie zmarnował. Gol ten oszołomił na chwilę sanoczan, co mogło mieć tragiczne konsekwencje. W 28. min szarżującego Piotra Sarnika zatrzymał dopiero Wawrzkiwicz, chroniąc w ten sposób swój zespół przed kolejną stratą. Kryzys w STS-e szybko minął, czego dowodem była akcja z 30. min. Krzysztof Secemski znalazł się w bliskiej okolicy bramki rywali, lecz strzelił mało precyzyjnie. Chwilę później na strzał z niebieskiej linii zdecydował się Zubik i był bliski szczęścia. W 32. min były dwie szanse

na strzelenie drugiego gola. Najpierw w zamieszaniu podbramkowym nie było nikogo, kto by przyłożył skutecznie kij, następnie Kieca wybronił strzał Trutego. Zepchnięci do głębokiej defensywy podopieczni Andrzeja Tkacza przeprowadzili w 33. min groźną kontrę, która omaal nie skończyła się celnym trafieniem. Jarosław Morawiecki odegrał do tyłu nadjeżdżającemu Adamowi Golińskiemu i ten stanął oko w oko z Wawrzkiwiczem. Nasz golkiper po raz kolejny potwierdził wysokie umiejętności, wychodząc z pojedyńku zwycięsko.

Tercja ostatnia to zdecydowana przewaga gospodarzy. W 44. min Tomasz Rysz wyszedł z własnej tercji obronnej, zagrał do Demkowicza, który lekkim, technicznym uderzeniem umieścił krążek w lewym dolnym rogu świątyni strzeżonej przez Kieca. Dwie minuty później, Lowas po indywidualnej akcji podwyższył rezultat. Rozbici katowiczanie oddali całkowicie inicjatywę naszym, którzy umiejętnie wykorzystali niemoc przeciwników. W 52. min kolejną bramkę mógł zdobyć Marcin Ćwikła, ale w sytuacji „jeden na jeden” zabrało mu szczęście. W myśl przysłowia – co się odwlecze, to nie uciecze, w 53. min sanoczanowie wprawili w zachwyt swoich kibiców już po raz czwarty. Demkowicz idealnym podaniem obsłużył Siergieja Sziwrina, który nie zmarował okazji, trafiając pod poprzeczkę. Koncert gry STS-u trwał nadal. W 54. minucie dwie wspaniałe okazje zmarnował Grzegorz Mermer, któremu brakło zimnej krwi w pojedynkach z Kieca. Goście zdobyli się na ostatni zryw w 58. min. W zamieszaniu podbramkowym, krążek wyłuskał Janusz Gurazda, ustalając wynik spotkania.

Po meczu powiedzieli

Andrzej Tkacz: – W pierwszej tercji nie wykorzystaliśmy kilku idealnych okazji. W drugiej sędzia nie uznał zdobytego przez nas gola na 2-1, więc trudno myśleć o korzystnym rezultacie. Ponadto moi zawodnicy czuli w kościach ciężki pojedynek z Podhalem, podczas gdy Sanok miał ślizgawkę w Krynicy.

Czesław Radwański: – Był to nasz najładniejszy mecz w tym sezonie. Zawodnicy walczyli na całej długości i szerokości lodowiska, stwarzając wiele sytuacji podbramkowych. Szkoda, że część z nich nie została wykorzystana.

STS AUTOSAN SANOK – KKH KATOWICE 4-2 (0-0, 1-1, 3-1). Bramki: Demkowicz (25-karny i 44), Lowas (46), Sziwrin (53) – Koszowski (27), Gurazda (58). STS: Wawrzkiwicz – Truty, Aprin, Demkowicz, Sziwrin, Maciej Radwański – Aminow, M. Burnat, Ćwikła, Milczanowski, Secemski – Zubik, Brejta, Rysz, M. Mermer, Zabawa – Jęknier, G. Mermer, Lowas oraz Niemiec.

Sebastian Czech

Punkt przywieziony z Dębicy

Remis, który cenisz

Do tej pory Stal wygrała 7 spotkań, ponadto zanotowała remis i porażkę. Wobec powyższego rodzi się wątpliwość, czy podział punktów z drużyną, której nie ma w pierwszej „piątce” może zadowolić sanockich kibiców. Może, a nawet powinien. Punkt przywieziony z Dębicy to nie byle co.

W pierwszych minutach wyjazdowego meczu Stali z Wisłoką gospodarze zagrali tak, jak Udinese w rewanżu z Widzewem. (Trener Jerzy Danilo: – *Jakby chcieli nas zjeść*). Z jedną wszakże różnicą: ich wściekłe ataki nie przyniosły bramek. Nasz zespół bronił się mądrze, choć już w 6. min po uderzeniu Tomanka Wiesław Zabawski wypuścił piłkę z rąk i ta uderzyła w poprzeczkę. Potem gra wyrównała się, Stal zaczęła coraz śmielej atakować i gdy w końcu Janusz Sieradzki „urwał” się obrońcy wychodząc na czystą pozycję, został bez pardonu przewrócony, co jednak nie spowodowało się z kartkową reakcją arbitra.

Obydwie bramki padły w końcówce pierwszej połowy. Gospodarze uzyskali prowadzenie po strzale Pawła Kasprzyka, który popisał się piorunującym wolejem z około 10 metrów. Zabawski nawet nie drgnął, zresztą przy tym uderzeniu nie miał najmniejszych szans obrony. Radość Wisłoki trwała bardzo krótko. Z dwóch powodów. Po pierwsze – zaraz po zdobyciu bramki jej strzelec doznał kontuzji i musiał opuścić boisko. Po drugie – tuż przed przerwą Robert Ząbkiewicz dośrodkował z prawego skrzydła, do piłki dopadł Grzegorz Pastuszek i z 12 metrów sprytnym fałszem, zewnętrzną częścią stopy posłał futbolówkę w sam róg bramki rywali.

Praktycznie rzecz biorąc po zmianie stron żadna z drużyn nie wypracowała sobie czystszej sytuacji strzeleckiej. Nieco ciekawiej zremisowało w sam róg bramki rywali.

Praktycznie rzecz biorąc po zmianie stron żadna z drużyn nie wypracowała sobie czystszej sytuacji strzeleckiej. Nieco ciekawiej zremisowało w sam róg bramki rywali.

WISŁOKA – STAL 1-1 (1-1). Bramki: Kasprzyk (39) – Pastuszek (45). Stal: Zabawski – Ząbkiewicz, Węgrzyn, Lechoszewski – Łoch, Kuzicki, Zięba, Gołda, Sieradzki – Pastuszek, Kornecki (83 Sumara). Żółte kartki: Węgrzyn, Pastuszek i Ząbkiewicz. Stal z dorobkiem 23 punktów (bramki 16-6) nadal prowadzi w tabeli, o 3 punkty wyprzedzając Pogoń Leżajską, Sandecję Nowy Sącz i Dalin Myślenice.

POGROM

Awans hokeistów KTH Optimus Krynica do pierwszej szóstki owiany został wielkim skandalem. Oto bowiem, kryniczanie zaprzęgnięli za wszelką cenę grać w doborowym towarzystwie, choć pod względem czysto sportowym nie zasługują na to absolutnie. Postanowiono więc sięgnąć po inne środki, które pozwoliłyby zrealizować powyższy cel. Środkiem tym były oczywiście pieniądze oraz luki prawne wynikłe z błędów popełnionych przez działaczy PZHL. Włodarze KTH Optimus i Podhala Nowy Targ postanowili wykorzystać szansę do granic możliwości i co gorsza w pełni im się to udało. Siedmiu zawodników mistrza Polski wypożyczono do Krynicy na dwa mecze, decydujące o awansie. Rzecz jasna KTH, wzmocniona nowotarzanami bez trudu poradziła sobie z Cracovią i TTH Toruń, co sprawiło, że w drugiej części sezonu potykać się będzie z najlepszymi, w tym z STS-em.

Złudne okazały się wszakże sny o podjeździe. Kiedy bowiem zabrakło „lewych” zawodników, kryniczanie nijak nie mogli się znaleźć w konfrontacji z mocniejszym przeciwnikiem, w tym przypadku właśnie z STS-em. Już w 25. sek pojedyńku Adam Milczanowski zagrał do Wojciecha Zubika, który nie miał problemów z uporaniem się z obroną i bramkarzem miejscowych. Worek z bramka-

Czwarta bramka – po wymianie krążka między Dariuszem Zabawą i Andriejem Aprinem ten ostatni wepchnął „gumę” do siatki. Sanoczanowie mieli kolejne szanse na podwyższenie rezultatu. W 18. min Marek Zawilowicz obronił strzał Milczanowskiego, a chwilę później Tomasz Jęknier posłał krążek tuż obok bramki. W II i III tercji gospodarze uporządkowali nieco grę, lecz nie przeszkadzało to naszym zdobywając następnym bramek.

KTH OPTIMUS KRYNICA – STS AUTOSAN SANOK 2-8 (0-4, 1-2, 1-2). Bramki: Sziwrin 2 (4 i 11), Demkowicz 2 (32 i 52), Zubik (1), Aprin (17), Secemski (34) i Milczanowski (41) – Krzak (23), Husek (54). STS: Wawrzkiwicz – Aprin, Truty, Zubik, A. Burnat, M. Burnat, Aminow, Maciej Radwański, Sziwrin, Demkowicz, Secemski, Milczanowski, Ćwikła, Zabawa, M. Mermer, Rysz, Lowas, G. Mermer, Jęknier. (sec)

Początek wszakże nie wskazywał na zwycięstwo przyjeźdnich. W 21. sek Andrzej Wawrzkiwicz oddał strzał na bramkę STS-u, a krążek trafił w spojenie słupka z poprzeczką. W 2. min było już jednak 1-0 dla naszych. Marcin Ćwikła przejął krążek w okolicy linii niebieskiej własnej tercji, po czym ruszył na bramkę Unii. Jako że gospodarze nie przeszkadzali mu za bardzo, sanoczanin ograł golkipera, wpychając „gumę” do pustej bramki. W 8. min Robert Kwiatkowski trafił w okienko bramki bronionej przez Tomasza Wawrzkiwicza, wyrównując stan pojedynku. Chwilę później sanoczanowie mogli podwyższyć rezultat, jednak Tomasz Demkowicz nie wykorzystał idealnej sytuacji. W 13. min Andrzej Truty podał do nowo pozyskanego z BTH Bydgoszcz Walery Gudażnikowa, ten znakomicie obsłużył Dariusza Brejtę, który bez problemów umieścił krążek w siatce. STS miał kolejne szanse na

Dobra passa trwa

Podopieczni Władimira Katajewa wygrali trzeci mecz z rzędu w ekstraklasie i umocnili się na pozycji lidera tabeli. W poprzednim sezonie sanoczanom ani razu nie udało się pokonać wicemistrzów Polski. W obecnym natomiast uczynili to już w pierwszym spotkaniu i to w dodatku na trudnym terenie w Oświęcimiu.

zdołyce goli. W 16. min Krzysztof Secemski z odległości trzech metrów trafił w bramkarza, a kilkadziesiąt sekund później podobną okazję zmarnował Gudażnikow.

W 31. minucie, po indywidualnej akcji, po raz drugi wyrównał Adrian Parzyszek, ale na niewiele się to zdało. Po prostu na znakomicie dysponowanych gości nie było w tym dniu siły, która odebrałaby im zwycięstwo.

Mecz oglądał trener reprezentacji Jan Eyssełt, który bardzo pochlebnie wypowiadał się o naszych zawodnikach. – *Gra obronna sanoczan zro-*

ła na mnie duże wrażenie. W bramce dobrze spisywał się Wawrzkiwicz. Do kadry zamierzam powołać Demkowicza i Rysza.

Unia Oświęcim – STS Autosan Sanok 2-4 (1-2, 1-1, 0-1). Bramki: Ćwikła (2), Brejta (13), Sziwrin (33), Rysz (55) – Kwiatkowski (8), Parzyszek (31), STS: Wawrzkiwicz – Truty, Aprin, Zubik, A. Burnat, M. Burnat, Aminow, Rysz, Sziwrin, Demkowicz, Ćwikła, Milczanowski, Secemski, Maciej Radwański, Gudażnikow, Brejta, Jęknier, M. Mermer, Lowas. (sec)

NIEOPROCENTOWANE RATY SKORZYSTAJ I TY!

OKNA PCV



PRODUCENT
Okno-Res

Sanok

Hala Targowa I p. tel. (0 13) 463-66-63

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz – red. prowadzący, Joanna Kozimor.

Współpracują: Stefan Stefański, Edward Zajac, Marcin Kandefer, Krystyna Dżoń.

Skład techniczny i korekta – Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 361-69.

KULTURA w czerwcu lipcu i sierpniu

Czerwiec
10-30 – Wystawa filatelistyczna „Piełgrzymki Ojca Świętego”

15 – Jeden z pięciu ogólnopolskich półfinałów Festiwalu Piosenki Religijnej – Spotkanie Młodych „Z Maryją do Chrystusa”
16 – Radio Bieszczady w Sanoku rozpoczyna emisję
18 – Spotkanie Korporacji Literackiej w MBP w Sanoku z Janem Bigajem na temat „Dlaczego najbardziej ucivilizowana społeczność skazała na śmierć najmądrzejszego człowieka? Czy demokracja zaszkoziła Sokratesowi?”

19 – Spotkanie autorskie Janusza Szubera w krakowskiej Kawiarni „Esplanada”
24 – w SDK występ amerykańskiego zespołu tanecznego „Malashock Dance & Company”

Lipiec
6 – Wskanienie MBL kolejna edycja festiwalu „Tańczą Góry Tańczą Dąb”
22 – wręczenie w sali herbowej UM Sanoka Nagród Miasta Sanoka za rok 1996
* – Ukazuje się „Parafia Przemienienia Pańskiego” Edwarda Zająca, jako drugi tom „Biblioteki Sanockiej” MBP w Sanoku (zob. str. 6.)
* – Wystawa „Ekslibrisy Tadeusza Ortyła” w hallu MBP w Sanoku. 106 prac 25 autorów z kraju i zagranicy.

Sierpień
15-16 – W Ustrzykach Dolnych odbył się Międzynarodowy Festiwal Muzyki Country CROCK III.
17 – Wskanienie MBL Festiwal „Na Pograniczach”.
23-24 – W ramach obchodów XX-lecia Miasta i Gminy Zagórz wystawa prac zagórzskich twórców ludowych, lwowski wodewil „Romans ballara” Teatru „Fretreum”, występy zespołów m.in. „Ziemia Sanocka” i „Zagórzanie”.
25-27 – Spotkanie partnerów projektu „Armos”, dotyczące powstawania tzw. „Parków Dziedzictwa Kulturowego”.
30 – w SDK otwarcie wystawy ekslibrisów Borysa Drobotu-ka z Ukrainy.

Korporacja Literacka jest najmłodszym i nie jedynym Stowarzyszeniem Kulturalnym w Sanoku. Jedynym za to, które nie ma własnego lokalu. Minął właśnie pierwszy rok jej działalności i nie można powiedzieć, żeby minął bezowocnie. Nowe Stowarzyszenie dało się poznać organizując jeszcze przed sądową rejestracją wystawę „Sanok literacki”, która okazała się pierwszym (?) w każdym razie jedynym znanym nam tego typu przedsięwzięciem w historii miasta, pokazującym twórczym dziś w mieście literatów. W ciągu kilku miesięcy odbyło się szereg spotkań i to nie tylko literackich. W połowie września odbyło się w Lesku Spotkanie „Julian Strykowski z Galicją w tle” z udziałem m.in. Jana Józefa Szczerpańskiego, czy Heleny Zaworskiej. Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku z inicjatywą

bowiem zarząd, jak wskazuje sama nazwa ogranicza się do zarządzania. Mówiąc najogólniej, zarządzanie sprowadza się do wypełniania zadań utrzymujących organizację przy życiu administracyjnie, prawnie, materialnie. Z tego stanu korzystają jej członkowie realizując swoje potrzeby. Po to przecież dobrowolnie zgłosili akces do organizacji. Bez ich działalności zarząd właściwie nie ma czym zarządzać. Wniosek z tego, że istotą istnienia stowarzyszenia nie jest bynajmniej praca zarządu. Ale od warunków tworzonych przez zarząd zależą jednak możliwości tworzenia członków i całej organizacji. Jednym z głównych zadań dzisiaj Zarządu Korporacji Literackiej jest pozyskanie lokalu dla Stowarzyszenia. Własna siedziba z pewnością wywołuje inicjatywę lokalnego środowiska kulturalnego, wspomaga w realizacji

Forum środowisk

Pomuscicie kóltóże

Korporacji opracowała bibliografię podmiotowo-przedmiotową Juliana Strykowskiego. Władzom samorządowym Sanoka przedłożyła projekt konkursu fotograficznego na temat miast partnerów Reinheim, Humenné, Östersund i Sanoka. Ukazał się właśnie ósmy numer „Dodatku Kulturalnego”. Jednocześnie mówi się, że jest to stowarzyszenie Korzeniowskiego z Szuberelem, co jest nader krzywdzące dla tych (w porządku alfabetycznym), którzy jak Barbara Bandurka, Leon Chrapko, Grażyna Kaznowska-Chrapko, Piotr Kijowski, Michał Krzanowski, Ryszard Kulman, Janina Lewandowska, Jacek Mączka, Dorota Stafij, Władysław Szulc, Halina Wępiec, angażują się w działalność organizacji. A przecież angażują się i wspierają organizację też jej sympatycy i dobroczyńcy jak Wiesław Banach, Helena Harenza, Marian Kraczkowski, Edward Zając, czy instytucje, jak Tygodnik Sanocki i Miejska Biblioteka Publiczna. Przeszczam wszystkim tych, których tu z braku miejsca nie wymieniam mimo ich zasług. Są i tacy członkowie, którzy nie angażują się, czekają, trudno powiedzieć na co, bo przecież Korporacja, jak każde stowarzyszenie polega na działaniu, tworzeniu samemu tego, na co w innym przypadku się właśnie czeka, jak czeka klient, konsument. Zauważa się tu bardzo powszechne zjawisko czekania na inicjatywę zarządu, co jest wielkim, kardynalnym błędem,

wielu zadań, pozostających na papierze tylko z powodu braku właściwego pomieszczenia. Teczka z projektami Korporacji do-



wodzi, iż nie są to plany wygórowane ani finansowo, ani intelektualnie. Ich realizacja przede wszystkim wzbogaci ofertę kulturalną miasta, stworzy bazę dalszego i szybszego rozwoju środowiska, pozwoli zmniejszyć kulturową przepaść między prowincją a metropolią, tak odczuwaną boleśnie choćby przez pierwsze roczniki studentów ziemi sanockiej. Powstanie przed rokiem Stowarzyszenia jest dowodem na potrzebę obywateli. Cieszyłabym się, gdyby artykuł ten wywołał reakcję jak Czytelników, jak władz miasta i wszystkich, którzy mogą pomóc sanockiemu środowisku. Nawet przyjmij wszelkie polemiki tą wypowiedzią wywołane, ale radość sprawi mi jedno: ich działanie na rzecz rychełego pozyskania lokalu przez Korporację Literacką.

Maria Tomkiewicz

Redakcja zaprasza działaczy do prezentacji swoich środowisk kulturalnych.

DODATEK KULTURALNY

Redaguje Korporacja Literacka R. I Nr 8(8) Sanok, wrzesień 1997 Dodatek do Tygodnika Sanockiego

Zawartość

J. Radożycki Moje spotkanie z Adamem Didurem	1, 5	Z dzieł literackich Ziemi Sanockiej	6
Wydarzenia; Julian Strykowski z Galicją w tle	2	Nowe książki. Sanocka Fara	6
Nasza Europa	3	Galeria w Dodatku. Anna Turkowska; Coś z poezji. Jan Belcik	7
W. Banach Linia prosta, linia krzywa. Mieczysław Janikowski	4	Kultura w czerwcu, lipcu i sierpniu	8
J. Skoczylski Teologia kary?	5	Pomuscicie kóltóże	8

Tytułem wstępu

Po dwóch wakacyjnych numerach, prezentujących wybór twórczości poetyckiej i przekładowej sanockiego środowiska, powracamy do stałej formuły naszego pisma. Wrzesień upływa pod znakiem partnerskich kontaktów ze szwedzkim miastem

Östersund. Od tego numeru wprowadzamy stałą kolumnę „Nasza Europa” informującą o kulturalnych wydarzeniach Reinheim, Humenného, Östersund.

Redakcja

Moje spotkanie z Adamem Didurem

Jan Radożycki



NAGRODA ZA FOTOGRAFIE

Jak donosił już „Tygodnik Sanocki”, Dorota Stafij z Sanoka otrzymała jedno z 10 wyróżnień i słośnia w konkursie fotograficznym miesięcznika „Cztery Kąty”. Miałam o tym donieść, tym bardziej, iż Dorota Stafij jest członkiem Korporacji Literackiej i całkiem niedawno prezentowała swoje prace w „Galerii Korporacji Literackiej” w sanockiej Miejskiej Bibliotece Publicznej. Tu prezentujemy jedną z prac Laureatki. Gratulujemy.

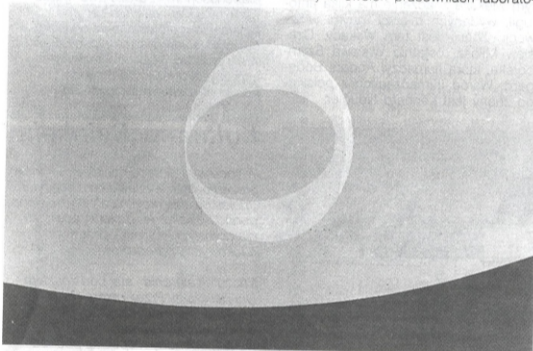
Już trzeci rok trwała ciemna noc okupacji niemieckiej (1943). Komenda Sanockiego Obwodu ZWZ po wielkiej wpadce z trudem zaczęła się odbudowywać, szalało Gestapo, którego represje pochłonęły ok. 600 ofiar spośród członków podziemnej organizacji wojskowej w Sanoku i w terenie. Zdemaskowany jako dowódca drużyny ZWZ w Bukowsku zmuszony byłem opuścić rodzinną miejscowość, ponieważ Gestapo za bardzo deptało mi po piętach. Aresztowano (na szczęście tylko na kilka miesięcy) jednego mojego brata, Stanisława, drugiego, Franciszka, zamordowano w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Trzeciego, Ludwika, zabrano do robót przymusowych, a zrozpaczona matka została sama na dziewięciomorgowym gospodarstwie rolnym. Wszystko to wróciło mnie w stan głębokiego przynębienia. Dzięki pomocy księdza Eugeniusza Tomaszewskiego znalazłem czasowe schronienie u jego rodziny w Nowolacu, potem u parństwa Jurdzińskich, wysiedleńców z Poznania, zamieszkałych w Nadolnolach i wreszcie u parństwa Ku-

c.d. s. 5

LINIA PROSTA, LINIA KRZYWA MIECZYSLAW JANIKOWSKI

Czy możemy sobie odpowiedzieć co sprawiło, że wielu spośród artystów współczesnych, wykształconych w akademiach na wzorach sztuki figuratywnej, poświęcało całe swoje dojrzałe życie konstruując kwadraty, koła, prostokąty? Abstrakcja geometryczna, należąca przez długie lata do skrajnej awangardy, zyskiwała sobie zawsze bardzo wąski krąg sympatyków. Tak ascetycz-

Strzeżnińskiego, dążyły do absolutnie doskonałego, chciałoby się powiedzieć, ostatecznego zorganizowania obrazu. Wszyscy oni zdawali sobie sprawę z nie-rozumiałości swoich realizacji i z konieczności napisania teorii, która tłumaczyłaby ich poszukiwania. Z jednej strony stawali się podobni do chłodnych naukowców wyzbytych wszelkich emocji, którzy w swoich pracowniach-laborato-



Mieczysław Janikowski, Kompozycja 142. Ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku. Repr. R. Biskupski.

ry, ubogi język trudno jest bowiem zrozumieć i zaakceptować. Rezygnacja z wielości skomplikowanych form, z treści jakie te formy niosą, uproszczenie wszystkiego do ostateczności nawet do białego kwadratu na białym tle, tak jak zrobił Malewicz, wydaje się niezrozumiałym marnowaniem czasu i talentu. A jednak to właśnie sztuka geometryczna towarzyszy człowiekowi od pradzieln. Najwcześniej widzimy ją w ornamentyce pojawiającej się na najstarszych wyrobach ludzkiej ręki. Wilhelm Worringer w geometrycznych znakach ludzkości pierwotnych dopatrywał się konieczności ograniczenia dowolności świata nazbyt zaskakującego i niezrozumiałego. Liczba w wielu kulturach miała olbrzymie znaczenie. Platon powiedział iż demurg tworząc świat geometryzował. Liczbę i geometrię dostrzegamy nieustannie w świecie, który nas otacza. Również i każdy obraz tworzony jest przecież w polu prostokąta, kwadratu czy owalu, a porządek, który w nim znajdujemy, analizując go dokładnie, zawsze daje się sprowadzić do prostych geometrycznych figur. Wszystkie główne nurty sztuki geometrycznej, a więc konstruktoryzm Malewicza, neoplasty- cizm Mondriana, czy w Polsce unizm

riach dokonywali odkryć jakiegoś naukowego czy paranaukowego wzoru odzwierciedlającego doskonałość, z drugiej zaś strony przypominali mistyków, którzy krok po kroku odrzucając przy- padkowość i zmienność natury odnajdują blask boskiej doskonałości. Osmotnieni w swoich poszukiwaniach najczęściej akceptowali byli w sztuce uży- kowej np. w architekturze (najbardziej) przecież abstrakcyjnej ze sztuk plastycz- nych) lub ostatecznie w dekoracji. Po- nieważ możliwość używania form geo- metrycznych wydaje się być ograniczo- na wydawało się także, że abstrakcja geometryczna umrze śmiercią natural- ną w ciągu jednego, najwyższej dwóch pokoleń. Co więc sprawia, że nadal jest obecna? Próbą odpowiedzi może być twórczość Mieczysława Janikowskiego (1912-1972). Doszedł on do abstrakcji geometrycz- nej w latach pięćdziesiątych, gdy try- umfy świecił jej inny rodzaj: abstrakcja gwałtownego gestu i niekontrolowanej, bezformnej plamy zwana we Francji *taszyzmem*, a w USA *action painting*. O abstrakcji geometrycznej, niemożliwej wówczas, nie mówił się wiele. Jani- kowski przed wojną studiował w kra- kowskiej Akademii z dala od zaintere-

Szepty duchów sanockiego zamku

sowań ówczesnymi nowoczesnymi kie- runkami. Wojna rzuciła go na Zachód, gdzie został już na zawsze, najpierw w Edynburgu i w Londynie, w końcu w paryskiej La Ruche, pracowni w po- bliżu Montparnassu. Artysta wbrew swo- im wielkim poprzednikom nie stworzył żadnej teorii podpierającej własne po- szukania. Atakowany przez zgłota in- nego w wypowiedzi artystycznej ma- larza - Józefa Czapskiego - odpowie- dział: Linia prosta, przeciwstawiona linii krzywej to już dramat. Po cóż szukać więcej? W tej zwięzłej wypowiedzi kry- je się istota sztuki Janikowskiego. Su- chym rozważaniem teoretycznym prze- ciwstawił „treści”, którymi swoje obrazy przepoił, treści bardzo dyskretne, zar- ążem malarskie jak i poetyckie lub za- samą zgłota mistyczne. Pomógł mu w tym wyrafinowany smak kolorystyczny. Geo- metryczne formy, przenikające się, napie- rające na siebie, utworzone są kolorem, zawsze szlachetnym, mieniącym się nie- raz ledwie dostrzegalnym odcieniem tej samej barwy, czasami uzyskanym zmnie- szeniem świetlistości powierzchni czy z lekką chropowatą fakturą. Zatrzymaj- my się na chwilę przed jednym z jego obrazów znajdujących się w zbiorach Muzeum Historycznego w Sanoku, któ- ry jak niemal wszystkie obrazy tego malarza nie posiada autorskiego tytułu, lecz tytuł nadany przez innych w celu skatalogowania jego dorobku. „Kompo- zycja 142” to poziomy prostokąt płótna, w którego dolnej partii widzimy zamkniętą półkolistą płaszczyznę wyszukanej, zga- szonej zieleni. Nad łagodnym łukiem tej części obrazu, stanowiącym niespełna 1/3 powierzchni, widnieje druga, dla odmiany jasna płaszczyzna, której ton niezwykle trudno określić, gdyż zdaje się być zarazem jakby srebrny i fioleto- wy. W centrum obrazu, na osi widzimy owal z przeciwstawnym owalem w środku o ledwo zmienionej jasnej kolorystyce. Nic więc się tu nie dzieje, a jednak odczuwamy jakies niepokojące skojrze- nia: wiedząc, że ta abstrakcja nie ma nic wspólnego ze światem realnym w owym horyzontalnym łuku jakby od- dzielającym niebo od ziemi, znajdujemy refleks realnego świata, którego prze- ciecz – jesteśmy tego pewni – tak nale- przed w tym obrazie nie ma. Oto mamy przed sobą kompozycję czysto abstrak- cyjną, doskonałe harmonijną, przjrzy- stą, wyważoną. A przecież odnajduje- my w niej zarazem w owych zestawie- niach jasnego i ciemnego pola, w li- niach, coś jakby znanego, rozpoznawal- nego w przyrodzie. Przeczuwamy tak- że – ledwo dostrzegalny dramat? opo- wiadany językiem geometrii: tuk owalu, przeciwnie do siebie, sugestia jakiegoś potencjalnego ruchu w doskonale wy- szukanej szlachetnej kolorystyce. Wszys- ko to daje niemalże nieuchwytną aurę, poezyjną, prawdziwą artystyczną przygo- dę.

Wiesław Banach

Wspomnienia

Moje spotkanie z Adamem Didurem

c.d. z 1

Wiele razy udając się na spacer wstę- pował do mnie, dzielił się najnowszymi wiadomościami z kraju i ze świata oraz przynosił czasopisma i książki, aby mi się zbytnio nie nudziło. Kilkakrotnie zapraszano mnie na wspólny obiad z mistrzem i jego uczniami. Z tego grona pamiętam do dziś, nie licząc samego Didura, dwie postaci: Calmę i Arno. Mistrz utrzymywał w tym zespole surową dyscyplinę i, uważając za bardzo istotną rzeczą dla śpie- waka szanowanie swojego głosu kate- gorycznie zabronił śpiewania poza pro- wadzonymi przez siebie operowymi próbami. Zamierzał bowiem uczcić dzień zwycięstwa nad Niemcami wy- stawieniem „Halki” Moniuszki w Ope- rze Warszawskiej. Jednakże tragiczny przebieg powstania warszawskiego sprawił, że stolica legła w gruzach i pla- nowane wystawienie wspomnianej ope- ry odbyło się w Katowicach, gdzie Didur powołał do życia Operę Śląską (1945).

Od śpiewaka Arno, z którym kilkakrot- nie się spotkałem, dowiedziałem się, że Didur wyjeżdżając z Warszawy, zaopatrzył ukrywającą się w jego mieszkaniu rodzinę żydowską w żywność i lokal zamknął na cztery spusty. Dre- czył go jednak niepokój, aby Gestapo nie wpadło na trop i nie odnalazło tej rodziny, co skończyłoby się zarówno dla niej jak i dla niego tragicznie. Czy udało mu się ocalić tę rodzinę? Nie wiem. Potem wybuchło powstanie i w czasie walk zginęło około 200.000 ludzi, a miasto leżące po lewej stronie Wisły zostało niemal doszczętnie zniszczone. W każdym razie Didur przeżył wojnę.

Pewnego razu udam się do stolarni, ażeby zbić z desek skrzynkę w celu wystania w niej żywności dla mojego wuja, księdza Jana Stawarczyka, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, zamieszkałego w siolicy. Przybył też Arno i parząc na to co robię, zabrał mi deski i narzędzia i rzekł: „Ja panu pokażę, jak się robi skrzynki, bo ja jestem lepszym stolarem niż śpiewa- kiem, choć mój mistrz jest innego zda- nia”. Rzeczywiście, zrobił tak solidną skrzynkę, że mogła kilka razy wydo- wać między Wołą Sękową czy Nowo- łarcem, a Warszawą, tam i z powro- tem. Przy tej okazji dowiedziałem się, że Arno pochodził z Łodzi, a odkrył jego i Calmę jako obdarzonych pięknym głosem Didur, który też zajął się ich ogólną i wokalistyczno-muzyczną edukacją. Adam Didur głęboko prze- żywał tragedię, jakiej doświadczył



Adam Didur. Fot. arch. ...

Ta krótka notatka z przypadkowego spotkania z Adamem Didurem może być, wydaje mi się, pewnym przyczy- niem do jego życiorysu, ukazującym jego patriotyczną postawę i wrażliwość na losy bliźnich, trapienych przez Ge- stapo, skoro dla ich dobra nie wahal się siebie samego narazić na niebez- pieczeństwo.

Jan Radożycki

Jan Radożycki, ur. w 1911 roku w Bukowsku, absolwent filologii klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego. Podczas okupacji kierował katedrą Informacji i Propagandy w Komendzie Obwodowej Sanok Armii Krajowej. Po woj- nie więziony w katowni UB na Mokotowie i we Wronkach. Wybitny tłumacz dzieł Józefa Flawiusza.

Chłodnym okiem

Teologia kary?

Było to w połowie lipca, kiedy przez zachodnią i południową Polskę przelatywała się pierwsza fala powodzi. Mój wakacyjny sąsiad Romam R. wrócił z wieczornej mszy niezwykle poruszony. Ołóż w jednym z sanockich

kościółków usłyszał zaskakujące wyjaśnienie przyczyn klęski żywiołowej, która wiele tysięcy ludzi pozba- wiła dachu nad głową, dobytku, a w kil- kudziesiątce przypadkach nawet życia. Powódź – wedle kaznodziei – miała być karą bożą dla tych, którzy głosowali za przyjęciem nowej konstytucji. A ponieważ procent obywateli popierających zasadniczą ustawę był na Ziemiach Zachodnich większy niż gdzie indziej, jest rzeczą zrozumiałą, że właśnie oni musieli najwięcej wycierpieć. Relata refero... Mój sąsiad był tak poruszony, że dla uspokojenia zaproponował wypicie po kieliszku.

Przecież ta argumentacja nie trzyma się kupy – mówił. Ludzie w rzeszow- skim całym wsiłami głosowali przeciw konstytucji, a też ich zalało i potracili dorobek całego życia? Pasaż w me Wołocławu odbył się niedawno Kongres Eucharystyczny, a miasto gościło papieża – dodawał, i widać było, że jako prawowierny katolik w żaden sposób nie może się pogodzić z tym, co usłyszał przed godziną. – Niezbadane są wyroki boskie – odparłem uspokajająco, i by nieco osłodzić jego zapal, przyjąłem towarzyską propozycję. Miałem nadzieję, że odrobina alkoholu pomoże nam zrozumieć dziwną – co tu ukrywać – wykładnię przyczyn katastrof.

– Bóg chrześcijan – jak uczy Kościół – jest Bogiem miłości, a nie surowym wychowawcą – ciągnąłem, a to co usłyszałeś, mogło być tylko wyrazem osobistych przekonań księdza, który w niefortunny sposób wyraził swe polityczne preferencje. Powódź, jaka nawiedziła sporą część Polski, trudno uznać za karę, jest raczej ziem fizycznym, na które człowiek ma ograniczony wpływ. Można ją także uznać za zło moralne czyli grzech. A co się tyczy tego ostatniego, był to niewątpliwie grzech zaniedbania, opieszałości i ludzkiej bez troski, która zwiastowała i spowo- dowaty, że to raczej sami ludzie wymierzili sobie karę (paradoksam jest, że w większym stopniu dotknęła ona niewinnych aniżeli tych, którzy zawiniли), a ingerencja Stwórcy była – w tym przypadku – zupełnie zbędna. Polacy bowiem, a inne narody także, mają zawsze to, na co zasłużyli albo na co ich stać.

– Czy istnieje jakaś teologia kary? – nie dawał za wygraną mój sąsiad. – Niewątpliwie istnieje – odparłem, ale to co usłyszałeś w kościele, przypomina raczej polską wersję teologii wyzwolenia... Od komunizmu, który przecież odszedł od nas jakiś czas temu.

Jan Skoczyński

Wydarzenia – to w naszym zamierzeniu rubryka sygnalizująca bieżące, wybrane, ciekawsze, co nie znaczy, że koniecznie ekscytowane przez nas, najnowsze wydarzenia kulturalne Sanoka i okolic.



Na zdjęciach: 1. Jan Skoczylski, 2. Barbara Bandurka (Fot. D. Szuwalski), 3. Koncert Orkiestry Jednej Góry Matragona w ramach Spotkania „Julian Strykowski z Galicją w tle” (Fot. M. Kraczkowski)

WYDARZENIA

NAGRODY MIASTA SANOKA. Nagrody za rok 1996 wręczono 22 lipca w Urzędzie Miasta Sanoka. Poza kategoriami „sport i turystyka” (Katarzyna Wójcicka i Marek Drwięga), jak poprzednio wyłoniono laureatów w kategoriach „kultura i sztuka” (Antoni Wojewoda, Iwona Bodziak, Tomasz Holizna, Maciej Kandeler - wszyscy z dziedziny muzyki) oraz „literatura”. Tu nagrody otrzymała Halina Więcek (członek KL) za debiut literacki i Jan Skoczylski (nasz felietonista) za całokształt twórczości. Wszystkim laureatom gratulujemy.

KAWIARNIA ARTYSTYCZNA. W Pensjonacie „Legraż” w Bóbrce pod solirską zaporą w „Kawiarni Artystycznej” Leona Chrapko i Grażyny Kaznowskiej-Chrapko 22 czerwca odbył się wieczór autorski Janusza Szubera i Leona Chrapko. Na kolejnym spotkaniu 26 lipca z gośćmi Kawiarni spotkał się poeta Jan Szelec. Ostatnim dotąd w Bóbrce było spotkanie z przemyską poetką Ritią Leguminą-Tompaiską i poetą, malarzem i rzeźbiarzem Zdzisławem Pękalskim z Hoczwi.

ESPLANADA Z SZUBEREM. Krakowska kawiarnia literacka „Esplanada” gościła 19 czerwca Janusza Szubera. Na wieczór autorski sanockiego poety przybył m.in. Jan Józef Szczepański.

KONKURS DIDURA. VI Konkurs Kompozytorski imienia Adama Didura wygrał Zayed Jabri - Stryjczyk mieszkający w nowohuckiej dzielnicy Krakowa - utworem „W tym samym miejscu”. Dwie równorzędne trzecie nagrody (drugiej nie przyznano) otrzymała Monika Kędziora (za „Ulicę Szarlatanów”) i Wojciech Ziemowit Zych (za „Pieśń w barwach Polonin”). „Kolęda 1942” tegoż kompozytora otrzymała wyróżnienie.

PROMOCJA KSIĄŻKI. W Zajeździe Muzeum Historycznego 26 września promocja wydanego przez tę placówkę tomu poezji Barbary Bandurki „Dedykacje” w serii „Słowo i obraz” z udziałem m.in. J. Szubera i J. Mączki. O twórczości poetki piórem J. Mączki w następnym numerze.

Julian Strykowski z Galicją w tle

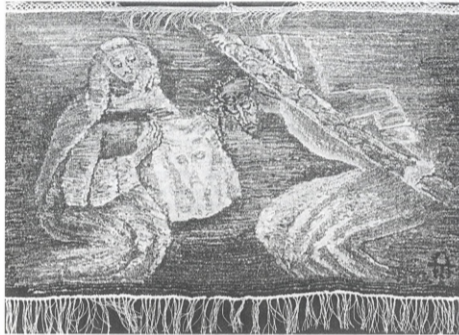
Spotkanie „Julian Strykowski z Galicją w tle”, jakie odbyło się 13-14 września w leskiej synagodze, było pierwszą większą imprezą zorganizowaną przez Korporację Literacką. Współorganizował Spotkanie Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku, a jego celem było przypomnienie w rocznicę śmierci Pisarza, jego twórczości, tak przecież ważnej w polskiej literaturze. Organizatorów interesowała również osobowość i życiorys Strykowskiego, których nie można rozpatrywać na podstawie encyklopedycznego hasła przy próbie oceny postaw i wyborów Strykowskiego. Urodzony w 1905 roku w Stryju nosi nazwisko Pesach Stark. Uczył się w polskiej szkole, jest szornem poznającym język hebrajski. Wkrótce staje się komunistą. Po wojnie pisząc jako Julian Strykowski otrzymuje nagrodę państwową za socrealistyczny „Bieg do Fragała”. W 1964 roku odrzuca komunizm. Wkrótce, po wydanych w 1956 roku „Głosach w ciemnościach” pisze „Austerię” i „Sen Azrila” - razem stanowiące „trylogię galicyjską” i reprezentujące w polskiej literaturze niemal unikalne zjawisko rejestrujące nieistniejący już świat galicyjskich Żydów. O problemach tych mówili w Lesku Helena Zaworska - historyk literatury i krytyk literacki „Gazety Wyborczej” w Warszawie, znakomity pisarz Jan Józef Szczepański oraz Wiesław Kot - krytyk młodszej generacji, kierownik działu kultury tygodnika „Wprost”. Ich wystąpienia, podobnie jak referat Edwarda Zajęca, sanockiego historyka, stanowiły wstęp do dyskusji. Uczestnicy Spotkania obejrzeli też m.in. film „Stryj Strykowskiego” wyprodukowany przez Korporację Literacką dzięki wsparciu Firma „Saman” s.c. W ramach imprezy w akusyce i nastroju leskiej synagogi koncert dała „Orkiestra Jednej Góry Matragona”, a w Bieszczadzkiem Domu Kultury Teatr „TOM-90” z Orelca wystawił spektakl „Z lichlarza nocy”. W niedzielę odbyła się wykład krajoznawcza tropami kulturowo-literackimi regionu. Jednym z pierwszych wystąpień Spotkania była prezentacja przez Leszka Puchalę - dyrektora sanockiej Biblioteki Publicznej - powstałej tam z inicjatywy Korporacji bibliografii „Julian Strykowski 1905-1996”, która wraz z zapisem wystąpień i dyskusji ukazuje się drukiem.

DODATEK KULTURALNY

Miesięcznik. Redaktor naczelny - Tomasz Korzeniowski. Sekretarz - Janusz Szuber. Członkowie redakcji - Piotr Kijowski, Jacek Mączka, Halina Więcek, Jerzy Wójtowicz. Opracowanie graficzne - Tomasz Korzeniowski. Skład komputerowy - Maciej Haudek. Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Adres: 38-500 SANOK, ul. Lenartowicza 2. Tel. 463-25-79.

Galeria w Dodatku

Anna Turkowska



Urodzona w 1926 roku w Sporyszu koło Żywca. W latach 1946-1950 studiowała tkactwo na Wydziale Włókienniczym PWSSP i ASP w Krakowie. W 1952 roku otrzymała dyplom krakowskiej ASP. W latach 1950-52 była asystentką w Studium Pedagogicznym ASP w Krakowie. Od 1953 roku mieszka w Sanoku, uprawia tkactwo artystyczne, projektuje i wykonuje gobeliny. Jej prace pokazywane były na wielu wystawach w Polsce. W Sanoku mogliśmy oglądać jej gobeliny w Muzeum Historycznym w latach 1971, 1975, 1980 i 1992. Ostatnia wystawa poświęcona była wyłącznie tematyce religijnej dominującej w jej twórczości od wielu lat. O samej metodzie pracy artystka mówi: „Gobelin to po prostu rysunek, czy obraz, to jest malowanie nitką. Do każdego tematu muszę zrobić pięć, sześć rozmaitych projektów, które potem gremium rodzinne wybiera. Ja robię wyłącznie projekty węglowe, bo to lubię. Projekty kolorystyczne robię akwarelą względnie gwaszem. To jest najtrudniejsza praca. Wymaga to ode mnie wewnętrznej pracy, skupienia. Natomiast jak ikam, to już jest jakby przepisywanie pracy na czysto, z tym, że to jest w dalszym ciągu praca twórcza.”

Prace artystki znajdują się w kolekcjach muzealnych i prywatnych w Polsce, Belgii, Holandii, Niemczech, Australii, Kanadzie.

U wydawców

OFICyna WYDAWNICZA KALLIOPE

Początki organizowania środowiska literackiego w Krośnie sięgają 1975 roku, kiedy powstało nowe województwo. Istniejący wówczas Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy „Pogórze”, między innymi wydający zeszyty i plakaty poetyckie, zastąpił dziś powstały w 1992 roku Klub Literacko-Artystyczny przy Wojewódzkim Domu Kultury. Wraz z Klubem funkcjonuje tu Oficyna „Kalliope”. Animatorem Klubu i Oficyny jest Jan Tulik. Od 1993 roku „Kalliope” wydała tomy poezji Jana Belickiego, Bronisławy Bellej, Leona Chrapko, Jana Masłyka, Dawidy Ryli, Wacława Turka. Wkrótce ukazuje się między innymi zbiór wierszy Ryszarda Kulmana i ponownie Jana Belickiego. Ukazywać się tu będą także skromniejsze zeszyty poetyckie.

RUTHENUS

W krośnieńskim wydawnictwie Ruthenus ukazały się ostatnio: Jerzego Zielińskiego „Dawna pocztówka krośnieńska” i w serii „Zeszytów Odrzykońskich” Józefa Juchy „Hejman Mikołaj Kamieniecki”.

(mt)



Na zdjęciu obok: Anna Turkowska. Chusta świętej Weroniki. U góry: Anna Turkowska w pracowni tkackiej. Fot. R. Biskupski

Coś z poezji

MIASTEczKO

wieczorem miasteczko jest puste
jak kobieta
której nikt nikomu
nie chciał odebrać
albo jak nasze obłitnice
że kiedyś stąd ucieknęmy
nie wiedząc
dokąd

Jan Belicki urodził się w 1960 roku w Dukli. Pochodzi z pobliskiej Nowej Wsi, u stóp Cergowej Góry. Mieszka w Krośnie. Od kilkunastu lat publikuje utwory na łamach pism literackich i regionalnych. Laureat wielu konkursów literackich. Jego debiutancki tom poezji „W cieniu Cergowej”, który zdobył nagrodę w ogólnopolskim konkursie wydała w 1985 roku Fundacja im. A. Domagały Jakub w Łodzi. Prezentowany tu wiersz (oraz dane o autorze) pochodzą z wydanego dziesięć lat później w Oficynie Wydawniczej Kalliope Wojewódzkiego Domu Kultury w Krośnie tomiku „Fotografie (nie) przypadkowe”.

Z DZIEJÓW LITERACKICH ZIEMI SANOCKIEJ

Piśmiennictwu Ziemi Sanockiej patronują dwaj intelektualści doby Renesansu. Grzegorz z Sanoka (1406-1477), który z Włoch przywiózł do Polski idee humanizmu wraz z egzemplarzem kodeksu Boccaccia „Genealogia Deorum”, autor wierszy łacińskich, był zarazem profesorem Akademii Krakowskiej znanym ze znakomych wykładów „Bukolik”. Paweł Procler (1470-1517) zwany też Pawłem z Krosna, wieloletni wykładowca uczelni krakowskiej, poeta.

Z okresu Baroku warto wspomnieć Jana Szczęsnego Herbata (1567-1616), poetę lubującego się w alegorii i kunsztownych figurach stylistycznych. Oświeceniowy poeta i pisarz Ignacy Krasicki (1735-1801) pochodził z Dubiecka na Ziemi Sanockiej. Późniejszy Aleksander Fredro (1753-1816), komediopisarz, podobnie jak Zygmunt Kaczkowski (1825-1896) „bard szlachty sanockiej” akcję swoich utworów umieszczał w Ziemi Sanockiej. Współczesny im Wincenty Pol (1807-1872) autor m.in. „Pieśni o ziemi naszej” sławił piękno i bogactwo folkloru bieszczadzkiego. Obok nich tworzą tacy poeci jak Józef Sycgier, bibliotekarz Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, Jan Kanty Podolecki (1800-1855) urodzony w Bezmiechowej autor „Hnatowego Berda”, Józef Rogosz ur. 1844 w Baligródzie, autor m.in. wiersza „Do ziemi sanockiej”, „Pan Darnazy” Józefa Bilziorskiego (1827-1893) powstał w Bóbrce koło Soliny. Poezję pisywał uprawiając też publicystykę Kazimierz Józef Turkowski, mieszkający w roku 1836 w Zubraczu, w Sanoku z drukarzem Karolem Pollakiem wydawał serię „Biblioteki Polskiej”. W oficynie Pollaka drukował swoje utwory poetyckie związany z regionem Julian Goslar. Sanoczczyznę zawsze charakteryzowało współistnienie kultury wielonarodowej i wielożytnościowej. Przykładem tego jest choćby twórczość literacka polsko-ukraińskich poetów Platona Kostieckiego, ur. 1832 roku pod Samborem, czy Jana Huczwala, ur. 1809 roku w Hoczewie. Wśród pisarzy ukraińskich należy wspomnieć bardzo cenionego poetę Bohdana Antonycza (1910-1937) i Jana (Iwana) Fytopczaka ur. w Lisznie w 1870 roku, autora wielu powieści historycznych. W niedalekim Samborze żył literat, tłumacz na niemiecki m.in. Mickiewicza, wydawca „Roczników” samborskich, polsko-niemiecki Gotthilf Kohn (1844-1919), Gustaw Bolesław Baumfeld (1879-1941) w drukarni Pollaka wydał w 1904 „Wy-

brane poezje”. Sanoczanin Ben Zion Katz (1907-1968) od 1940 w Palestynie, był tłumaczem, krytykiem, historykiem literatury, rektorem Uniwersytetu w Tel Awiwie. Z Sanoka pochodzi Kalman Segal (1917-?), który w 1968 roku wyjechał do Izraela. Pisał po polsku i żydowsku (jidysz), często umieszczając akcje swych utworów w Miasteczku, utożsamianym z Sanokiem. Ważna dla tego regionu jest twórczość Marii Czerkawskiej (1881-1973) z Bezmiechowej, od wojny mieszkająca w Krakowie, autorka m.in. „Jalowcowych żniw”. Marian Pankowski, jeden z wybitnych współczesnych prozaików i dramaturgów urodził się w Sanoku w 1919 roku, a debiutował w lwowskich „Sygnałach” w 1938 roku. W swoim bogatym dorobku literackim ma tomy wierszy, prozy poetyckiej i eksperymentalnej (Maluga idzie), kilkanaście utworów scenicznych. Jest jednocześnie krytykiem, tłumaczem, profesorem slawistyki na Uniwersytecie Wolnym w Brukseli.

Z Ziemi Sanockiej wywodzą się luminarze nauki o literaturze: Julian Krzyżanowski, Stanisław Pigoń, czy Stefania Skwarczyńska.

Wykorzystano opracowanie Korporacji Literackiej (z programu Spotkania „Julian Strykowski z Galicją w liście”).

Nowe książki

SANOCKA FARA

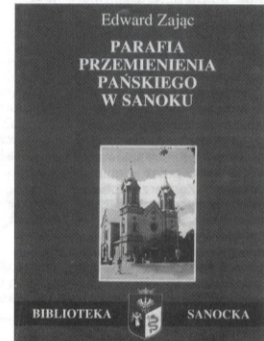
O najnowszym tomie Biblioteki Sanockiej

Cóż bardziej naturalnego jak widoki miasta, w którym się mieszka, pracuje, które zna się na pamięć. Wszystko tu wydaje się oczywiste, na swoim miejscu. A przecież tylko niektóre z budowli mają znaczenie szczególne, są jego – miasta – jakby znakiem rozpoznawczym, bez nich byłoby niewyobrażalne, trudne do identyfikacji. Jednocześnie przyzwyczajaliśmy się do tego, że miasto się zmienia, powstają nowe dzielnice, skwery, arterie. Ale mimo to trwa jego esencja, zapewniając mu (i nam, jego mieszkańcom) tożsamość. Do takich budowli, bez których Sanok obecny nie byłby Sanokiem, należy niewątpliwie wpisany w jego panoramę Kościół Przemienienia Pańskiego i niełatwo sobie wyobrazić, że od konsekracji Świątyni minęło zaledwie sto lat.

Z okazji tej rocznicy ukazał się niedaw-

Literatura

no tom „Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku” Edwarda Zajęca. Myślę, że do lektury tej ciekawej książki nie trzeba sanoczan namawiać. Jej autor przez lata dał się poznać jako znakomity znawca historii naszego miasta, jego warszylającego skrupulatnie źródła, zapewnił mu



trwałe miejsce wśród piszących o regionie. Jego artykuły i szkice są kopalnią wiedzy o bardziej i mniej odległej przeszłości. Obecnie wydana książka mówi nie tylko o historii, o szczegółach budowania świątyni, mówi także o wspólnotce jaką jest parafia w swoim religijnym, społecznym i kulturowym wymiarze. Pracę Edwarda Zajęca uzupełniają

dwa dodatkowe rozdziały. Pisany z Katarzyną Winnicką „Architektura i współczesne wnętrza Kościoła p.w. Przemienienia Pańskiego w Sanoku” oraz „Kalendarium” opracowane przez księdza prałata Mariana Burczyka. Mamy zatem do czynienia z całością przemyślaną, której poszczególne części wzajemnie się dopełniają. Kompetencje autorów są tego gwarantem. Wdzięczność należy się redaktorom tomu, ks. Marianowi Burczykowi i Leszkowi Puchale, jak i drukarni „Piast Kołodziej” w Sanoku za piękny druk, dobór i jakość ilustracji.

J.S.

Kościół Przemienienia Pańskiego: w stulecie Konsekracji 1897-1997 / Edward Zajęca. - Sanok: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku, 1997. - 94 s. - (Biblioteka sanocka; t. 2)

Nasza Europa

SZWEDZKI PARTNER

Według opracowania „Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny” szwedzko-polskie związki literackie są częścią skandynawsko-polskich związków literackich, a sięgają one średniowiecza, biorąc początek od kontaktów gospodarczych i handlowych. Dziś Sanok ze szwedzkim miastem Östersund dopełniły formalnych porozumień, regulujących podjęte już wcześniej kontakty, tak jak wcześniej z Reinheim i Humenném, które są i mają być realizowane również na polu kultury.

Polacy pisali o Szwedach jeszcze przed Marcina Kromera „Historią prawdziwą o przygodzie żalostnej księżniczki fińskiej” (1570) prześladowanego przez króla-szaleńca. Wiele powstało utworów okolicznościowych

wydanej w 1974 roku wyjątkowej fińskiej epopei narodowej „Kalewala”, a z pism filozoficznych Kierkegaarda i jego tłumaczonej przez J. Iwaszkiewicza „Bojaźni i drżenia” (1972). Jednocześnie trwa proces odwrotny, ale nie można powiedzieć, by znajomość literatury polskiej przez Skandynawów wyczerpywała zagadnienie. Tłumaczone przypadkowo. Dopiero w 1958 roku pojawia się „Pan Tadeusz” po duńsku. Słabo znana jest współczesna poezja, tym większe znaczenie ma kilka antologii, wydanych między innymi w Szwecji. Znany jest tam Witkacy, Czesław Miłosz, ostatnio Wiesława Szymborska, którą tłumaczył Anders Bodegard. Wśród tłumaczących z polskiego znany jest Leonard Neugier.

Posten” i „Länstidningen”. Wśród szeregu związków i stowarzyszeń wymiermy poświęcone sztuce, muzyce, teatrowi, tańcu ludowemu. Funkcjonują muzea etnograficzne (Skansen), historyczne, miasta Östersund, lotnictwa, a także galeria rzeźby kamiennej. Wśród twórców jest Karl Johan Ekenwald (autor powieści historycznych i tłumacz z francuskiego), poeta Bodil Malmsten i Peter Mosskind, malarze Odd Larsson, Ingrid Höglund, Mari Wedin. Bardzo rozwinięty jest ruch muzyczny z Olofem Lindgrenem - uprawiającym nowoczesną muzykę poważną, czy Pærem Martenssonem - bardzo awangardowym muzykiem elektronicznym. Działają tam profesjonalne orkiestry dęte i amatorskie symfoniczne oraz wiele chórów. Wśród cyklicznych imprez jest „Musik Vid Storsjon” i jazzowo-rockowy „Storsjövarn”.

Kultura w Reinheim

W lipcu w bibliotece miejskiej Reinheim prezentowano wystawę noszącą tytuł „molestowanie nieleńskich”. Wystawiono ponad 50 książek i broszur, powieści dla dorosłych i dzieci, opracowań naukowych i poradników.

Początek sierpnia stał pod znakiem Dni Reinheim. Przez cztery dni (1-4), mieszkańcy mieli okazję uczestniczyć w bogatym programie imprez. Tradycyjnie już, obchody rozpoczęły pochod mieszkańców. Dla starszych mieszkańców przygotowano specjalny podwieczorek, do którego przygrywali zaproszeni muzycy. Dzieci miały okazję zaprezentować swoje interpretacje znanych przebojów muzyki pop. O oprawie muzyczną imprezy zadbał Zespół „Tom Beck Selection”. Punktem kulminacyjnym był pokaz sztucznych ogni.

Na podstawie Odenwälder Volkblatt 1997 nr 11 i 14. Opracował Ireneusz Paternoga.

Kultura w Humenném

W Humenném teatru nie ma, ale jest kino. Wychodzą dwie gazety „Podvihorlatskie Nowiny” i „Humensky Kamelet”. Funkcjonuje tu telewizja kablowa. W renesansowym zamku (zob. foto) działa „Vihorlatskie Muzeum”. W mieście jest też galeria Oresta Dubaya, pochodzącego stąd malarza. Z Humenného pochodzi mieszkający w Toronto kompozytor i dyrygent Peter Brainer. W Humenném tworzy prozaik Milan Zelinka (autor pięciu powieści), a w pobliskim Brekovie grafik Milan Mihalco.

(mt)



Renesansowy zamek w Humenném, siedziba muzeum. Fot. T. Korzeniowski

w dobie kandydowania do polskiego tronu szwedzkiego króla i w okresie wojen o Inflanty i szwedzkiego „potopu”. A nie był to koniec literatury szwedzko-polskich sporów. Literatura skandynawska nieże zadomowiła się w Miłodej Polsce. Tłumaczono na polski m.in. pieśni ludowe, dramaty, powieści („Głód” Hamsuna w 1892 r.), O „Baśniach” Andersena nie wspominając. Wracając do Szwedów, przy okazji dwudziestolecia odnotujmy szerszą recepcję prozy Para Lagerkvista, czy noblistki Selmy Lagerlöf, którą tłumaczył Staff i urodzony w Krośnie Franciszek Pik-Mirandola. Po drugiej wojnie światowej powstaje w Poznaniu „Seria Dzieł Pisarzy Skandynawskich”, będąc jednym z wyrazów naszych zainteresowań tamtą stroną. Nie sposób tu wspomnieć wszystkich godnych wzmianki, ale i nie da się pominąć

Krótko mówiąc, jest wiele do zrobienia. Jacy są Szwedzi, jak oni widzą nas, i jak to wszystko wygląda w literaturze, sztuce? Jak wygląda östersundzki Szuber i Jan Szelic? Będziemy radzi zaspokoić ciekawość, wymienić doświadczenia.

Maria Tomkiewicz

Już dziś podajemy kilka informacji o kulturze w Östersund. Dalsze za miesiąc. W kolejnych numerach pisać będziemy na tej stronie o bieżących wydarzeniach kulturalnych w naszych miastach partnerskich.

Kultura w Östersund

W Östersund nie ma stałego teatru, ale bywają tam występy gościnne. Kin jest około dziesięciu. Sześć dni w tygodniu wychodzą dwie gazety „Östersund